

IX kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**  
**(NR 85)**  
z dnia 29 października 2021 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 85)

29 października 2021 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat budżetu dla Polski w części odnoszącej się do rolnictwa (WPR) i rozwoju obszarów wiejskich („Polityka spójności UE”) na lata 2023–2027. Analiza budżetu unijnego przeznaczonego na rolnictwo dla Polski z podziałem na dopłaty bezpośrednie i rozwój obszarów wiejskich (PROW) przed i po przesunięciach oraz inne źródła finansowania z przeznaczeniem na szczegółowe programy;
- informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat krajowych instrumentów wsparcia dla rolnictwa przewidzianych na lata 2021–2027 i źródła ich finansowania;
- informację na temat „Europejski Zielony Ład – szansą dla polskiego i europejskiego rolnictwa”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Henryk Kowalczyk** wiceprezes Rady Ministrów, minister rolnictwa i rozwoju wsi, **Janusz Wojciechowski** komisarz do spraw rolnictwa Unii Europejskiej wraz ze współpracownikiem, **Ryszard Bartosik** i **Szymon Giżyński** sekretarze stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **dr Krzysztof Jażdżewski** zastępca głównego lekarza weterynarii, **Marek Adamiak** p.o. dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Halina Szymańska** prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Krzysztof Dec** p.o. zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Marzena Trajer** dyrektor Biura Analiz i Strategii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Wiktoria Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Lech Kuropatwiński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samobrona”, **Marian Dembiński** członek Rady Krajowej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Rajmund Gąsiorek** prezes zarządu Polskiego Związku Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych, **Piotr Lisiecki** prezes Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz, **Tomasz Sakowski** wiceprezes i **Dorota Metera** przedstawicielka Stowarzyszenia Forum Rolnictwa Ekologicznego, **Witold Katner** rzecznik prasowy Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, **Dariusz Goszczyński** dyrektor generalny Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej, **Paweł Myziak** wiceprezes zarządu Zrzeszenia Producentów Papryki Rzeczypospolitej Polskiej, **Bolesław Borysiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”, **Anna Hammermeister** dyrektor Biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS”, **Marcin Mucha** dyrektor Polskiego Stowarzyszenia Ochrony Roślin, **Tadeusz Jakubowski** dyrektor Biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych, **Krzysztof Łuczak** dyrektor generalny Stowarzyszenia Innowatorów Wsi, **Anna Ogniewska** policy officer Greenpeace Polska oraz **Gabriel Janowski** były minister rolnictwa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska**, **Dariusz Myrcha** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów, przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na czele z panem wicepremierem Henrykiem Kowalczykiem.

Panie premierze, zacznę od gratulacji w imieniu całej Komisji, ale również – a może przede wszystkim – zacznę od życzeń. Życzymy panu sukcesów, bo pana sukces będzie sukcesem osobistym, ale przede wszystkim pana sukces będzie sukcesem dla polskiego rolnictwa, a nam wszystkim w Komisji Rolnictwa na tym sukcesie najbardziej zależy. A zatem życzymy wszystkiego najlepszego, powodzenia. Jako Komisja deklarujemy współpracę dla dobra polskiego rolnictwa.

Witamy również wiceministra, pana Ryszarda Bartosika. Witamy również wiceministra, pana Szymona Giżyńskiego. Witamy przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli oraz wszystkich przybyłych gości. Rozglądam się po sali i widzę panią prezes Halinę Szymańską – serdecznie witam. Bardzo serdecznie witam izby rolnicze, pana prezesa izb rolniczych. Witam wszystkich państwa, pana premiera. Jest z nami, również bardzo serdecznie witamy.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat budżetu dla Polski w części odnoszącej się do rolnictwa, WPR i rozwoju obszarów wiejskich, „Polityki spójności Unii Europejskiej na lata 2023–2027” – analizę budżetu unijnego przeznaczonego na rolnictwo dla Polski z podziałem na dopłaty bezpośrednie i rozwój obszarów wiejskich PROW przed i po przesunięciach oraz inne źródła finansowania, z przeznaczeniem na szczegółowe programy. Mamy też informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat krajowych instrumentów wsparcia dla rolnictwa przewidzianych na lata 2021–2027 i źródła ich finansowania. Punkt trzeci – informacja komisarza Unii Europejskiej do spraw rolnictwa Janusza Wojciechowskiego na temat „Europejski Zielony Ład – szansą dla polskiego i europejskiego rolnictwa”.

Droży państwo, jestem winien państwu informację. Otóż pan komisarz dotrze do nas, ale w planach jest przewidziane, że dotrze dopiero o godzinie 13.30. Jeżeli pracujemy pierwsze dwa punkty wcześniej, to zrobimy przerwę i będziemy oczekiwać na pana komisarza. Tak że o godzinie 13.30 odwiedzi nas komisarz, zaszczyci nas swoją obecnością. Wtedy porozmawiamy na temat „Zielonego Ładu” i spraw, które nam wszystkim leżą na sercu. Myślę o tym, żeby było jak najwięcej informacji, żebyśmy się jak najwięcej dowiedzieli o „Zielonym Ładzie”, ale również wyciągnęli wnioski z tego, co pan komisarz będzie nam proponował.

Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty. Przystępujemy do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku dziennego. O zabranie głosu i przedstawienie informacji proszę wiceprezesa Rady Ministrów, ministra rolnictwa i rozwoju wsi Henryka Kowalczyka. Panie premierze, bardzo proszę.

### **Minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, na ręce pana przewodniczącego zostały przekazane materiały dla członków Komisji, w których mamy szczegółowe zestawienie informacji na temat środków finansowych, na jakie może liczyć Polska w latach 2023–2027 w ramach wspólnej polityki rolnej. Mówię o latach 2023–2027, ponieważ pierwsze lata są już wynegocjowane i jest to okres przejściowy.

Zgodnie z prośbą pana przewodniczącego informacje podano w ujęciu zarówno przed transferem, jak i po transferze pomiędzy filarami, czyli krótko mówiąc, między transferem środków finansowych z filaru II do I. Warto przypomnieć, że pierwotna alokacja środków Unii Europejskiej na sfinansowanie płatności bezpośrednich w Polsce w latach 2023–2027 wynosiła nieco ponad 15,4 mld euro. Pierwotna lokacja na sfinansowanie w tym samym okresie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich ze środków EFRROW (Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich), II filar, to 6,6 mld euro. Ponieważ mamy możliwość elastycznego wykorzystania i przesuwania środków między filarami, dokonano transferu 1,9 mld euro z filaru II do filaru I, czyli na płatności bezpośrednie. A więc po dokonanej transferze dostępne środki w I filarze, czyli dostępne

środki na płatności bezpośrednie, bo część pochodzi oczywiście z II filaru, to jest 17,3 mld euro, a na wsparcie rozwoju obszarów wiejskich jest kwota 4,7 mld euro. Zgodnie z przepisami Unii Europejskiej wydatki na rozwój obszarów wiejskich mogą być dofinansowane z budżetu krajowego i taka decyzja zapadła – to dofinansowanie na kwotę 3,1 mld euro. A więc całkowity budżet na rozwój obszarów wiejskich, czyli środki EFR-ROW plus środki krajowe, wynosi 7,8 mld euro.

W materiale pisemnym są również informacje szczegółowe, na jakie cele są planowane środki. Podano, na jakie cele planujemy je przeznaczyć zarówno w zakresie płatności bezpośrednich i pozostałych instrumentów z I filara dotyczących płatności, jak i wypisane zostały wszystkie rodzaje interwencji II filara, czyli „Programu rozwoju obszarów wiejskich” – w tym ONW, które się czasami praktycznie kojarzą z I filarem, ale są to środki filara II.

W przypadku płatności bezpośrednich większość środków, 45%, będzie skierowana na podstawowe wsparcie dochodu, czyli dawniej – jednolitą płatność obszarową. Kolejną pozycję będą stanowić ekoschematy, czyli... Bardzo przepraszam. Kolejną pozycję będą stanowić ekoschematy – 27% środków. W poprzedniej perspektywie były zwane zazielenieniem, czyli był to pakiet zazielenienia. Poza tym jeszcze będą środki związane z produkcją – 15% oraz płatność redystrybucyjna – 11%, czyli płatność przeznaczona dla mniejszych gospodarstw. Będziemy je później ewentualnie szczegółowo omawiać.

W przypadku interwencji II filara, wspólnej polityki rolnej, najistotniejszą pozycję – prawie najistotniejszą pozycję – stanowi płatność ONW, czyli tak naprawdę ta płatność uzupełni płatność obszarową. Jest to ponad 20% środków publicznych. Płatności rolno-środowiskowe to ponad 11%, inwestycje poprawiające konkurencyjność – 9%, podejście LEADER – 9%, premie dla młodych rolników – 7%, a wsparcie infrastruktury na obszarach wiejskich – 5,6%. Natomiast jeszcze będą trwałe uzgodnienia i przesunięcia w związku z tym, że obszary wiejskie zostały bardzo intensywnie wsparte w infrastrukturze przez „Polski ład”, w tym momencie możemy te środki przesunąć na inne cele, bo właściwie nawet środki II filara na infrastrukturę na obszarach wiejskich przestały być atrakcyjne w porównaniu do inwestycji strategicznych zaprezentowanych właśnie w „Polskim ładzie”.

Jeśli chodzi o środki w „Polityce spójności”, których dysponentem nie jest już minister rolnictwa, to szacuje się, że na działania na rzecz rozwoju obszarów wiejskich przeznaczonych zostanie około 10 mld euro w formie dedykowanych instrumentów we właściwych programach krajowych i regionalnych, realizujących „Politykę spójności”. Oznacza to prawie dwukrotny wzrost środków finansowych przeznaczonych na obszary wiejskie w „Polityce spójności” – podkreślam, że te środki są poza bezpośrednią dyspozycją ministra rolnictwa. Zakłada się najwięcej środków na rozwój obszarów wiejskich z „Polityki spójności”. Zarządy województw w ramach nowych, regionalnych programów operacyjnych – około 5,6 mld euro... To znaczy z tych środków i oczywiście jeszcze z „Polityki spójności” krajowej.

W przekazanych materiałach otrzymali państwo szczegółowe szacunki, które przygotowało Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, czyli chodzi o te środki, które nie są w dyspozycji ministra. To nie są w tej chwili ostateczne kwoty, dlatego że negocjacje w sprawie umowy partnerstwa i funduszy nadal trwają, więc mogą jeszcze nastąpić jakieś zmiany. Ze szczególną uwagą pragnę podkreślić politykę klimatyczną UE i środki finansowe zawarte w „Polityce spójności”. Tak wiele niepokojów było formułowanych między innymi o finansowanie programu „Czyste powietrze”. A więc tu jest też ten element, który tak naprawdę de facto będzie w większości przeznaczony na obszary wiejskie, bo tam właśnie jest potrzeba wymiany pieców.

Kolejnym elementem są środki „Instrumentu na rzecz odbudowy i zwiększania odporności”, czyli w skrócie mówiąc – KPO. Rozwój obszarów wiejskich będzie również wspierany z tych środków, których wykorzystanie jest przedstawione w programie KPO. „Krajowy plan odbudowy”, przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 30 kwietnia 2021 r., obejmuje również sektor rolno-spożywczy, który został wyróżniony spośród innych działów gospodarki; ma wyodrębnioną pulę na rozwój i wzmocnienie odporności na kryzysy.

Informacja o bardziej szczegółowych rozwiązaniach została państwu zaprezentowana w formie pisemnej w dostarczonym materiale.

Poza środkami na rozwój i wzmocnienie odporności sektora rolno-spożywczego z budżetu KPO będą też wspierane inwestycje mieszkańców wsi w zakresie termomodernizacji budynków mieszkalnych, inwestycje samorządów, gmin wiejskich, miejsko-wiejskich, m.in. modernizacja, infrastruktura wodno-kanalizacyjna, cyfryzacja, modernizacja, wymiana źródeł ciepła, termomodernizacja budynków szkół itd. Czyli to jest kolejne źródło finansowania z kolei obszarów wiejskich, które są zawarte w KPO. Nie są to środki wprost zapisane w „Krajowym planie odbudowy” jako środki finansowe przeznaczone bezpośrednio na rolnictwo. Państwo widzą w tabelach tylko rolnictwo, natomiast obszary wiejskie występują także w innych zapisach.

Zostanie również wdrożona reforma planowania i zagospodarowania przestrzennego. Będą wspierane działania poprawiające dostęp do opieki nad dziećmi do lat 3. Na wsi będą realizowane inwestycje w sieci o dużej przepustowości w miejscach, gdzie występują ograniczenia w dostępie do internetu. Środki KPO będą również przeznaczone na dostarczanie taboru zeroemisyjnego dla połączeń autobusowych na obszarach ze słabą dostępnością transportową – a to są właśnie obszary wiejskie – oraz na rozwój i modernizację infrastruktury podmiotów leczniczych na poziomie powiatów. To jest pakiet medyczny w KPO, tak to można w skrócie powiedzieć.

A więc to są te środki europejskie z różnych źródeł, czyli WPR filar I i II, „Polityka spójności” i „Krajowy plan odbudowy”.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie premierze, gdybyśmy mogli podsumować – czy jest możliwość, żeby podać kwoty i podsumować, jaka to jest łącznie kwota? Razem I filar, II filar i „Polityka spójności”, jak również środki, które są przeznaczone na obszary wiejskie, a zostały umieszczone właśnie w innych działach? Mam na myśli na przykład termomodernizację. Czy jest taka możliwość? Oczywiście jeszcze KPO. Myślę, że to jest ważne dla nas wszystkich.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:**

Tak, jeszcze raz powtórzę liczby. Po przesunięciu I filar to 17,3 mld euro. II filar po uzupełnieniu o środki krajowe – 7,8 mld euro. „Polityka spójności na obszary wiejskie” – 10 mld euro. „Polityka spójności”, czyli centralne programy, jak i regionalne programy operacyjne. W KPO – 2,3 mld euro. To są tylko środki, które są w dyspozycji ministra. Ja jeszcze mówiłem w KPO o środkach, które trafią na obszary wiejskie, ale na przykład będą w dyspozycji ministra zdrowia, ministra funduszy czy infrastruktury. A więc te środki nie są wyróżnione w KPO jako przeznaczone na obszary wiejskie, ale niewątpliwie tam jeszcze dużo środków pójdzie. A bezpośrednio w dyspozycji ministra będzie 2,3 mld euro.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie premierze, a czy na przyszłość jest szansa, żebyśmy przynajmniej szacunkowo z tych właśnie programów, które nie są wyszczególnione, w jakiś sposób, że tak powiem, wyłowili tę kwotę? Chodzi o to, żebyśmy mogli ją pokazać, bo to dla nas i dla wszystkich też byłoby bardzo ważne, żeby tę kwotę w jakiś sposób pokazywać.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:**

Tak. Natomiast nie wszystko na tym etapie da się wyłowić, że tak powiem, dlatego że choćby w KPO będzie jeszcze pakiet medyczny, głównie przeznaczony na szpitale powiatowe czy na służbę zdrowia. W tym momencie, dopóki minister zdrowia nie rozdzieli środków, to tak naprawdę dopiero po fakcie możemy powiedzieć, które pieniądze trafiły na obszary wiejskie, a które na obszary miast. Ale jeśli już, to choćby nawet te środki trafiły na obszary miejskie, np. na szpitale powiatowe, to one i tak de facto służą mieszkańcom wsi.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:**

Ale jeśli chodzi o niektóre środki, to tak naprawdę dopiero po ich przydzieleniu przez poszczególnych dysponentów będzie można precyzyjnie określić, które trafiły na obszary wiejskie.

Natomiast chciałbym tylko jeszcze jedną rzecz dopowiedzieć, ponieważ chciałbym, żeby też statystyka nie mąciła naszego obrazu. Jeśli w poprzednich perspektywach finansowych czasami budowanie autostrad traktowano jako rozwój obszarów wiejskich, to oczywiście pośrednio jest to rozwój obszarów wiejskich. Ale nie należy podchodzić do sprawy w ten sposób, żeby budując autostradę przez obszary wiejskie – z której nawet nie ma zjazdu w danej gminie czy wsi – traktować w tym momencie tę inwestycję jako dobrodziejstwo dla wsi. A więc nie da się postawić sztywnej granicy ze względu na specyfikę niektórych programów.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Szybko podliczyłem, panie premierze. Wygląda na to, że gdybyśmy podliczyli te cztery pozycje, tak je nazwijmy – I i II filar, „Politykę spójności” i KPO – to wychodzi 37,4 mld euro. To znaczy, że to jest naprawdę bardzo wysoka kwota, chyba historyczna kwota.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:**

Tak. Brawo, panie przewodniczący, z rachunków pan zdał egzamin. Tak, jest to bardzo znacząca kwota. A jeśli przeliczymy ją jeszcze na złotówki, to będzie jeszcze bardziej okazała.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję za tę ocenę, szczególnie wydaną przez profesora matematyki. To jest dla mnie bardzo ważne, że pan premier mnie tak ocenił. Myślę, że to jest chyba piątka z matematyki.

Bardzo proszę, otwieram dyskusję. Proszę bardzo, najpierw państwo parlamentarzyści. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Proszę. Nie ma pytań?

**Głos z sali:**

Zaszokowałeś tymi kwotami.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Myślę, że właśnie niepotrzebnie pytałem o te kwoty.

Jest. Dziękujemy za odwagę, panie pośle. Pan poseł Krajewski.

**Poseł Stefan Krajewski (KP):**

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Panie premierze – przepraszam. To już będzie...

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:**

Proszę się nie krępować. Ja też nie jestem przyzwyczajony.

**Poseł Stefan Krajewski (KP):**

Dobrze, przyzwyczajamy się wszyscy.

Chciałbym zaapelować i do pana ministra, i do wszystkich osób, które referują podział środków, bo pokazywanie środków, które pójdą na szpital powiatowy, że to jest dobrodziejstwo dla wsi – to oczywiście jest dla wszystkich, dla całego kraju. Nie chciałbym dzisiaj tak potraktować sprawy, że wcześniej – czy za poprzedników, czy za obecnej władzy – na te szpitale pieniędzy nie było, bo pieniądze ciągle są asygnowane. Środki są ciągle inwestowane, zmienia się i w szpitalach powiatowych, i w szpitalach wojewódzkich wyposażenie, a inwestycje są prowadzone.

Tyle tylko, że dzisiaj takie mówienie, pokazywanie i liczenie pieniędzy na zasadzie, iż są to pieniądze kierowane do wsi, gdzieś zaburza obraz. Mówimy o środkach, które bezpośrednio trafiają do rolników w ramach PROW, trafiają w ramach „Polityki spójności” na obszary wiejskie. To są ważne inwestycje, ale tak naprawdę każdą inwestycję możemy dzisiaj uzasadnić i powiedzieć, że to jest dobrodziejstwo dla rolnika.

A ja mówię, że być może za chwilę będziemy musieli na kowala znaleźć pieniądze, bo przy tych cenach paliwa, przy tych cenach środków do produkcji rolnej będzie pro-

blem z opłacalnością. Dzisiaj w województwie podlaskim widzę, że coraz więcej rolników zaczyna chociażby rezygnować z dzierżawy, która się obecnie w żaden sposób nie opłaci, bo biorąc pod uwagę środki do produkcji, biorąc pod uwagę ceny – w głównej mierze nawozów, paliwa – dzierżawa przestaje być w jakikolwiek sposób opłacalna. O tym musimy na posiedzeniu Komisji Rolnictwa mówić i próbować rozwiązywać problemy, a nie zaklinać rzeczywistość i cały czas opowiadać, że... Bo i o lotnisku, z którego rolnik poleci do Stanów Zjednoczonych...

**Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:**

Do pracy.

**Poseł Stefan Krajewski (KP):**

... tak, być może za chwilę do pracy. Też o lotnisku można będzie powiedzieć, że to jest inwestycja dla rolników i dla wsi, tak?

Inwestycje infrastrukturalne są inwestycjami niezbędnymi, które są realizowane od wielu lat. Drogi krajowe, drogi ekspresowe z jednej strony są budowane, z drugiej strony też niejednokrotnie są dużym utrudnieniem dla rolników, którzy później mają problem chociażby z dojazdem na pole. Bo jeśli się nie zrobi przy okazji budowy drogi scalania, jak się nie zamieni działek, to jest tak, że po kilkanaście czy kilkadziesiąt kilometrów rolnicy muszą później dojeżdżać na swoje pole. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa parlamentarzystów chciał zabrać głos? Nie.

Panie premierze, gdyby mógł się pan odnieść.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:**

Dziękuję bardzo. Właśnie chyba zostałem całkowicie niezrozumiany, bo ja po pierwsze mówiłem bardzo precyzyjnie o pieniądzach na rolnictwo.

Mówiłem również o pieniądzach na obszary wiejskie. Natomiast podawałem jako zły przykład właśnie zaliczanie wydatków na autostrady jako wydatki na rozwój obszarów wiejskich. Nie mówiłem tu o żadnej kwocie. Przedstawiłem to jako zły przykład, który był kiedyś pokazywany. Natomiast nigdy w moich słowach nie padło, że zaliczam albo śmiem zaliczać wydatki na autostrady jako wydatki na rozwój obszarów wiejskich. A więc podkreślam jeszcze raz – środki finansowe to 37,5 mld. Natomiast żeby nie zaliczać jeszcze następnych środków, to na tym kończymy wyliczenie.

Natomiast odpowiadając na pytanie przewodniczącego – gdzie, w jakich jeszcze programach i jakie są środki – odpowiedziałem tak, jak mówiłem. Właśnie jestem za tym, zgadzam się z panem posłem, żeby nie zaliczać. Widocznie zostałem źle zrozumiany. Natomiast znacząca część pieniędzy, zdecydowana większość, to jest wspólna polityka rolna i to środki są bezpośrednio na rolnictwo, właśnie to podkreślam jeszcze raz. Nawet dzięki temu, że w ramach „Polskiego Ładu” na inwestycje strategiczne przeznaczono ogromne środki finansowe dla samorządów na rozwój infrastruktury, to właśnie dzięki temu możemy środki finansowe z WPR przekazać bezpośrednio na rolnictwo. Już nie przeznaczamy tych środków na przykład na budowę kanalizacji czy dróg na obszarach wiejskich, bo te inwestycje zostały sfinansowane z „Polskiego Ładu”. Myślę, że to jest duże ułatwienie – i duże ułatwienie dla podziału środków bezpośrednio dla rolnictwa, czyli pozostałe środki rzeczywiście pójdą bezpośrednio dla rolników.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Widzę, że jeszcze zgłaszał się pan Ajchler. Bardzo proszę.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):**

Panie przewodniczący, panie ministrze. Mam pytanie natury ogólnej. Mamy wiele środków, więcej niż w innych latach. Ale nie chodzi o to, żebyśmy o tym rozmawiali czy żebym zadawał pytanie w tym zakresie. Chcę zadać pytanie z zupełnie innej beczki. Czy nadal w następnym rozdaniu będą stosowane granice, takie zróżnicowanie, że dla



podmiotów prawnych, czyli spółdzielni, spółek i innych będzie bariera do 300 ha i nic więcej ponadto, czy ta granica będzie zniesiona? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.  
Poseł Ziejewski.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Panie przewodniczący, panie premierze, w poprzedniej kadencji Sejmu izby rolnicze – warmińsko-mazurska, podlaska, podkarpacka – powołały zespół roboczy odnośnie do obniżki ONW w rolnictwie. Bardzo dużo gospodarstw w końcówce otrzymywało minimalną dopłatę z tytułu ONW. Powstał zespół pod przewodnictwem pana ministra Zarudzkiego. IUNG w Puławach opracował zasady obniżenia ONW w poszczególnych województwach. Przerzucono to wręcz na gminy, potem na obręby. Zespół miał pracować, ale był okres pandemii, przez rok byliśmy wyłączeni z pracy zespołowej.

Czy aktualnie pan premier, pan minister rolnictwa przewiduje przywrócenie ONW w tych województwach, w tych wsiach i w tych obrębach, w których dopłaty ONW zostały zabrane? Powiem na przykładzie Warmii i Mazur, że w 25% obrębów zostało zabrane ONW i rolnicy mają pomniejszoną dopłatę o tę kwotę. Czy w obecnym roku i w nowym rozdaniu myśli się o przywróceniu, powołaniu, reaktywowaniu zespołu? Czy to pozostanie tak, jak było? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa parlamentarzystów chce zabrać głos? Jeżeli nie, to panie premierze, bardzo proszę odnieść się do tych dwóch wypowiedzi.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:**

Dziękuję bardzo. Przepraszam, myślałem, że jeszcze ktoś z posłów zabierze głos i dlatego czekam.

Odpowiadając po pierwsze na pytania dotyczące – jak to zostało sformułowane – wykluczenia innych podmiotów, spółdzielni, o czym mówił pan poseł Ajchler. Otóż tu nie ma żadnego wykluczenia, jeżeli chodzi o nazwę podmiotu czy formę podmiotu. Natomiast w płatnościach bezpośrednich wsparcie redystrybucyjne jest przeznaczone dla mniejszych gospodarstw. W porównaniu do poprzednich lat, gdy płatność była do gospodarstw do 30 ha, to teraz i tak to jest do 50 ha, a więc będzie płatność redystrybucyjna od pierwszego do pięćdziesiątego hektara. Natomiast generalnie jest też ograniczenie, które jest postawione na 300 ha i ono dotyczy wszystkich, bez względu na stopień zorganizowania. Wiem, że na przykład spółdzielni łatwiej jest osiągnąć 300 ha, a rolnikowi indywidualnemu trudniej, ale nie ma wyróżnienia ze względu na stopień organizacyjny, tylko wprost ze względu na powierzchnię gospodarstwa. Przyjmując zasadę wspierania gospodarstw rodzinnych, tych mniejszych, i tak powiększamy tę granicę z 30 ha na 50 ha, bo tu jest różnica. Natomiast limit 300 ha nadal pozostaje bez względu na rodzaj właścicielski.

Co do pytania dotyczącego obszarów ONW, to w roku 2019 była robiona kategoryzacja i ta kategoryzacja będzie obowiązywała na następną perspektywę finansową. Niestety, jak w każdej kategoryzacji następują zmiany i część obszarów wypada z ONW, część przybywa, wchodzi w nowe obszary ONW. Generalnie w kraju jest więcej hektarów objętych ONW, natomiast akurat w województwie warmińsko-mazurskim ich ubyło. Ale to są decyzje, które już zostały podjęte. Są to już akty prawne i na tym etapie właściwie już nie ma możliwości dokonania korekty. Było to określone w roku 2019 na podstawie precyzyjnych algorytmów.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Teraz oddam głos organizacjom. Bardzo proszę, kto z organizacji? Pan.

Droży państwo. Wiem, że państwo mają dużo do powiedzenia, dlatego ustaliliśmy w prezydium, że czas na wypowiedź to dwie minuty. Bardzo proszę. Pan prezes kółek rolniczych, pan Serafin.

**Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie premierze, myślę, że oczekujemy od pana premiera nowego otwarcia, bo chyba powinien pan skończyć z zamkniętym efektem dialogu społecznego. Dialog powinno się bardzo szeroko otworzyć na konsultacje odnośnie do tego, co będziemy w najbliższych latach realizować. Nie może istnieć tylko polityka kupowania związków zawodowych za milczenie – za pieniądze, żeby milczały – tylko powinna być polityka dialogu społecznego, na który oczekujemy również jako krajowy związek.

Mam pytanie: jak pan widzi spółdzielczość na tle nowego rozdania finansowego? Przypomnę, że mówicie państwo o polityce rolnej, iż premiujemy, panie premierze, średnie i małe gospodarstwa rolne. Wszystko, co otacza dzisiaj ustawodawczo i wykonawczo te gospodarstwa, kładzie te gospodarstwa na łopatkę. To jest zaprzeczenie tej polityki. Jeżeli gospodarstwo ma do 300 ha, to gradacja opłacalności gospodarstwa liczącego 10 ha, 50 ha czy 300 ha jest całkiem inna niż zastosowanie kosztów. A więc może zróżnicować dopłaty bezpośrednie w zależności od obszaru produkcji i jakości gospodarstwa? To jest pierwsza rzecz.

Chciałbym przedyskutować z panem premierem, bo to jest chyba efektywność pracy na wzór całej nowoczesnej Europy. Byłem niedawno w Nowej Zelandii i poznałem kulisy struktury działania rolnictwa opartego na spółdzielczości – na rolnikach, na producentach, na ich kapitałach. Może by pan zatrzymał budowanie spółek państwowych, prywatnych na obszarach rolnych, a właśnie należy zaangażować, stworzyć środki dla rolników.

Wnosiłbym o wprowadzenie do budżetu finansowania, tworzenia i finansowania spółdzielczości usługowej. Rolnikom za chwilę nie opłaci się kupować potężnych maszyn. Powinny istnieć spółdzielnie usługowe i maszynowe. Był dobry wzorzec kółek rolniczych, spółdzielni kółek rolniczych, spółdzielni mleczarskich, spółdzielni GS-owskich, spółdzielczości bankowej. To wszystko nam zanikło w dużej części. Czas może wracać do tego, co daje rzeczywistą szansę przetrwania struktury rolniczego gospodarstwa rodzinnego i rolnego, jako podstawowej, ustrojowej i konstytucyjnej jednostki.

Wnosząc o uwzględnienie spółdzielczości w tym projekcie, deklaruje panu ministrowi partnerską, dobrą rozmowę na ten temat z naszej strony oraz projekty, które mamy przygotowane od wielu lat. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Prezes Szmulewicz. Bardzo proszę.

Pan prezes dawno u nas nie był i nie umie włączyć mikrofonu.

**Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:**

No właśnie, no właśnie. Covid to sprawił, że są pewne ograniczenia.

**Głos z sali:**

Mamy nowoczesność w domu i w zagrodzie.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Panie przewodniczący, panie premierze, szanowni państwo, pieniądze są. I to faktycznie są duże pieniądze, to są pewnie jedne z ostatnich tak dużych pieniędzy w przyszłej WPR. A więc trzeba, że tak powiem, poważnie pomyśleć nad tym, jak te pieniądze zainwestować, bo dzisiaj jest wiele różnych wyzwań. Trzeba pomyśleć, jak zainwestować środki, żeby nasze rolnictwo mogło funkcjonować przez przyszłe 10–20 lat. Ta perspektywa finansowa mocno wpłynie na to, czy będziemy na przyszłość konkurencyjni, a więc wydawanie każdych środków musi być przemyślane. Wiem, że dzisiaj jest taka sytuacja, iż gros środków WPR musi być przeznaczonych na tak zwane cele środowiskowe, klimatyczne i inne. To są bardzo ważne kwestie i trzeba bardzo mocno zastanowić się nad nimi.

Poważnie ubolewam, że II filar jest mimo wszystko bardzo skromny, bo na rozwój jest bardzo mało środków, jeśli odejmiemy ONW. A więc to jest tak, że praktycznie na modernizację mamy dzisiaj bardzo małą ilość środków. Uznaję, że tak powiem, wagę i rolę mniejszych gospodarstw i to, że trzeba im pomóc, ale jednak chciałbym, żeby to w programie zabrzmiało w określony sposób.

A mianowicie tak, że pomagamy faktycznie tym małym gospodarstwom, które z rolnictwa żyją, a nie pomagamy fikcyjnym dzierżawcom, którzy na papierze są poprzez GUS zdefiniowani jako posiadający gospodarstwa rolne. Oni mają wszelkie priorytety, bo w definicji aktywnego rolnika mamy zapisane, że to nie dotyczy tych, którzy mają dostać do 5 tys. euro. To jest gros ludzi, którzy często z rolnictwem dzisiaj nie mają nic wspólnego i tylko nam, rolnikom, wzrosną koszty różnych dzierżaw z tego względu, że tak kształtuje się opłata za dzierżawę jak wysokość dopłaty. Większość gospodarstw wydzierżawiających dzisiaj ziemię to są te mniejsze gospodarstwa, które wydzierżawiają grunt tym, którzy mają jeszcze produkcję zwierzęcą lub sprzęt na obrobienie. Środki nie trafiają do produkcji rolnej, ponieważ trafiają do osób, które będą je otrzymywać z tytułu posiadania własności ziemi. Będą mieli różne uproszczone formy i wyższe dopłaty.

Uważam, że definicja aktywnego rolnika jest przy tym bardzo ważna. Rozumiem uproszczenia dla małych gospodarstw, ale mimo wszystko rolnik, który chce być aktywnym rolnikiem, powinien się wykazać, że chociaż cokolwiek sprzedał albo kupił jakiegokolwiek środka do produkcji – jakiegokolwiek, ja nie mówię o skali. Chodzi o to, żebyśmy cały nacisk kładli na to, aby te dosyć znaczne pieniądze trafiały do producentów rolnych.

Chciałbym również zapytać, czy nadal redystrybucja dopłaty do mniejszych gospodarstw, mających do 50 ha, będzie polegała na dotychczasowych zasadach? Do dzisiaj było tak, że do 30 ha dostawaliśmy dopłaty większe, a jeżeli ktoś miał do 300 ha, to do pozostałych hektarów dostawał mniejsze. Czy dzisiaj rolnik, który ma 51 ha, nie dostanie już wyższych dopłat, czy dostanie? Czy rolnik, który ma 50 sztuk bydła, dostanie dopłatę do pierwszych sztuk bydła, a hodowca mający 51 sztuk już dopłaty nie dostanie? To są istotne sprawy. Uważam, że to nie są obszarowo aż tak wielkie gospodarstwa i pod względem hodowli, które mają 50 krów albo 55 krów – do 100 sztuk. Dzisiaj wyznacznikiem... Już kończę.

Dzisiaj wyznacznikiem dla gospodarstw, zwłaszcza w produkcji zwierzęcej, przelicznikiem jest 210 DJP, bo tam już trzeba spełniać różne parametry środowiskowe i inne. Chciałbym zadać pytanie: czy redystrybucja będzie dotyczyć tylko do 50 sztuk, a jak mam 51 sztuk, to już mnie nie dotyczy? To samo pytanie, jeżeli chodzi o hektary, jak i sztuki zwierząt. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Troszeczkę pan przekroczył czas, ale przewodniczący Sachajko poprosił mnie, żeby panu przedłużyć czas, bo to jest ważne, żeby izby zabrały głos.

Bardzo proszę, czy jeszcze ktoś z państwa chce zabrać głos? Czy jeszcze ktoś z państwa reprezentujących organizacje? Bardzo proszę. Proszę się przedstawić i powiedzieć, z jakiej pan jest organizacji.

#### **Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Aleksander Zaręba:**

Aleksander Zaręba, „Solidarność” rolnicza, województwo mazowieckie.

Szanowny panie ministrze, szanowne prezydium, pozwólcie, że w paru zdaniach odniosę się do programu, który przed chwilą był omawiany. Otóż wydaje mi się, że jako jeden ze starszych na sali mogę powiedzieć odważnie, że pamiętam czasy, kiedy była progresja podatkowa, progresja obowiązkowych dostaw. Wtedy karano tych, którzy mieli więcej ziemi. Ja też do takich należałem jeszcze w końcówce lat 60., kiedy zaczynałem gospodarowanie, i do końca zniesienia dostaw obowiązkowych, czyli do czasów Gierka. Czy dzisiaj to nie jest przypomnienie tego samego, tylko w trochę innej formie?

Proszę państwa, wydaje mi się, że jednostką powszechnie stosowaną w rolnictwie jest jeden hektar albo jedna sztuka – czy to jest krowa, czy to jest świnia, czy to jest inny gatunek zwierzęcia. Nie wierzę w to, że sprawiedliwym będzie kiedykolwiek taki podział, w którym małym gospodarstwom trzeba dać więcej, dużym trzeba dać mniej, bo niech mi ktoś odpowie, dlaczego tak ma być? Chyba na tak postawione pytanie odpowiedź jest bardzo trudna, wręcz nawet niemożliwa. Uważam, że w ogóle same dopłaty nie rozwiążą ani problemów rolnictwa, ani też produkcji rolniczej, produkcji żywności. A trzeba pamiętać, że niezależnie od wszystkiego to produkcja żywności jest strategiczną bronią każdego rządu i przez braki w produkcji żywności może się wywrócić nawet najbardziej wspaniały rząd. Musimy o to zadbać i trzeba o tym bezwzględnie pamiętać.

Dlatego też wydaje mi się, że sprawiedliwą politykę rolną stosowałyby się wtedy, kiedy wszystkie rodzaje gospodarstw – czy ma 3 ha, czy ma 30 ha, czy ma 130 ha, czy ma 300 ha, czy ma 500 ha... Jeśli ma, to znaczy, że chciał mieć albo może mieć i potrafi je zagospodarować. Tak samo jest ze sztukami inwentarza. Czym się różni rolnik, który ma 20 krów, od tego, który ma 200 krów? Te jego krowy, jak ma ich 200 sztuk, to mniej jedzą? Czy są gorsze? Czy gorsze mleko dają? Moim skromnym zdaniem powinno to być równomiernie podzielone. Tak uważam, a doświadczenie rolnicze mam znaczne, bo całe życie spędziłem w rolnictwie. Uważam, że to powinno być równomiernie podzielone, bo jeśli będzie taka segregacja, to będą wzajemne pretensje.

Na koniec jeszcze chcę wspomnieć, że wśród małych gospodarstw to nie jest tak, proszę szanownej Komisji, że wszyscy mali rolnicy produkują. Często, gęsto ziemię są powydzierzawiane i niejednokrotnie ci ludzie dostają tylko po prostu dopłaty jako ekwiwalent, a kto inny ziemię obrabia – najczęściej duży rolnik. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Ale pan wie o tym, że przepisy mówią, iż temu, kto obrabia, należą się dopłaty.

Bardzo proszę, pan Borysiuk. Panie pośle, proszę pomóc.

**Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”  
Bolesław Borysiuk:**

Tak, tak. Dziękuję bardzo. Bolesław Borysiuk, Związek Zawodowy Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”.

Szanowna Komisjo, panie premierze, oczywiście nasz związek – myślę, że jak każdy związek – wita pana wśród nas jako człowieka kompetentnego w sprawach niezwykle trudnych, jakie dotyczą polskiego rolnictwa. Znamy pana od wielu lat i życzymy panu zdrowia oraz siły.

Przechodzę do spraw merytorycznych. Mam następujące pytanie. Nakłady budżetowe naszego kraju na rolnictwo od 1997 r., kiedy wynosiły 2,3% PKB, sukcesywnie spadają – do 1,1% w roku 2019. Czy w pańskiej opinii te informacje i plany budżetowe oraz środki, które są zaplanowane, zahamują tendencję spadkową i spowodują wzrost nakładów budżetowych na rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy spraw, o których było głośno w ostatnim czasie. W propozycjach rządu zapowiadano istotny przełom, związany z przyjęciem ustawy o rodzinnym gospodarstwie rolnym. To jest inicjatywa mojego związku z 2019 r., z tym że po informacjach, które otrzymywaliśmy, m.in. od pańskiego poprzednika, zwracaliśmy uwagę, iż trwające w tym czasie prace były prowadzone bez konsultacji i zmierzały w innym kierunku. Naszym zdaniem ustawa, na którą czeka polska wieś i rodzinne gospodarstwa, powinna uregulować zasadnicze relacje pomiędzy państwem i gospodarstwem rodzinnym. W związku z tym musi być przyjęta definicja aktywnego rolnika, o czym mówił mój poprzednik. Musi być podjęta decyzja dotycząca bezpieczeństwa obrotu handlowego. Oczywiście nie zdradzę żadnej tajemnicy, jeśli powiem, że oczekuje się powrotu do kontraktacji. Bardzo trudne zadanie, ale to jest to, na co oczekuje gospodarstwo rodzinne.

Druga sprawa. Panie ministrze, w ślad za wystąpieniem pana Serafina powiem, że do historii należy już leżący od wielu lat w lasce marszałkowskiej projekt ustawy o dialogu w rolnictwie. Jest on potrzebny i rolnictwu, i rządowi. My chcemy stworzyć mechanizm, który ułatwiłby nam wspólną rozmowę bez jakichś negatywnych intencji – rozmowę o skomplikowanej, trudnej drodze przeobrażeń, jakie nasze rolnictwo będzie przechodzić w czasach, które nadchodzą.

Trzecie pytanie do pana jako premiera. Panie premierze, wiemy, jakie straty ponosi rolnictwo niemieckie, francuskie, holenderskie w wyniku wzajemnych sankcji pomiędzy Unią Europejską i Federacją Rosyjską. Natomiast w naszym kraju z tego zrobiono temat tabu – niesłusznie. Zwłaszcza we wschodniej Polsce, w której mój związek jest szczególnie obecny, obserwuję na wielu przykładach duże straty, jakie ponoszą podmioty gospodarcze i gospodarstwa rodzinne. Wydaje mi się, panie ministrze i panie premierze, że ma pan dzisiaj szczególne predyspozycje, żeby podnieść tę sprawę i ją zbilansować.

Dlaczego? Ano również dlatego, żeby to uwzględnić w polityce nakładów finansowych, które w jakimś sensie byłyby rekompensatą za straty, które ponosi rolnictwo.

Życzę panu wszystkiego dobrego. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Czy zgłasza się jeszcze ktoś reprezentujący organizację? Nie widzę.

Pani poseł Niedziela. Pani przewodnicząca Niedziela jeszcze chciała zabrać głos. Bardzo proszę.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze, z mojej strony oczywiście szacunek, że pan minister pojawił się na posiedzeniu Komisji Rolnictwa, ponieważ to w sytuacji naszej Komisji nie jest częste, żeby minister konstytucyjny był na obradach. A więc dziękuję.

Chciałam zapytać o strategię. Przed panem ministrem bardzo trudne zadania. Patrząc na to, jak oceniają sytuację izby rolnicze i sami rolnicy, to jest to najtrudniejsza od wielu lat sytuacja w rolnictwie. To jest doświadczenie tak negatywne, jakiego nie było od wielu lat. Mówimy o cenach nawozów, o wzroście kosztów produkcji o niewyobrażalny procent. Mówimy o zapaści rynku i nie tylko rynku, ale gospodarstw rodzinnych, hodujących trzodę chlewną. To już nie jest dramat, to jest po prostu zapaść.

Panie ministrze, rozumiem, że pan nie zajmował się przez ostatnie parę lat rolnictwem, ale dokładnie pan wie, jak ważne są finanse. Cieszy to, że będzie pan walczył i miał większą siłę oraz pozycję do walki o finanse dla rolnictwa, bo to podstawowa rzecz w zwalczaniu zarówno ASF, jak i grypy ptaków. Finanse rolnictwa nie są dobre, nie były dobre i nadal nie są dobre. Mam nadzieję, że pan minister z pozycją wicepremiera będzie dbał o rolników w lepszym stopniu niż poprzednicy.

Bardzo chciałabym usłyszeć, jaki jest pana pomysł i jaką ma pan strategię, między innymi nie tylko na walkę z ASF, ale na odbudowę gospodarstw rodzinnych hodujących trzodę chlewną. Na to, aby te ponad 160 tys., prawie 170 tys. stad świń – małych stad do 50 sztuk, przydomowych stad w małych gospodarstwach rodzinnych, tak aby małe gospodarstwa rodzinne mogły wrócić do swojej produkcji. Chodzi o to, żeby stworzyć warunki na wsi dla rolników i dla przedsiębiorców, aby mogli spokojnie nie tylko hodować, ale i przetwarzać swoje płody rolne. A te „plasterki”, które są nakładane na tę trudną sytuację, nic nie pomogą.

Daję oczywiście możliwość i pełne zaufanie co do tego, że będzie pan to robił. Natomiast chcielibyśmy usłyszeć na posiedzeniu Komisji Rolnictwa, która tak naprawdę powinna być o tym najlepiej poinformowana, jakie ma minister i jakie ma rząd pomysły oraz jakie będą konkretne działania. Chciałabym, żebyśmy usłyszeli od pana ministra strategię w związku z dwoma rzeczami, czyli z ogromnym wzrostem kosztów produkcji dla rolników i spadkiem opłacalności tej produkcji oraz z tym wszystkim, co jest związane z dramatyczną sytuacją w hodowli trzody chlewnej w Polsce.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciał zabrać głos? Pani poseł Hałas. Bardzo proszę.

**Poseł Teresa Hałas (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo, szanowny panie premierze, oczywiście pozwolę sobie również w imieniu „Solidarności” Rolników Indywidualnych bardzo serdecznie panu pogratulować, przede wszystkim też tej bardzo ważnej funkcji w randze wicepremiera. To jest nasz postulat, postulat „Solidarności”, od wielu, wielu lat, żeby powrócić do tego, aby minister rolnictwa miał wyższą rangę w rządzie RP. A także postulowaliśmy, żeby minister miał, co za tym idzie, wyższe kompetencje i bezpośrednio przełożenie na dyspozycje oraz rozwiązania rządowe. A znając już pana ministra i pamiętając jeszcze pana działalność jako wiceministra rolnictwa w latach, że tak powiem, pierwszego PiS, mamy wielką nadzieję,

że te przełożenia oraz pana koncepcje, które miał pan zawsze, przełożą się dokładnie na programy, o których była dzisiaj mowa.

Pozwolę sobie teraz jeszcze wrócić do głosu pana kolegi Serafina o rozwoju spółdzielczości na terenach wiejskich i o umaszynowaniu, parku maszynowym, z którego należało rzeczywiście kiedyś korzystać, takie były też możliwości. Natomiast chciałam zauważyć, że dzisiaj struktura wsi niestety się zmieniła. Gospodarstwa, które się wybiły, że tak powiem, są już umaszynowane. Te gospodarstwa korzystały z różnych funduszy unijnych i nie tylko. A więc to rozwiązanie będzie może nieco trudniej wprowadzić.

Natomiast przede wszystkim liczymy na to, panie premierze, że w projekcie „Zielonego Ładu”, o którym polska wieś ma niekoniecznie dobre zdanie, uda się panu – oczywiście z naszą pomocą oraz wszystkich organizacji rolniczych i wszystkich parlamentarzystów Komisji Rolnictwa – dojść do takich możliwości i rozwiązań, które będziemy umieli zastosować po swojemu. Nazwę to tak – po swojemu z tego coś dobrego wynieść i przełożyć na rozwój gospodarstw rodzinnych, bo o to nam najbardziej chodzi.

Jeszcze raz bardzo serdecznie panu gratuluje. Życzę wszystkiego dobrego, oczywiście dla dobra polskiego rolnictwa. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, poseł Górski. Parlamentarzyści już wypowiadali się wcześniej. Nie wiem, dlaczego... Ale proszę bardzo.

**Poseł Maciej Górski (PiS):**

Ja wiem, panie przewodniczący. Dziękuję za udzielenie głosu. Natomiast to pytanie jeszcze nie padło, a tak liczyłem, że może padnie, bo chodzi o dochody.

Rząd PiS podnosi pensję minimalną, podnosi emerytury, także rolnicze – i bardzo dobrze, wszyscy na to czekamy. Natomiast przez takie działania praca w gospodarstwie staje się troszeczkę mniej atrakcyjna, bo co innego iść i za 2200 zł na rękę pracować 40 godzin tygodniowo, a co innego na własne ryzyko podejmować działalność. Dobrze byłoby tu też coś zrobić. Zwłaszcza chodzi o młodych rolników, którymi się chlubimy, bo mamy ich najwięcej w Europie.

Trzeba byłoby dodatkowych zachęt i może jakiejś stabilizacji dochodu. A także należałoby na wejściu pomyśleć o młodych ludziach, żeby w związku z ogólnym podniesieniem zarobków na rynku pozarolniczym jakoś ich dowartościować. Należałoby spowodować, żeby chętnie zostawali na wsi, przejmowali gospodarstwa i mieli pewność, że przynajmniej w pierwszym okresie nie stracą. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie premierze, bardzo proszę.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, spróbuję ustosunkować się do pytań, chociaż powiem szczerze, że jeszcze punkty dotyczące budżetu krajowego są przed nami, a padały też pytania dotyczące budżetu krajowego. Myślę, że postaram się odpowiedzieć, ale wtedy moja prezentacja budżetu krajowego będzie skromniejsza.

Pan przewodniczący Serafin mówił o otwarciu się na związki zawodowe. Oczywiście tak, tu w pełni deklaruje. Powiem szczerze, że ja nie wiedziałem nic... Przepraszam, ale jestem dopiero trzeci dzień ministrem, więc mogę czegoś nie wiedzieć. Nie wiedziałem o ustawie o dialogu w rolnictwie, że takowa gdzieś jest. Z przyjemnością się z nią... Czy była? Była.

**Głos z sali:**

Była, była.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Jest gotowa, przyniosę ją panu.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:**

Dobrze. To jest ciekawe. Zapisałem. Wróć do niej, bo to się oczywiście wiąże z dialogiem i z rozmowami, z otwarciem na związki zawodowe. Oczywiście jestem otwarty

na związki zawodowe, absolutnie tak, tylko też w różnej formule. Myślę, że też wrócimy do formuły – były zespoły robocze czy bodajże zespoły branżowe, ale proszę mi pozwolić zorientować się jeszcze przez parę dni, tak żebym dotarł do wszystkiego.

Natomiast myślę, że na różne formy dialogu jestem otwarty – zarówno na bardzo merytoryczne, wąskie i specjalistyczne zespoły, jak i jestem otwarty na spotkania ze związkami. Ale również jestem otwarty na otwarte spotkania z rolnikami. Tak to podkreślam, bo czasami – nie zawsze – działacze związkowi to wszystko wiedzą, co chcą wyrazić rolnicy. A więc na pewno będziecie państwo mieli okazję uczestniczyć w takich spotkaniach. To na temat dialogu.

Co do spółdzielczości – pan przewodniczący Serafin doskonale wie i zna moje wysiłki nad próbą budowania spółdzielczości w latach 2006–2007. Niestety mamy taki nawis historyczny, że spółdzielczość jest budowana z wielkim mozolem. Przykro mi, że tak jest, ale niestety nikogo się nie zmusi do wstępowania do spółdzielczości. Mam nadzieję, że... Bo są dobre oferty choćby dla grup producentów, które mogą funkcjonować w formie spółdzielczej, są dobre dofinansowania. To może też być początek zachęty do tworzenia spółdzielczości, ale wsparcie było i w poprzednich latach, a lawinowego przyrostu spółdzielni niestety nie mamy.

Natomiast jeżeli chodzi o wsparcie finansowe w ramach II filaru, czyli wspólnej polityki rolnej, to oczywiście jest takie, które by pozwalało na wspólne wykorzystywanie maszyn – to są usługi dla rolnictwa. Nie jest to forma spółdzielni, ale jednak jeden rolnik kupuje specjalistyczną maszynę i świadczy usługi innym. A drugie to jest wspólne użytkowanie maszyn. To chyba najbardziej szlachetny sposób, ale najrzadziej wykorzystywany. Do tego trzeba też wielkich chęci. Będę bardzo wdzięczny, jeśli będziecie państwo – związkowcy i inni – namawiać do wspólnego użytkowania czy do tworzenia spółdzielni. Warunki prawne, warunki wsparcia są, natomiast z różnych względów, pewnie historycznych, ogromnego rozwoju spółdzielczości nie widzimy.

Kolejne pytania dotyczyły... Pan przewodniczący Szmulewicz dopytywał o regresywność czy progresywność. No więc tak – rzeczywiście są małe różnice, czyli podniesienie oczywiście do 50 ha, jeśli chodzi o dopłatę redystrybucyjną. Szczegółowe wyjaśnienie dotyczące dopłat do krów. Oczywiście jest dopłata do krów do 20 sztuk, ale dotyczy wszystkich rolników bez względu na to, ile kto zwierząt posiada, czyli nawet jak ma więcej, ma 100 krów, to też do pierwszych 20 sztuk otrzymuje dopłatę.

Aktywny rolnik to jest najtrudniejszy problem do rozwiązania. Oczywiście obserwujemy taką sytuację, że są gospodarstwa, trochę na papierze, mające właściciela i dopłaty. Tak naprawdę trzeba przypomnieć, że jest to nielegalny pobór dopłat obszarowych, jeśli ktoś nie użytkuje gospodarstwa. Można tylko apelować o to, aby dzierżawa była sformalizowana i żeby to użytkownik pobierał opłaty. Myślę, że ta świadomość powinna być jak najszerza, iż po prostu wydzierżawianie gruntów i niewykonywanie niczego w rolnictwie i branie dopłat jest, krótko mówiąc, przestępstwem. To trzeba jasno powtarzać po to, żeby dopłaty trafiały do użytkowników, do tych rolników, którzy obrabiają ziemię, a nie tylko do właścicieli. Wszyscy są tego świadomi, natomiast w praktyce różnie to bywa. Różne postępowania wyjaśniające prowadzi Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w przypadkach konfliktowych, bo jak nie ma konfliktu, to w ogóle proceder jest spokojnie powtarzany.

Precyzyjne zdefiniowanie aktywnego rolnika jest oczywiście bardzo kłopotliwe, bo trzeba byłoby liczyć dochody itd. To jest jednak pojęcie nadal miękkie, a tam, gdzie nie ma ostrych granic, jest najtrudniej coś określić...

Mam nadzieję, że nie jest to sygnał do ewakuacji. Mam nadzieję...

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

To alarm dla klimatu.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie premierze, proszę spokojnie kontynuować.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:**

O, przewodniczący zapewniam, żeby spokojnie, to dobrze, to nie uciekamy.

**Głos z sali:**

Tak, to alarm dla klimatu.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:**

Odniosę się do uwag pana Zaręby. To jest tak, że jest progresywność w różnych miejscach. W podatkach też mamy progresywność i w polityce wspierania gospodarstw akurat jest degresywność, czyli im większe gospodarstwo, tym mniejsze wsparcie, ale to też wynika z pewnych uwarunkowań. Zawsze dochodowość dużego gospodarstwa jest większa. To jest taka natura, jest lepsze wykorzystanie maszyn, siły roboczej itd. Dochodowość mniejszego gospodarstwa jest mniejsza i stąd jest polityka wsparcia, większego wsparcia mniejszych gospodarstw. To między innymi na tym polega. Nie chcemy, aby wszystkie małe gospodarstwa poupadały i nie wytrzymały konkurencyjności na rynku.

Oczywiście można patrzeć na to z innej strony, ale my mówimy, że chcemy zachować gospodarstwa rodzinne, gospodarstwa mniejsze i doprowadzić do szybkiego... One i tak są na nierównej pozycji konkurencyjnej. Te gospodarstwa i tak są na nierównej pozycji konkurencyjnej, to choćby odrobinę zwiększa ich szanse konkurencyjności i powiększa dochodowość. Stąd jednak zyski, koszty inaczej się rozkładają przy większym gospodarstwie. To jest inna skala. A więc została przyjęta taka polityka, taki kierunek. Wiem, że z pozycji większych gospodarstw może być poczucie niesprawiedliwości, ale patrząc z pozycji gospodarstw mniejszych, o mniejszej dochodowości, bez szans na dokupienie, powiedzmy, kilkudziesięciu czy kilkuset hektarów ziemi – wydaje mi się, że nie ma innego wyjścia.

Pan Bolesław Borysiuk mówił o... Tu właściwie będziemy mieli następny punkt o budżecie krajowym, więc może nie będę tak szczegółowo odpowiadał. Natomiast rzeczywiście budżet na przyszły rok jest znacznie lepszy, niż był w roku poprzednim. Na różne cele, m.in. na ubezpieczenia. Chcemy zbudować jakiś system ubezpieczeń, taki naprawdę bardziej powszechny. Także choćby na środki związane ze zwalczaniem ASF, ale też i na środki na odtworzenie hodowli trzody chlewnej, o których wspominała pani przewodnicząca Niedziela.

Od razu odpowiem co do strategii – dzisiaj nie przedstawię strategii, ale myślę, że po kilku tygodniach, proszę pozwolić, zaproszę się na posiedzenie Komisji Rolnictwa i przedstawię takie zamysły czy pomysły. Oczywiście one też muszą być konsultowane z hodowcami, z rolnikami. Nie może to być coś, co wymyślimy na wspólnej i to będzie idealne rozwiązanie, a więc też różne pomysły należy przekonsultować – zarówno dotyczące zwalczania ASF, jak i strategii związanej z odbudową hodowli w tym przypadku.

Ale też, skoro już zacząłem odpowiadać pani przewodniczącej Niedzieli, to również powiem o kosztach produkcji. Obecny czas to jest faktycznie ogromne przekleństwo, kiedy nawozy zdrożały kilkukrotnie. Czynimy różne starania. Na tym etapie to, co mogliśmy zrobić, to jest obniżenie nawet, powiedzmy, o kilkaset złotych, ale to dzięki bezpośredniej sprzedaży. Bodajże wczoraj, po moim spotkaniu z premierem Sasinem dwa dni temu, Grupa Azoty ogłosiła sposób i możliwości bezpośredniego nabywania nawozów poprzez spółkę Agrochem. Minimum 24 tony, oni stawiają taki warunek. A więc to spowodowało jednak lekki spadek.

Oczywiście lekki, bo nikt nie obniży cen do poprzedniego poziomu ze względu na ceny gazu. To jest problem nie tylko polskich rolników, ale wszystkich rolników w Europie. Ufam, że wysiłki wszystkich krajów UE będą zmierzać do tego, żeby spowodować obniżenie cen gazu, bo to są działania spekulacyjne. Mam więc nadzieję, że jakieś efekty z tego będą i to pozwoli na obniżenie cen. Niestety nie możemy wymagać, żeby spółki Skarbu Państwa, spółki z udziałem Skarbu Państwa czy ich zarządy działały na szkodę spółki i sprzedawały nawozy poniżej kosztów. A więc to, co można było zrobić, już zostało dokonane.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie premierze, przepraszam, że panu przerwę niekulturalnie, ale to jest bardzo ważny temat, jeżeli chodzi o nawozy.

Chciałbym poinformować szanowną Komisję, że w najbliższym możliwym czasie, może na następnym posiedzeniu Sejmu, jeżeli tylko będzie to możliwe do zmieszczenia (a jeżeli nie, to na kolejnym), zrobimy posiedzenie Komisji tylko i wyłącznie na temat



cen nawozów. Panie premierze, bardzo proszę, żeby przygotować też informację o tym, o czym pan zaczął teraz mówić, bo to jest ważny temat. Dlatego w najbliższym czasie zrobimy posiedzenie Komisji. Informuję od razu państwa, członków Komisji, że będziemy musieli na ten temat porozmawiać.

Bardzo proszę, panie premierze.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:**

Dziękuję bardzo. To właściwie kończę dyskusję. Powiedziałem tylko to, co na obecnym etapie udało się zrobić.

Jeśli chodzi o pytania pani poseł Hałas, to oczywiście „Zielony ład” będzie tematem bardzo szczegółowej dyskusji w obecności pana komisarza Janusza Wojciechowskiego, więc może nie będę wchodził w szczegóły, bo będziemy powtarzać dyskusję. Natomiast faktycznie jest to trudny czas dla europejskiego rolnictwa. Ufam tylko, że polskie rolnictwo w naturalny sposób zbuduje przewagę konkurencyjną nad rolnictwem zachodnim – niemieckim, holenderskim czy innym – które będą miały jeszcze większy problem z wdrożeniem „Zielonego Ładu”. A więc może na zasadzie porównania – to może się okazać naszą przewagą konkurencyjną, chociaż oczywiście wdrożenie „Zielonego Ładu” jest dla rolnictwa trudne i trzeba to jasno powiedzieć. Możemy tylko pocieszać się tym, że dla innych będzie trudniejsze.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana posła Macieja Górskiego, to o dochodach wspominałem. Rzeczywiście dochodowość w rolnictwie zależy od bardzo wielu czynników. Ceny, koszty środków do produkcji rolnej to jest jeden element. Po drugiej stronie są ceny za uzyskane produkty rolne i to jest też niezwykle ważne. Oczywiście są różne próby likwidacji przewagi kontraktowej itd. Też nie odpowiem dzisiaj bardzo precyzyjnie na wszystkie pomysły czy przedstawię pomysły, natomiast będziemy starali się to zrobić. Jednak musimy też pamiętać, że zwykle jest tak, iż ceny za produkty rolne siłą rzeczy na wolnym rynku będą wzrastać. To jest nieuniknione i wszyscy o tym doskonale wiedzą. To, co jest, powiedzmy, przekleństwem – że jest inflacja, jest wzrost cen – to dla rolników okaże się atutem.

Takie jest nieuchronne prawo rynku, że przy droższych środkach – wyższych dla wszystkich rolników cenach środków do produkcji rolnej – wzrosną ceny produktów rolnych. Taki będzie efekt. Oczywiście efekt jest przełożony o sezon wegetacyjny. Można byłoby powiedzieć, że on się dopiero objawi głównie w następnym sezonie, ale jestem przekonany, że jak rolnicy zrobią kalkulację po następnym sezonie, to ona nie będzie tak tragiczna, jak teraz pozornie wygląda. My porównujemy ceny uzyskiwane za produkty rolne według cen środków w poprzednim roku, ale jak będziemy porównywać ceny produktów rolnych, które zostały wytworzone za drogie środki do produkcji rolnej, to będzie pewnie zupełnie inaczej. Ale to przesunięcie jednego sezonu wegetacyjnego następuje w sposób naturalny, więc mam nadzieję i ufam, że polskie rolnictwo przetrzyma ten trudny moment – bo to jest moment. Będziemy wspierać rolników w miarę możliwości w różnych aspektach – czy w ubezpieczeniach, czy w jakichś działaniach na rynkach – po to, żeby przetrwać trudny moment, a później wrócić na właściwe tory. Pewnie na innym poziomie cenowym, ale ważne są przede wszystkim relacje i to, jakie one są, a nie dokładny poziom co do wartości bezwzględnej złotówki.

To tyle. Odpowiedziałem na wszystkie zanotowane pytania. Jeśli nie, to proszę ewentualnie o przypomnienie pytań, na które nie odpowiedziałem. Dziękuję za wszystkie gratulacje, ale przyjmuję je z pokorą. Za kilka miesięcy albo oczywiście będą ogromne pretensje, albo słowa podziękowania. Na razie te słowa przyjmuję jako zobowiązanie do pracy dla polskiego rolnictwa, a po owocach nas poznać, jak to mówią. Zobaczymy, co będzie za kilka tygodni czy miesięcy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie premierze, jest jeszcze kilka osób chętnych do zabrania głosu.

Nie wiem, drodzy państwo, czy w drugim punkcie? Może w drugim punkcie?

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Nie. Załatwmy to od razu.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dobrze. Pani przewodnicząca Niedziela.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Bardzo dziękuję za odpowiedź, panie ministrze. Tylko jeszcze chciałam zwrócić uwagę na dwie sprawy.

Na „Polski ład” – jak pan minister to widzi? W „Polskim ładzie” to obiecano – w programie partyjnym, który jest jakby nową formą programu pomocy Zjednoczonej Prawicy, jest rozdział „Polska nasza ziemia”. On jest odpowiedzialny za pomoc, jakby za przekazanie pieniędzy dla rolnictwa. Nie ma tam szczerze mówiąc zbyt wiele, ale jest obiecano, że do 2030 r. będzie po 5 mld zł rocznie jako wkład krajowy do unijnych projektów. Czy pan minister to podtrzymuje? Pytam, bo to nie bardzo widać chociażby już w tym budżecie. To po pierwsze. I jak pan się odniesie do słów pana poprzednika, który twierdził, że oprócz dopłaty do paliwa to inne propozycje są jedynie mglistymi zapowiedziami, które są przyjmowane raczej sceptycznie jako propagandowe pustosłowie? Mówię o ministrze Ardanowskim.

Druga sprawa, o której rozmawiamy bardzo często i na posiedzeniach podkomisji do spraw ASF, i na posiedzeniach Komisji, to jest sprawa Inspekcji Weterynaryjnej. Bardzo się cieszę, że jest przewidzianych 600 nowych etatów i pieniądze na etaty. Tyle tylko, że to jest temat bardzo złożony i każdy, kto zajmuje się tymi kwestiami, wie, że przy tak niskich wynagrodzeniach podstawowych przy przyjęciu lekarzy weterynarii, to nawet gdybyśmy 800 etatów obiecywali, to i tak ich nie będzie, bo w tej chwili jest bardzo dużo...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ale pani przewodnicząca...

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Nie. Ale już kończę, naprawdę, panie pośle.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ale jedna rzecz.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

W tej chwili jest bardzo dużo nieobsadzonych etatów – tylko dlatego, że są niskie zarobki na etatach.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani przewodnicząca jak zwykle...

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Czy pan minister o tym wie i czy chce...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani przewodnicząca jak zwykle...

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Tak, jak zwykle – jak zwykle będę mówiła o lekarzach weterynarii.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Tak, ale nie o tym chciałem powiedzieć. W następnym punkcie mamy instrumenty krajowe i można było to pytanie zadać w drugim punkcie. Pytałem panią przewodniczącą, czy do tego punktu, do WPR, czy do...

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Nie będę już miała pytań w drugim punkcie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Aha, już pani nie będzie zabierać głosu. Dobrze, to się cieszę.  
Pan Dembiński. Bardzo proszę.

**Członek Rady Krajowej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Marian Dembiński:**

Witam. Dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Na początku chciałbym serdecznie pogratulować naszemu dobremu znajomemu, panu Henrykowi Kowalczykowi, objęcia stanowiska ministra rolnictwa. Bardzo mnie cieszy, że poszła na wieś informacja, iż ten rząd przywiązuje do rolnictwa i do resoru dużą wagę. Rząd dostrzegł, że to jest teren działań strategicznych, co przejawia się tym, że pan minister został obdarzony funkcją wicepremiera. To od czasu śp. Andrzeja Leppera jest pierwszy minister z takim umocowaniem w rządzie. Ja bym chciał...

**Głos z sali:**

Kalinowski był też ministrem i wicepremierem.

**Głos z sali:**

Roman Jagieliński również.

**Członek Rady Krajowej NSZZ RI „Solidarność” Marian Dembiński:**

Ale ja mówię, że tak było od Leppera, a nie o tym, jak było wcześniej. Tylko mówię, że tak było od śmierci Andrzeja Leppera. Przepraszam, że dyskutuję z salą.

Panie ministrze, sytuacja jest taka, jaka jest. Mówi pan o pracach nad ustawą o przewadze kontraktowej. Myślę, że dobrze byłoby powrócić do tego, co już od czasów pana ministra Jurgiela, ministra Krzysztofa Ardanowskiego było „obrabiane” w resorcie, czyli do ustawy o ubezpieczeniu dochodów rolniczych. To jest niezmiernie ważna rzecz i jeżeli można, to bardzo bym prosił pana ministra o wyjaśnienia. Jeżeli pan na ten temat nie wie za wiele w tej chwili, to prosiłbym o zdanie relacji z tego, co się dzieje, na przyszłym spotkaniu.

Druga sprawa to jest pytanie: co z grupą spożywczą czy z holdingiem spożywczym? Na jakim jest etapie?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie Marianie. Bardzo przepraszam, ale rozmawiamy o WPR.

**Członek Rady Krajowej NSZZ RI „Solidarność” Marian Dembiński:**

Tak. Stop, stop.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ale momencik. Pan premier powiedział, że będzie spotkanie, na którym przedstawi swoje exposé...

**Członek Rady Krajowej NSZZ RI „Solidarność” Marian Dembiński:**

OK.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

... i wtedy będą poruszane wszystkie tematy. Dziś mówimy o WPR. Wszyscy chcieliby zadać wszystkie pytania, ale to nie dzisiaj. Dziś proszę o pytania co do WPR.

**Członek Rady Krajowej NSZZ RI „Solidarność” Marian Dembiński:**

Bardzo, bardzo przepraszam. Bardzo przepraszam. W związku z tym, że przede mną przedmówcy znakomicie zarysowali problemy, to ja więcej nie będę dokładał.

Sprawa spółdzielczości – mówię do kolegi z kółek rolniczych. Polska ma specyficzną sytuację. U nas stworzyć spółdzielnię jest trudniej, niż gdzieś jakiś kabaret założyć, bo rolnicy na to nie idą. Nie chcą wstępować. Natomiast jest forma zastępcza i ona jest bardzo dobra – forma tworzenia usług dla rolników. To może być droga do tego, żeby...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Członek Rady Krajowej NSZZ RI „Solidarność” Marian Dembiński:**

...reaktywować spółdzielczość. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie Marianie, zapraszam na posiedzenie Komisji, gdzie będzie...

**Członek Rady Krajowej NSZZ RI „Solidarność” Marian Dembiński:**

Bóg zapłać, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

... exposé i wtedy będziemy mówić szeroko na różne tematy. Dzisiaj mówimy o WPR.

**Członek Rady Krajowej NSZZ RI „Solidarność” Marian Dembiński:**

Skończyłem.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Poseł Krajewski się zwalniał... Zgłaszał, przepraszam. Poseł Krajewski oczywiście do tematu WPR?

**Poseł Stefan Krajewski (KP):**

Tak, do tematu WPR, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo proszę.

**Poseł Stefan Krajewski (KP):**

Panie premierze, też jest ważna zmiana pokoleniowa na polskiej wsi. Warto byłoby rozważyć zwiększenie premii dla młodych rolników, bo przecież 150 tys. zł to dzisiaj, relatywnie odnosząc kwotę właśnie do wszystkich cen i zmiennych kosztów... Warto byłoby premie zwiększyć po to, żeby młody rolnik na starcie miał od razu większe pieniądze, mógł środki zainwestować w rozwój gospodarstwa, w inwestycje niezbędne i potrzebne. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. To jest dobry pomysł. Oczywiście przez 6 lat zwiększyliśmy o drugie tyle kwotę, która była wcześniej, bo było 70 tys. zł, a w tej chwili jest już 150 tys. zł. Zauważamy jako rząd PiS, Zjednoczonej Prawicy, że to jest dobry kierunek, żeby zachęcać młodych.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę. Ale w sprawie WPR, panie premierze, tak?

**Były minister rolnictwa Gabriel Janowski:**

Tak, tylko...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pytam, bo w drugim punkcie będziemy mieli instrumenty wsparcia krajowego i wtedy będzie można mówić o krajowym wsparciu. A teraz tylko WPR, dlatego że nie chciałem, żebyśmy rozmydlali temat i szli bardzo szeroko. W sprawie WPR?

**Były minister rolnictwa Gabriel Janowski:**

Tak.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo proszę.

**Były minister rolnictwa Gabriel Janowski:**

Szanowni państwo. Gabriel Janowski.

Z wielką uwagą wysłuchałem głosów i pytań. Raduję się, bo widzę prawdziwą troskę o sprawy wsi i rolnictwa. Oczywiście dołączam się do życzeń i gratulacji dla naszego szanownego kolegi, bo obejmuje jeden z najtrudniejszych resortów w rządzie, proszę państwa. Jeden z najtrudniejszych – coś na ten temat mógłbym powiedzieć.

Szanowni państwo, przeglądam przedstawione propozycje i czuję pewien niedosyt, a może nawet przesyty. A mianowicie, proszę państwa, mamy taką sytuację – w I filarze jest 6 instrumentów wsparcia, w filarze II – 25. W sumie jest 31 instrumentów wsparcia. Słuchajcie, to trzeba być naprawdę bardzo biegłym, żeby się w tym gąszczu instrumentów połapać. Przepraszam za to słowo. Wiecie, jak jest za duża orkiestra, to wtedy już się nie słyszy muzyki, tylko hałas. W związku z tym...

**Głos z sali:**

No nie, nie zawsze.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ale panie premierze, jeżeli jest dobry dyrygent, to wszystkich dobrze słyhać.

**Były minister rolnictwa Gabriel Janowski:**

O, widzisz, i tutaj wierzę w naszego dyrygenta. Bardzo celnie. Tak jest. A dyrygent musi popatrzeć po sali, po orkiestrze, po muzykach, czyli po instrumentach i powiedzieć: to do odstrzału, to do powiększenia, a to jeszcze do przeanalizowania.

W każdym razie, proszę państwa, jeżeli rząd ogłasza wszem i wobec, że podstawą ustroju będzie gospodarstwo rodzinne, a to jest wpisane do konstytucji w 1997 r., to mam satysfakcję, bo praktycznie in extenso zapis został przeniesiony wtedy do konstytucji z naszego programu „Szanse dla wsi i dla rolnictwa”. W związku z tym, jeżeli rząd niejako potwierdza wolę budowania gospodarstw rodzinnych, to w moim przekonaniu należałoby dokonać przeglądu wszystkich instrumentów i zastanowić się, które należy zwiększyć. Być może niektóre pomniejszyć, ale cały wysiłek... Może nie cały, ale kierunkowo rozwijać gospodarstwa rodzinne. Trochę metaforą muzyczną chciałem zwrócić uwagę na tę – nie chcę powiedzieć, bo to byłoby nieuczciwe, że na pewną kakofonię, jeżeli chodzi o instrumenty wsparcia.

Może nie jestem na bieżąco, ale na przykład mamy instrument „Rozwój współpracy w ramach łańcucha wartości”. No, ładnie to brzmi, ale nie bardzo dokładnie wiadomo, o co chodzi. „Infrastruktura na obszarach wiejskich” – jest i bardzo dobrze. Znowu dla porządku przypomnę, że jako minister wynegocjowałem z Bankiem Światowym 450 mln dol. na wsparcie rolnictwa, infrastruktury, w 1992 r. Cieszę się, że prawie taka sama suma jest nadal kierowana na wieś.

Kończąc, powiem tak: panie premierze, szanowny kolego, pan minister powiedział o przewadze konkurencyjnej. Tak, to jest główne zadanie, które musimy wykonać. Przewagę konkurencyjną osiągniemy wtedy, jeżeli nasza żywność będzie najwyższej jakości. A więc projekt, który prowadzę od pięciu lat, z pewną przerwą na pandemię – PQF, Polish Quality Food – myślę, że powinien zasłużyć na bardziej wnikliwe spojrzenie i poparcie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

**Były minister rolnictwa Gabriel Janowski:**

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Myślę, że to już są te same tematy.

Czy pan premier chce się odnieść do przedstawionych spraw? Czy... Tak? Bardzo proszę.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:**

Dziękuję bardzo. Bardzo krótko.

A więc co do deklaracji mojego poprzednika, że w „Polskim ładzie” będzie zapisane 6 mld zł, 5 mld zł na wsparcie środków europejskich, to oczywiście nie oznacza, że wszystkie 5 mld zł idzie na wsparcie, chociaż idą na uzupełnienie środków europejskich wprost prawie 3 mld zł rocznie. To jest to uzupełnienie przede wszystkim w II filarze. Mówię – to wprost. Natomiast są pozostałe rzeczy, które uzupełniają, choćby nawet wspomniana przeze mnie infrastruktura, która dzięki temu, że pójdzie z innych miejsc, to tu możemy uwolnić środki bezpośrednio dla rolnictwa.

Co do ubezpieczeń – to przy okazji wsparcia krajowego, ale wtedy nie będę już może wchodził w szczegóły. Oczywiście jest już duża kwota, bo to jest 1,45 mld zł na dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych, ale też przede wszystkim, co ważne, są 3 mld zł na fundusz, który może być uruchomiony w przypadku znaczącej klęski żywiołowej typu susza. To jest niezwykle istotne. Ale co do ubezpieczeń, to myślę, że po przedstawieniu pełnej koncepcji funkcjonowania systemu ubezpieczeń do tematu już w szczegółach wrócimy.

Premia dla młodych rolników – ktoś o nią dopytywał. Oczywiście premia jest większa i kwota systematycznie rośnie. Pamiętam, że za czasów, gdy byłem w ministerstwie, wynosiła 50 tys. zł, a teraz jest propozycja – 200 tys. zł, a więc już jest to znacząco więcej. Plus do tego dochodzi dodatkowa płatność dla młodego rolnika, płatność obszarowa,

czyli 60 euro na hektar przez 5 lat, a więc jest to drugie wsparcie. Wtedy młody rolnik ma już płatność naprawdę grubo powyżej 300 euro na hektar, a więc jest to znaczące.

Odnosząc się do szanownego pana ministra, który wie, jak wygląda Ministerstwo Rolnictwa ze swojego doświadczenia, i wie, że jest to trudny resort – całkowicie się zgadzam, panie ministrze. Natomiast jeśli chodzi o to, że jest ponad 30 instrumentów, to tylko dodam, skoro już muzycznie chcemy odpowiadać, że orkiestra symfoniczna liczy około 80 osób, a jak jest dobry dyrygent, to nad nią zapanuje i brzmi to nieźle. A więc to jest takie porównanie, ale mówiąc poważnie – oczywiście są rozpisane liczne instrumenty.

Instrumenty są liczne, ale tak się dzieje także ze względu na specyfikę interwencji. Instrumentów jest sporo, bo to jest infrastruktura, to są też specjalne wsparcia, są to też w płatnościach wsparcia do produkcji zwierzęcej. Nie mówiłem o tym szczegółowo, bo wszyscy wiedzą, o co chodzi, mają kwoty w tabelach. Mamy wsparcie dedykowane różnym gatunkom zwierząt, ale też do różnych upraw typu pomidory, chmiel, tytoń itd. A więc stąd mnoży się liczba instrumentów, ale nie wszyscy korzystają ze wszystkich. Każdy, kto się specjalizuje w danej produkcji, jest zainteresowany konkretnym instrumentem. Trochę ich jest, ale myślę, że rolnicy sobie poradzą. Rolnicy są bardzo inteligentni i znajdują to, co trzeba, byle tylko mieli możliwość ubiegania się o środki finansowe i wsparcie.

Jeszcze tylko dopowiem odnośnie do infrastruktury, ponieważ jest tu jakaś znacząca kwota, jest około 400 mln euro. Ponieważ na wsiach w tej chwili jedynym elementem infrastruktury wiejskiej, który nie ma innego dobrego źródła finansowania, np. w „Polskim ładzie”, to są oczyszczalnie przydomowe tam, gdzie jest zabudowa rozproszona. Ponieważ nie jest to własność gminy, nie można finansować w „Polskim ładzie”, wobec tego głównie środki finansowe chcemy skierować na ten cel, bo pozostałe to już naprawdę finansuje „Polski ład”. Tym sposobem właśnie rolnicy, którzy mieszkają z dala od zwartych zabudowań wsi, będą mogli ze środków skorzystać. Głównie na ten cel chcemy przeznaczyć te środki finansowe.

#### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Przechodzimy do drugiego punktu – informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat krajowych instrumentów wsparcia dla rolnictwa, przewidzianych na lata 2021–2027 i ich źródła finansowania.

I znów, panie premierze, oddaję panu głos.

#### **Minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:**

Dziękuję bardzo.

Trochę informacji już zdradziłem przy okazji pytań, więc może teraz będziemy krócej mówić. Budżet krajowy – przede wszystkim w sposób jednoznaczny pragnę podkreślić wzrost budżetu krajowego w stosunku do poprzedniego roku. W poszczególnych elementach to oczywiście wzrost środków finansowych na paliwo rolnicze – ustawa jest chyba w Senacie albo już wróciła. I to jest zwiększenie ilości, ale też zwiększenie stawki zwrotu. Dalej: znaczne zwiększenie kwoty na dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych na 1,42 mld zł, również przeznaczenie 3 mld zł rezerwy na fundusz bezpieczeństwa, związany z klęskami żywiołowymi. To są kwoty związane z ASF – tutaj znaczące, bo są różne instrumenty wsparcia. Też już zacząłem o tym mówić, ale to jest wyrównanie kwoty obniżonego dochodu, pomoc dla tych, którzy zaprzestali produkcji. Oczywiście nadal uważam, że powinna być strategia wznowienia produkcji i pomoc dla tych, którzy zaprzestali produkcji z powodu zakazu, bo zakaz powinien być tylko czasowym zakazem, a później powinniśmy wracać do produkcji. Ale są również środki na znaczące wsparcie bioasekuracji, jak również na nieoprocentowane pożyczki na te prace. Ważne jest również wsparcie weterynaryjne w bardzo szerokim zakresie. To są dopłaty do utylizacji zwierząt.

Nadal oczywiście chcemy podtrzymywać dopłaty do materiału siewnego. Będzie również wsparcie dla hodowców pszczoł, to już może o mniejszym zakresie, a także dopłaty do oprocentowania tzw. kredytów klęskowych. Do tego jeszcze wsparcie dla spółdzielni, które musiały przerwać działalność w zakresie przetwórstwa; jak również pomoc finan-

sowa – to są już może drobne rzeczy – dla podmiotów, dla rolników, spółdzielni mleczarskich albo w ogóle producentów rolnych, którzy nie otrzymali zapłaty w związku z upadłością zakładów. A także pomoc finansowa dotycząca skutków klęsk żywiołowych. A więc to są te środki finansowe.

Jeszcze tylko przypomnę, że są jeszcze inne środki finansowe dotyczące innych programów. Choćby przypomnę – a co, pochwalę się – że są na przykład dopłaty do wapnowania gleb, które zostały wprowadzone jeszcze przez ministra środowiska wtedy, gdy ja nim byłem. Chyba już przeczuwałem, że będę ministrem rolnictwa. A więc to są te środki finansowe; środki są jeszcze w innych źródłach, w innych budżetach.

Myślę, że to jeszcze nie koniec, bo to są bezpośrednio środki budżetowe, które może już wyczerpują tę listę, ale pracujemy nad różnego rodzaju formami pomocy, niekoniecznie pochodzącymi wprost z budżetu zapisanego na rolnictwo – ale o tym może za wcześnie mówić i to ogłaszać. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Proszę bardzo, kto z państwa posłów?

**Posel Dorota Niedziela (KO):**

Wiem, że obiecałam, ale mam jedno pytanie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani przewodnicząca, proszę bardzo.

**Posel Dorota Niedziela (KO):**

Przepraszam. Obiecałam, ale...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ja wiem, no tak, już właśnie proszę.

**Posel Dorota Niedziela (KO):**

Ale już konkretnie, bo pan minister...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Naszym zdaniem tamto też było konkretne.

**Posel Dorota Niedziela (KO):**

Pan minister Kowalczyk był w trakcie procedowania ustawy o paliwie. Moje pytanie: czy przewiduje pan szybką zmianę w związku z szalejącymi cenami paliwa? O tym wtedy mówiliśmy. Czy przewiduje pan szybką zmianę – podwyższenie ilości i zwrotu płatności za paliwo?

Druga sprawa, jeżeli chodzi o pomoc dla ludzi, którzy mają największy kłopot z trzodą chlewną, czyli jest to kwestia powrotu do hodowli, pomocy i uzyskania pieniędzy za utratę dochodowości – mówiliśmy o tym szeroko na posiedzeniu podkomisji. Chciałabym tylko zwrócić uwagę pana ministra, że tam jest bardzo dużo zapisów, które wyłączają całe grupy producentów z możliwości ubiegania się a to o jedną, a to o drugą pomoc. Jest dużo kruczków, które można zmienić, a zmiany umożliwią szerszej grupie korzystanie z pieniędzy.

Kolejna sprawa – bioasekuracja. Wiadomo, że można czerpać środki z różnych źródeł. Duzi mogą ubiegać się w PROW o pieniądze m.in. na budowę płotów itd.; to są większe pieniądze. Natomiast mniejsi producenci muszą to robić zupełnie gdzie indziej. Proszę też o przejrzanie wszystkich zapisów, które mogą wykluczać małych producentów z korzystania z pomocy na dokładne przygotowanie gospodarstwa i zastosowanie bioasekuracji. Na posiedzeniu podkomisji było przedstawianych kilka zapisów, które można w naszym przekonaniu zmienić i które umożliwią większej liczbie producentów skorzystanie z pomocy.

Następna sprawa. Bardzo proszę o specyficzny nadzór nad Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa i nad tym, że w tymże ośrodku nie funkcjonuje to, co powinno być robione, czyli oddłużanie rolników, pomoc w kredytowaniu. My widzimy to po swoich interpelacjach i liczbie spraw, które zostały załatwione. Prosimy o bardzo dokładne

przyjrzenie się kosztom funkcjonowania tej instytucji. Przypomnę, że to o tej instytucji minister Ardanowski powiedział, że nie wiadomo, po co powstała – Bóg wie po co. A więc może pan minister dojdzie do wniosku, po co ta instytucja powstała, bo jak na razie to koszty przewyższają jakiegokolwiek plusy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Poseł Norbert Kaczmarczyk. Bardzo proszę.

**Poseł Norbert Kaczmarczyk (PiS):**

Serdecznie dziękuję. Panie premierze, panie przewodniczący. Przyłączam się również do złożonych gratulacji. Bardzo cieszymy się jako Komisja, że jest to niezwykle impuls dla rolnictwa, które zostało również docenione poprzez to, że pełni pan funkcję wicepremiera. Cieszymy się również bardzo z dopłat do wapnowania.

Natomiast chciałbym zapytać, czy będzie również pole do dyskusji, jeżeli chodzi o kwestie związane chociażby z badaniami gleb? Jak dobrze wiemy, susza to nie tylko kwestie atmosfery, to nie tylko kwestie szeroko pojętego ocieplenia klimatu, ale również często są to zaniedbania glebowe. Mówi się o tym i za to również bardzo dziękujemy – za pieniądze, które w „Polskim ładzie”, w programie dla rolnictwa mają być na ubezpieczenia, czyli te 3 mld zł zabezpieczenia i 1,4 mld zł, jeżeli chodzi o nowy program ubezpieczeń.

Natomiast niezwykle istotne jest to, aby również edukacja rolników była prowadzona w takim kształcie, żeby rolnicy rozumieli, czego gleba potrzebuje, także czego gleba potrzebuje, jeżeli chodzi o wapnowanie. A więc bardzo istotną rzeczą jest też kwestia związana z badaniami gleb. Bardzo byśmy również prosili o wsparcie w procesie edukacji, abyśmy później nie wydawali pieniędzy, które być może mogłyby być zabezpieczone poprzez właśnie lepszą kondycję glebową.

Bardzo się cieszę, że pan premier stawia również na program białkowy. Obserwujemy bardzo duże zainteresowanie właśnie soją wśród rolników – chociażby na terenie Małopolski. Dzieje się tak również w związku z wysokimi cenami nawozów azotowych. Jak dobrze wiemy, soja akumuluje azot i nie potrzebuje aż takiego nakładu azotowego. A więc jest to na pewno bardzo poważna alternatywa, a jednocześnie zabezpiecza Polskę w białko. Jak wiemy, co jakiś czas podpisujemy memorandum na soję z zagranicy, aby zabezpieczyć się w białko. Rzeczywiście bardzo cieszę się, że pan premier będzie wspierał program białkowy i życzę powodzenia. Mam nadzieję, że programy, o których mówi pan premier, będziemy spokojnie, merytorycznie wdrażać.

Bardzo serdecznie również państwu dziękuję za zaufanie do pana premiera, pana ministra i za merytoryczną dyskusję na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Dziękuję serdecznie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Poseł Ziejewski.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Panie premierze, panie przewodniczący, w pomocy dla producentów trzody chlewnej, a szczególnie dla tych, którzy są w czerwonych strefach, przewidziane są pomoce zarówno w kredycie bankowym, jak też w nieoprocentowanych pożyczkach, które są sfinansowane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Na ten cel ARiMR na rok 2021 przewidział 17 mln zł, tylko jest jeden szkopuł.

Kwota, która jest przewidziana – 50 tys. zł, np. na siedzibę stada, w której w 2018 r. było utrzymywanych średniorocznie do 50 sztuk. Wszędzie – czy jest 100 tys. zł, 300 tys. zł, 500 tys. zł, 1 mln zł – jest rok 2018. A co z rolnikami, którzy rozpoczęli produkcję w 2019 r., w 2020 r.? Produkują w takiej liczbie trzodę, jaka jest wskazana w propozycji ARiMR. Czy oni nie otrzymają pożyczek z ARiMR? To jest bardzo istotny element. Dlaczego pożyczkami obejmujemy tylko rok 2018 i są to te stada, które właśnie były przyjęte, siedziby stada i średnioroczne utrzymanie sztuk w roku 2018? Pozostałe lata nie są brane pod uwagę.

Kolejna rzecz, na którą chciałem zwrócić uwagę, to nie tylko producenci trzody ponieśli stratę i ponoszą ogromną stratę, bo dzisiaj ASF trwa i nie wiadomo, kiedy się skończy. Ale też chciałbym zasygnalizować, że nie widzę w przedstawionym programie żadnej



pomocy dla rolników, którzy ponieśli ogromne straty z tytułu ptasiej grypy. Ci rolnicy otrzymali odszkodowanie, ale co jest na dzień dzisiejszy z produkcją? Pochodzę akurat z województwa warmińsko-mazurskiego, gdzie produkuje się bardzo dużo indyków. Muszę powiedzieć, że hodowla na dzień dzisiejszy jest wyciszana, a wręcz wygaszana, bo koszty produkcji są znacznie wyższe niż cena, jaką rolnicy otrzymują ze sprzedaży 1 kg indyka.

Czy Ministerstwo Rolnictwa przewiduje taką samą pomoc w swoich programach – bo w przedstawionych programach tego nie widzę – pomoc dla producentów drobiu, którzy zostali dotknięci ptasią grypą? Czy jest taki program? Czy będzie taki program? Czy na taki program rolnicy mogą liczyć? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Poseł Ajchler.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):**

Panie premierze, panie przewodniczący, szanowni państwo... Panie premierze, nie wiem, czy pan się nad tym zastanawiał – krótki czas urzędowania mógł spowodować, że nie.

Otóż w trzodzie chlewnej jest taka sytuacja, w której im lepsze są jednostkowe wyniki produkcyjne – tak jak w moich zakładach, gdzie zbliżamy się do 40 żywo urodzonych prosiąt od jednej lochy w roku – tym gorsze są wyniki finansowe, tym większe są straty. Potrzebne są radykalne decyzje, natychmiastowe decyzje. Mamy świadomość, że będziemy jeszcze długo żyli z ASF, będziemy zmuszeni do życia gospodarczego z afrykańskim pomorem świń, ale jeśli nie będzie radykalnych decyzji, to jak tu siedzę, tak powiem państwu, że za rok nie będzie w ogóle świń w Polsce. Mówiłem w poprzedniej kadencji, że natychmiast potrzebne są radykalne decyzje. Mówiłem, że przyjdzie moment, gdy po szynkę będziemy jechali do Berlina, a golonki czy kotleta schabowego nie można będzie kupić, bo będzie za drogi.

Dzisiaj mamy taką sytuację, że importujemy żywe zwierzęta, a sami swoich nie możemy sprzedać. Są strefy. Możemy o wszystkim rozmawiać, ale w tej chwili tematem number one jest trzoda chlewna i zabezpieczenie w budżecie państwa ogromnych środków z uwagi na rozproszenie produkcji zwierzęcej, z uwagi na niską świadomość bioasekuracji. A państwo wydaje ogromne pieniądze na bioasekurację. Skandalem i nieprawidłowością jest to, że żywe zwierzęta, zdrowe zwierzęta musimy sprzedawać po cenie kilkakrotnie niższej, niż trzeba. Na dzień dzisiejszy około 160 zł przy koszcie 250 zł, każdy ma inne, ale jest 160 zł straty na produkcji podstawowej, tak to nazwijmy. Polska była dużym producentem trzody chlewnej. Dzisiaj znikamy w trybie i tempie astronomicznym, jeśli chodzi o produkcję. Chciałbym się dowiedzieć, panie ministrze, jakie pan w ciągu najbliższego miesiąca chce podjąć decyzje, żeby zmienić sytuację i żeby uspokoić polską wieś? Bo nie będzie produkcji trzody chlewnej.

Ostatnie stwierdzenie. Chciałem się dowiedzieć, panie ministrze, z całym szacunkiem dla pana, jakie jest pana zdanie na temat definicji gospodarstw wielorodzinnych, spółdzielczych, w których pracują rodziny, mają swoją ziemię? Poprzednik pana ministra, ministrowie poprzednicy wyrażali zdanie poparte faktami, że spółdzielczość rolnicza w Polsce, choć karłowata, ale spółdzielczość rolnicza w Polsce jest rozwiązaniem na wiele problemów polskiego rolnictwa. Tylko spółdzielczość wielorodzinna, gospodarstwa. Trzeba wrócić do tej definicji, bo ta spółdzielczość jest zupełnie inna, patrząc wzorem Japonii, Włoch, Francji, Danii, wielu państw. Mamy tylko jeden problem: żaden z ministrów, będąc przekonany, że spółdzielczość to panaceum na rozwiązanie wielu problemów, nie znalazł klucza, jak dotrzeć do indywidualnego sposobu myślenia i postępowania w spółdzielczości.

Zaryzykuję na koniec, panie przewodniczący, jedno stwierdzenie. Otóż spółdzielczość rolnicza w kontekście produkcji, produktu – czyli 5 tys. rolników gromadzi się po to, żeby wyprodukować produkt o jednakowych cechach produkcyjnych – jest rozwiązaniem oraz wielką ulgą dla budżetu państwa, jest związana z podniesieniem dochodów. Chciałem poznać...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję.

**Posel Zbigniew Ajchler (niez.):**

... pana zdanie na ten temat.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Posel Zbigniew Ajchler (niez.):**

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Jeszcze zgłaszał się pan poseł Krajewski i pan przewodniczący Gwiazdowski, ale w tym momencie pozwolicie państwo, że sobie pozwolę udzielić głosu i też postaram się wyrobić w dwie minuty, a nie tak jak poseł Ajchler.

Panie premierze, jak pan zauważył, sprawa hodowli trzody chlewnej w Polsce jest tematem bardzo ważnym, bo trzy głosy po kolei odnosiły się do tego tematu. Myślę, że to jest jeden z problemów na najbliższe dni, na najbliższe miesiące, który musimy jako rząd rozwiązać i na który musimy znaleźć rozwiązanie. Jest sprawa ASF, bardzo ważna sprawa. Największym problemem i największym winowajcą tej sytuacji jest ASF, ale musimy w tej kwestii bardzo mocno działać.

Także jest sprawa wyrównań, która była poruszona w trakcie dyskusji. Co się okazuje? Mieliśmy ostatnio, we wtorek, posiedzenie podkomisji do spraw ASF. Na posiedzeniu podkomisji okazało się to, o czym nawet trochę słyszeliśmy i wiedzieliśmy – że system wyrównań, który jest w tej chwili (choć dobrze, że jest), to jest system wyrównań bardzo dziurawy i niesprawiedliwy. Dlaczego niesprawiedliwy? Są rolnicy... Był jeden z rolników z Agrounii, który mówił o kombinowaniu – ja się z tym nie zgadzam, rolnicy nie kombinują. On mówił, że rolnicy nie mogą kombinować ze względu na pewne zapisy, ale nie chodzi o to, co mówił przedstawiciel Agrounii. Chodzi o to, że są rolnicy, hodowcy, którzy dostają duże odszkodowania i według rolników, innych hodowców jest to naprawdę wielka kwota i nie do końca sprawiedliwa. Ale są i tacy hodowcy, o których bardziej chciałbym się upomnieć i o nich pomyśleć – to są hodowcy, którzy dostali bardzo małe wyrównania albo w ogóle ich nie dostali.

Wielu rolników w ogóle się nie załapało na wyrównania z rozporządzenia. My nie możemy pozostawić tych ludzi bez pomocy, bo to jest niesprawiedliwe, że jedni dostają pomoc, a drudzy pomocy nie dostają. Musimy znaleźć rozwiązanie. Zwracam się do pani dyrektor Pliszki, która zresztą była na spotkaniu, słyszała o przykładach, gdy rolnicy, hodowcy nie dostali pomocy, a naprawdę mieli utracone dochody. To znaczy na pewno przez ASF, przez strefę czerwoną mieli duże straty. To jest jedna rzecz.

Druga sprawa – tu mówimy o strefie czerwonej. Jedyne rozwiązanie, panie ministrze, panie premierze, jest takie, że musimy to wywalczyć w Unii Europejskiej. Jeżeli trzoda jest przebadana, a takie przykłady mamy, że jest przebadana w stu procentach i jest zdrowa w stu procentach, a jest sprzedawana w niższej cenie, to tak naprawdę nie zarabiają na tym rolnicy, tylko zarabiają na tym firmy, które skupują trzodę po niższej cenie, a sprzedają w normalnej cenie. To jest spekulacja. To jest bardzo ważna sprawa.

Ale też, panie premierze, jest sprawa strefy sąsiedniej, bo mówimy o strefie czerwonej, ale jest strefa sąsiednia, gdzie również trzoda chlewna jest kupowana w niższej cenie od normalnej, a tutaj pomoc nie jest skierowana. Pasowałoby, żeby znaleźć i dla tych hodowców pomoc. Oczywiście mniejszą pomoc, bo straty są mniejsze, ale są. Nie wiem, czy przewidziane są przynajmniej pożyczki dla tych hodowców, żeby mogli zapłacić chociażby za paszę.

Panie premierze, ta sprawa jest bardzo ważną sprawą i myślę, że jest to sprawa na najbliższe dni dla pana premiera i dla nas wszystkich, żebyśmy znaleźli rozwiązanie.

Nie wiem, czy zmieściłem się w dwóch minutach, ale mam taką nadzieję. Pan poseł Krajewski.

**Głos z sali:**

Przynajmniej trzy minuty dwadzieścia sekund.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Zbadali mi czas i mówią, że o minutę go przekroczyłem, za co przepraszam.

**Poseł Stefan Krajewski (KP):**

Szanowny panie premierze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, coraz więcej rolników zgłasza problem z terminem stosowania nawozów naturalnych. Widzimy, że coraz więcej obszarów jest zajętych pod kukurydzę – kukurydzę na kiszonki, kukurydzę na ziarno. Ten termin, czyli koniec października, jest terminem za krótkim. Widzimy, że warunki pogodowe się zmieniają, listopad często jest ciepłym miesiącem, gdzie nie ma ani ujemnych temperatur, ani nie ma pokrywy śnieżnej. Natomiast widzimy dzisiaj to, że rolnicy spieszą się, wywożą obornik, gnojowicę, gnojówkę nocami. Dochodzi do wypadków komunikacyjnych. Po to wywożą, żeby tylko zdążyć. Pan był wcześniej ministrem środowiska i jako znający problem powinien zwrócić na to uwagę.

Co do spółdzielczości to ciągle apeluję o wsparcie dla Spółdzielni Mleczarskiej „Bielmlek”. Były prezes został zatrzymany przez CBA. Natomiast nie wolno doprowadzić do upadłości zakładu, zupełnego zniszczenia majątku nowoczesnego zakładu. Chociażby w kontekście tworzenia holdingu spożywczego można by było zwrócić na to uwagę, bo przecież były zobowiązania zakładu względem państwa, względem budżetu państwa. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Przewodniczący Gwiazdowski.

**Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):**

Panie premierze, panowie ministrowie, panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałem podziękować panu premierowi za dwa programy, które pan stworzył będąc w ministerstwie środowiska: wapnowanie gleb i usuwanie folii rolniczej, jak również za program „Czyste powietrze”, bo to też za pana rządów powstał ten program.

Chciałbym jednak przede wszystkim zapytać, czy nie warto byłoby zastanowić się nad tym, żeby ułatwić usuwanie folii rolniczej? Wiadomo, że są w tej chwili konkursy – to Ministerstwo Klimatu – organizowane przez Narodowy Fundusz Gospodarki i Ochrony Środowiska. Natomiast chodzi mi o to, czy by się nie udało... Bo to są konkursy, gmina składa wnioski i nie zawsze otrzymuje środki, a więc nie ma pewności, że folia będzie uprzątnięta. Czy nie dałoby się zrobić w jakiś sposób, żeby tam, gdzie folia jest zbierana – a przecież mamy już informację, w których samorządach to się dzieje – stworzyć ewentualnie jakąś dotację celową dla tych gmin, gmin typowo rolniczych? Wtedy byłaby pewność. Wójtowie podejmowaliby decyzje, że usuwają folie. Byłby to pewny warunek.

Na pewno kolejnym problemem, który teraz istnieje, jest usuwanie eternitu, szczególnie na terenach wiejskich, bo wiadomo, że tam zamieszkują osoby, których naprawdę nie stać, żeby wymienić eternit. Czy nie można tak zrobić, że państwo ewentualnie zagwarantuje dofinansowanie? Myślę, że taki program warto uruchomić. Wiem, że takie programy są przewidywane w ministerstwie.

To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa parlamentarzystów chce zabrać głos? A czy ktoś z gości? Bardzo proszę. Proszę się przedstawić. Pan Zaręba.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Aleksander Zaręba:**

Panie premierze, szanowna Komisjo, wszyscy wiemy, że dzisiaj najwyższa cena w Polsce, jeżeli chodzi o kilogram żywca wieprzowego, wynosi 4,20 zł i są tylko niższe ceny. Niech mi ktoś wyliczy, jak może rolnik-hodowca pokryć koszty wyprodukowania tucznika przy tej cenie?

Ale z drugiej strony wszyscy wiemy, że ceny produktów mięsnych w sklepach na tę chwilę spokojnie by zaspokoili nawet cenę 7 zł za kilogram, a rolnicy nawet aż tak mocno by do tego nie dążyli, żeby to było aż równe 7 zł. Teraz jest jedno pytanie i jedna rzecz. Życzyłbym panu, panie premierze, panie ministrze – tak nawet po sąsiedzku, bo znamy się chyba najdłużej na tej sali, ponieważ obok siebie mieszkaliśmy kilkadziesiąt lat i wobec tego z życzliwości mówię – niech pan chociaż rozwiąże skutecznie problem trzody chlewnej na terenie kraju.

Był już na posiedzeniu wiceminister, który mówił, że zlikwiduje tucz nakładczy. Różne były zakusy na ASF, a jednak nic się nie posunęło do przodu w tym względzie, tylko raczej posuwa się, ale do tyłu, i jest jeszcze gorzej, niż było. A wydaje mi się, że dawne, jeszcze przedwojenne przysłowie: kto chowa świnie, z biedy wypłynie – już dzisiaj przestało być aktualne. Stąd też bardzo mocno apeluję o to, żeby w szczególności tym tematem pan się zajął, bo to jest polski temat, to jest polska hodowla.

Dlaczego dzisiaj, kiedy mamy najmniejsze pogłowie trzody w historii, mamy jednocześnie najniższą cenę? Czy nie można zakładom powiedzieć: najpierw kupujecie od polskiego rolnika, a dopiero możecie stosować import? Tymczasem jest zupełnie odwrotnie, a o tym, jak jest odwrotnie, to niech powiedzą inni, bo nie jestem do tego ani upoważniony, ani nie znam szczegółów. Ale nawet te szczegóły, które znam, to naprawdę powodują, że jest to niesympatyczne.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Aleksander Zaręba:**

Panie premierze, jeśli chodzi o rolnictwo, to nie trzeba wielkich wynalazków i wielkich odkryć, trzeba tylko twardą ręką pewne rzeczy zrobić. Jeśli z ASF walczy się prawie już dziesiątki lat, bo to są już dziesiątki lat, a nie lata, to jest to choroba, tak jak mówi się na wsi – polityczna. To powoduje, że temat ASF nigdy nie pozwoli na to, żeby było normalnie. A mnie się wydaje, że już nic prostszego nie ma niż produkcja trzody chlewnej, bo przecież pamiętamy, że było 26–27 mln sztuk trzody.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Aleksander Zaręba:**

Przeżyłem w swoim gospodarstwie pomór, tylko nie ASF, tylko zwykły pomór w 1974 r. Mogę dzisiaj z ręką na sercu powiedzieć, że to była wtedy najlepsza sprzedaż, bo ceny, jakie wtedy płacono z budżetu za tego typu wydarzenia, były naprawdę opłacalne. Mało tego; powiem jeszcze, że od 60 kg wszystkie sztuki poszły do zakładów mięsnych, bo powiedziano: przecież, proszę pana, po obróbce termicznej mięso się do czegoś nadaje, nie jest szkodliwe. A dzisiaj różne rzeczy robi się z utylizacją. Utylizacja kosztuje i jednocześnie bardzo zubaża rolników.

Uważam, że będąc bardzo pozytywnie nastawiony do pana kariery ministerialnej i premierowskiej, stawiam pierwszy temat, który powinien pan potraktować jako najważniejszy – uzdrowić sytuację w produkcji trzody chlewnej w kraju. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Myślę, że właśnie te głosy, które dzisiaj słyszymy – że tak wiele osób z organizacji powołuje się na znajomość z panem premierem – dobrze wróżą polskiemu rolnictwu i dobrze wróżą dobrej współpracy.

Pan prezes Szmulewicz, bardzo proszę.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie premierze, szanowni państwo, w sytuacji trzody chlewnej nic się nie stanie, dopóki nie zwalczymy choroby ASF i trzeba to powiedzieć wprost. Nikt nie zainwestuje dzisiaj, choćby był nie wiadomo jaki kredyt, a także nie podejmie jakiegokolwiek inwestycji, dopóki nie skończy się choroba ASF. Aby rozpocząć odbudowę stada w Polsce, zacznijmy od walki z ASF, która doprowadzi do zamknięcia tej złej sytuacji.

Sądzę, że dzisiaj koncerty, różne biznesy powodują to, że na rękę jest w pewnym sensie utrzymywanie ASF w Polsce.

Rozsądny rolnik dzisiaj nie pobuduje chlewni, choćbyśmy na ten cel dali jakiegokolwiek pieniądze, bo chyba byłby kamikadze. Przedsięwzięciu grozi plajta, bo tak to jest obecnie. Dzisiaj rolnicy, trzeba mówić to wprost, ratują się jedynie chowem nakładczym, żeby spłacić różne zaciągnięte zobowiązania. Wtedy nie ma ASF i żadnych innych problemów.

Rolnik ma płacone od sztuki i dobrze, że jest taka możliwość, bo bez niej rolnicy już całkiem by splajtowali. Dzisiaj wiele chlewni jest jeszcze pełnych, dlatego że jest chów nakładczy w Polsce.

**Posel Zbigniew Ajchler (niez.):**

I nie ma gdzie sprzedać.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

I nie ma gdzie sprzedać. Ci, którzy chcą działać na własną rękę, to już nie mają gdzie sprzedać.

**Posel Zbigniew Ajchler (niez.):**

Dokładnie.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Sprzedają tylko ci, którzy mają powiązania z chowem nakładczym. Nie mamy przetwórstwa, praktycznie dzisiaj nie mamy nic. Jedyną sprawą, nad którą powinniśmy zacząć myśleć, jest to, żeby najpierw zwalczyć ASF, a później mieć plan odbudowy pogłowia trzody chlewnej w gospodarstwach rodzinnych. Z tym wiąże się sprzedaż bezpośrednia i różne inne rzeczy, w tym przetwórstwo i kontraktacja. Bez tego się po prostu nie da. Ale nie można o tym dzisiaj mówić, jeżeli jesteśmy od ośmiu lat w takim stanie, w jakim akurat jesteśmy.

Druga sprawa, żeby nie przedłużać. Dzisiaj to nie tylko trzoda chlewna – w ogóle hodowla w Polsce jest zagrożona. Nie mówi się o mleku, o różnych innych, ważnych rzeczach. Stan, sytuacja, nałożenie obostrzeń dla producentów, którzy jeszcze chcą hodować cokolwiek – zwierzęta, drób i inne rzeczy... Producenci tylko mają problemy. Jeśli doszliśmy do takich czasów, że ceny surowców, różnych artykułów, zboża, rzepaku i innych idą tak w górę, to za chwilę może się okazać, że gospodarstwa mleczne znikną – i to nie te małe gospodarstwa, co mają 5 krów. W gospodarstwach moich sąsiadów, którzy mają po 30–50 krów, zastanawiają się nad odejściem od produkcji albo właśnie odchodzą z produkcji mlecznej ze względu na koszty, ze względu na uciążliwość pracy. Jeżeli jest alternatywa, to obecnie żaden rolnik nie będzie produkował, jeśli są...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

...gorsze warunki finansowe, niż rolnik może uzyskać, czerpiąc korzyści z innego zajęcia. Tu musi być krajowa pomoc państwa, żebyśmy wspomagali nie małe, średnie i duże gospodarstwa, a te gospodarstwa, które chcą się zajmować produkcją zwierzęcą, bo za chwilę może ich nie być. We wszystkich sektorach. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Pan Borysiuk.

**Przewodniczący ZZRIOW „Regiony” Bolesław Borysiuk:**

Szanowna Komisjo, panie premierze, chciałem przekazać opinię rolników. Opinia jest bardzo interesująca, a dotyczy oceny instytucji funkcjonujących pod rządami ministra rolnictwa. Rolnicy pytają: jak to jest, że praca KRUS-u, funduszu składowego, agencji restrukturyzacji, którymi kierują kobiety, w ostatnim okresie jest cicha, płynna i skuteczna? Generalnie rzecz biorąc nie ma większych żali czy pretensji. Ja powtarzam opinię, taka jest opinia.

**Posel Zbigniew Ajchler (niez.):**

Bardzo dobrze. Kobiety wiedzą, co robią.

**Przewodniczący ZZRIOW „Regiony” Bolesław Borysiuk:**

Oczywiście, że tak.

Natomiast jeżeli chodzi o Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, to chcę powiedzieć, że wykonywanie przez KOWR restrukturyzacji zadłużonych gospodarstw wywołuje nie tyle sprzeciw, ale wręcz bunt ze strony poszkodowanych rolników. Mówi się tak: KOWR

traktuje nas jak podejrzanych. Mówię o rolnikach, którzy występują o restrukturyzację. Przywołuje się przypadki podwójnych kryteriów wyceny nieruchomości. Mówię o tym dlatego, panie ministrze, bo uważam, że na pewno dokonał pan przeglądu funkcjonowania tych instytucji. Trzeba wziąć pod uwagę ich skuteczność, a myślę, że statystyka jest bardzo wymowna i czytelna.

Druga sprawa, panie premierze, to kwestia zaplecza naukowego rolnictwa. My o tym nie mówimy. Myślę, że na posiedzeniu Komisji warto pochylić się nad tym tematem, dlatego że bez pomocy nauki nie tylko z ASF nie damy sobie rady. Potrzebna jest inwestycja w naukę. Słyszę, że przygotowywane są daleko idące zmiany, polegające na redukcji szeroko rozumianego zaplecza.

Panie premierze, wiadomo, gdzie są koszty, trzeba koszty niwelować. Ale przede wszystkim nie możemy pozwolić w tej trudnej sytuacji na jakiegokolwiek osłabienie warunków funkcjonowania tego zaplecza, które nam jeszcze pozostało. Byłbym bardzo rad, gdyby ten temat mógł wrócić na nasze posiedzenie.

Trzecia sprawa, ostatnia, to sprawa ASF. Mój związek od początku występuje za pełnym pokrywaniem z budżetu kosztów bioasekuracji, ale nie na warunkach dotychczasowych, tylko i wyłącznie na przeszkoleniu rolnika i podpisaniu z nim umowy. Jeśli rolnik naruszy umowę, to traci prawo do odszkodowania. Przekonacie się państwo – to zadziała. Ale żeby to zrobić...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący ZZRiOW „Regiony” Bolesław Borysiuk:**

...to musi być...

Już kończę. Ostatnie zdanie.

Musi być radykalnie zmieniona sytuacja kadrowa w służbach weterynaryjnych, bo te 400 wakatów za ministra Jurgiela, dzisiaj przeszło w 600 wakatów. Niedofinansowanie.

Panie premierze – myślę, że nie trzeba pana przekonywać, że bez dobrej służby weterynaryjnej my nie damy rady. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Szczególnie odniosę się do części wypowiedzi o kobietach. Tak się złożyło, że i w KRUS, i w ARiMR, i w KOWR w Polsce rządzą kobiety.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):**

I bardzo dobrze. Kobiety wiedzą, co robią.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

A jeżeli mówimy o jednostkach rolniczych, to nie wiem, czy tak naprawdę są zachowane parytety, ale w drugą stronę. Dziękuję bardzo.

Pan Zawadzki.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Dominik Zawadzki:**

Panie premierze, panie ministrze, przyłączam się również do gratulacji. Tak na początek to może się przedstawię – Dominik Zawadzki, „Solidarność” RI. Jestem sadownikiem z Mazowsza. Życzę panu, panie ministrze, wytrwałości i determinacji w działaniu, bo jak sam się pan zorientował, obejmuje pan oba urzędy w bardzo ciężkim momencie dla polskiego rolnictwa.

Drodzy państwo, to nie są tylko branże, o których słyszymy – mleczarska czy problem z ASF – ale dzisiaj dołączamy do tragedii rolnictwa i my, sadownicy. Prawdopodobnie w przyszłym roku może zaistnieć sytuacja, pierwsza od dekady, że wielu sadowników nie podejmie produkcji. Ceny, jakie uzyskujemy, są tragiczne. Nie mamy żadnej pomocy. Koszty rosną również u nas. To są ceny nawozów, to jest głównie siła robocza, opryski, brak dostępu do oprysków. Słyszymy w mediach społecznościowych informację, że będzie brakować oprysków, środków ochrony roślin. Są problemy ze zbytem towaru. Nie mamy gdzie sprzedać towaru właśnie ze względu na częściowy brak rynku – jednego z głównych rynków, który był odbiorcą, czyli rynku wschodniego. Ten rynek trzeba czymś zastąpić.

Panie ministrze, prosimy o pomoc. My ze swojej strony, z naszej strony oferujemy też pomoc. Mamy gotowe rozwiązania. Nawet mamy gotowe rozwiązania, jeżeli chodzi o spółdzielczość. Dziękuję bardzo i życzę...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Dominik Zawadzki:**

... panie ministrze...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Droży państwo, prosiłbym, żeby krócej zabierać głos, dlatego że za chwilę będzie już pan komisarz i pan premier będzie miał mało czasu na odpowiedź. Proszę pana. Proszę bardzo się przedstawić.

**Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Lech Kuropatwiński:**

Panie ministrze...

**Głos z sali:**

Nie słyhać.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

To może ktoś inny. Kto jeszcze się zgłaszał do głosu? Proszę bardzo.  
Pan Serafin, ale proszę krótko, panie prezesie.

**Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Lech Kuropatwiński:**

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, przede wszystkim też chciałem pogratulować panu ministrowi, panu premierowi. Dobrze, że jest pan i premierem, i ministrem rolnictwa. Ale nie o to chodzi. Chodzi o sprawę bardzo ważne.

Przedstawił pan, jakie jest dofinansowanie, jakie pieniądze pojawiają się dla rolnictwa. I dobrze, bo rolnictwo już od lat jest w coraz gorszej sytuacji. Sprawa wszystkich dofinansowań budzi jakąś nadzieję, ale z drugiej strony te środki powinny być wydane tak, jak na to zasługuje przyzwoitość. Uważam, że mówimy dzisiaj o gospodarstwach małych, średnich, o gospodarstwach towarowych. W Polsce wiemy, że jesteśmy wielkim producentem żywności i musimy zdać sobie sprawę z tego, czy chcemy eksportować. A jeśli chcemy eksportować, to musimy mieć dobrą produkcję – zrównoważoną, zdrową i przygotowaną do eksportu. Na dzień dzisiejszy z Polski musimy wyeksportować w granicach 50% wyprodukowanej żywności.

Panie premierze, to jest sprawa ważna i na przyszłość – kto to zrobi? Muszą być gospodarstwa małe, średnie, które mają zabezpieczyć rynek wewnętrzny i muszą być gospodarstwa wysokotowarowe, które będą sprzedawać na zewnątrz. To jest podstawa przyszłości gospodarstwa, podstawa produkcji rolniczej.

Jeżeli chodzi o afrykański pomór świń, to niestety my produkujemy, produkujemy, strzelamy do dzików, a ich coraz więcej przyrasta. Musimy coś z nimi zrobić, żeby się nie rozmnażały, a wręcz żeby zostały zlikwidowane. Jeżeli pan poradzi sobie z Polskim Związkiem Łowieckim, to my na pewno jako związkowcy jesteśmy zobowiązani panu pomóc rozwiązać ten problem i rozwiązać tych, którym pasuje, żeby afrykański pomór świń w Polsce był i trwał jak najdłużej.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.  
Pan Serafin.

**Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Lech Kuropatwiński:**

Dziękuję bardzo.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Panie premierze, panie przewodniczący, myślę, że pointą byłoby, żebyśmy w Polsce szybko zmienili premiera i nastanie dobrobyt, bo jak kobieta będzie rządziła, to z zało-

zenia będzie najlepiej. Ale gratuluję. Oczywiście, że nasze instytucje akurat funkcjonują w miarę prawidłowo.

Chciałem zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Ostatnio miałem przyjemność zapoznać się z gospodarstwem młodego rolnika, który wybudował chlewnię na 1200 sztuk świń. W związku z tym trochę bym polemizował ze Szmulewiczem, jeżeli chodzi o produkcję. Jest dobrze chroniona. Jeżeli stworzy się dobre warunki, to młodzi rolnicy i rolnicy inwestują, tylko jest problem, jak spojrzymy na technologię jego pracy. Ten rolnik 1200 warchlaków sprowadził z Danii. Sprowadziła mu polska firma, która ma nad nim całą opiekę – łącznie z tym, że odbiera towar już wyhodowany i puszcza na rynek. Jest więcej dbałości prawnej, bo rolnik musiał pokonać mnóstwo ochroniarzy terenów, różnego rodzaju donosów, skarg, ale stanął na nogi. Na takich młodych rolników można liczyć.

Zwracam uwagę na jedną rzecz, którą sygnalizują rolnicy. Pszenica z Polski idzie na eksport, bo jest zdrowa ekologicznie, a Polska jest największym importerem pszenicy z GMO i ze wszystkimi innymi zawartościami. Panie ministrze, trzeba uporządkować ten rynek. Ktoś musi kontrolować pulę wpływającego produktu rolnego i to, skąd napływają produkty do produkcji żywności. Skąd napływają, a ile jest produkcji z Polski – ile naszej, naturalnej produkcji, w miarę ekologicznej, będzie kursowało, a teraz szczególnie ekologicznej przy wysokich cenach nawozów.

Ostatnie zdanie, taka pointa – zabieramy głos, jest nas tutaj czterech prezesów największych organizacji i prezes izby. Zabieramy głos po to, żeby powiedzieć, że w Polsce jest ogromny dramat ekonomiczny w rolnictwie i na wsi. Dzisiaj nie wyprowadzimy ze wsi 100 tys. rolników na Warszawę, bo nie ma tylu producentów trzody chlewnej, a nawet i bydła, ale jest problem i nieważne, ilu tysięcy. Jest problem dialogu, bo socjal, który wprowadziła partia rządząca i rząd, socjal, który obejmuje wieś, przykrywa biedę i nieopłacalność produkcji. A to któregoś dnia może się zawalić.

Dlatego, panie ministrze, panie premierze, jeszcze raz proszę pana, żeby dialog pan zastąpił rozrabianiem na ulicy, bo ja się nie garnę jako prezes związku i nie ma takich nastrojów, żeby przeciwko...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

...polityce rolnej wychodzić na ulicę. Ale jeżeli pan podejmie dialog, to ulicy na pewno nie będzie, a będzie jakiś porządek i krok do przodu. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo, jeszcze pan.

**Dyrektor generalny Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej Dariusz Goszczyński:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Darek Goszczyński, Krajowa Rada Drobiarstwa.

Dużo dziś mówimy o ASF, o bioasekuracji, bo to rzeczywiście ogromny problem. Chciałbym zwrócić uwagę na problemy branży drobiarskiej, na problem grypy ptaków. W bieżącym roku zostaliśmy bardzo ciężko doświadczeni tym problemem, tą chorobą. Wszyscy wiemy, że głównym sposobem na próbę poradzenia sobie z grypą ptaków, sposobem na ograniczenie występowania grypy ptaków jest wzmożona bioasekuracja, bioasekuracja na jak najwyższym poziomie, stąd prośba. Prośba, panie premierze, o zastosowanie takiego samego podejścia, jakie jest w przypadku ASF, aby dopłaty do wsparcia bioasekuracji dotyczyły również drobiarzy – na wzór tego dostępu, jaki mają producenci trzody chlewnej.

Panie premierze, przyłączamy się oczywiście do gratulacji składanych przez moich kolegów. Dziękuję serdecznie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję, a szczególnie dziękuję za zachowany rygor czasowy.

Bardzo proszę, pan Paweł. Proszę panu pomóc.



**Wiceprezes zarządu Zrzeszenia Producentów Papryki Rzeczypospolitej Polskiej Paweł Myziak:**

Panie przewodniczący, panie premierze. Zrzeszenie Producentów Papryki Rzeczypospolitej Polskiej, Paweł Myziak.

Reprezentuję branżę owoców i warzyw, będę mówił bardzo krótko. Natomiast trzeba podkreślić jedną ważną rzecz, że jako faktycznie trzeci producent owoców i warzyw w Europie musimy tak naprawdę dbać o dwie rzeczy. Po pierwsze, o działania eksportowe, które niestety, jak widzę, zanikają nam ze względu na to, że mamy coraz słabszą kondycję finansową naszych eksporterów. A więc potrzebne są jakieś działania zewnętrzne, żeby też istnieć na rynkach i nie ginąć z rynków, na których w tej chwili istniejemy.

A druga sprawa to rynki wewnętrzne. Tak naprawdę o tym, jak ważna jest spółdzielczość, możemy przekonać się i zobaczyć na przykładzie spółdzielczości mleczarskiej, która przetrwała. Dlatego dzisiaj, gdy wchodzimy do każdej sieci supermarketów, to widzimy, że 75–80% produktów mleczarskich to są po prostu produkty polskie. Ten rynek został obroniony. A więc na tym musimy się skupić jako producenci. Liczymy też na pomoc administracji, na działania na rynku wewnętrznym i na rynku zewnętrznym, jeżeli chcemy zachować poziom produkcji, jaką mamy w tej chwili. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Nie widzę więcej chętnych do zabrania głosu.

Panie premierze, bardzo proszę odnieść się do tych wypowiedzi.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:**

Dziękuję bardzo. Postaram się teraz mówić bardzo krótko, ponieważ część problemów była już omawiana.

Pani przewodnicząca Niedziela apelowała o zwiększenie dopłat do paliwa. A więc ustawa, która jest w Sejmie, określa limity litrów na hektar. I oczywiście dodatek do hodowli, natomiast jest jeszcze cena za 1 litr. To jest ustalane rozporządzeniem Rady Ministrów. Mogę tylko zadeklarować, że przyjrzę się uważnie, na ile możliwy jest maksymalny zwrot, jeżeli chodzi o cenę.

Kolejna rzecz. Pan poseł Norbert Kaczmarczyk wspominał... Nie wiem, czy nie pomyliłem autora pytania, dotyczącego właśnie planów wdrażania badania gleb i tego typu rzeczy. Tak? Dobrze? Nie pomyliłem. Pytałem, bo już mam dużo notatek. A więc jeden z ekoschematów w WPR przewiduje wsparcie na opracowanie i wdrażanie planów nawozowych. To się dokładnie kwalifikuje do tego, o czym pan poseł wspominał – jest to około 650 zł na hektar. Oczywiście nie ma wapnowania, bo wapnowanie jest finansowane jako działanie środowiskowe, przeciwdziałanie degradacji gleby, ale oczywiście przy przygotowaniu i wdrożeniu można tego używać. Tak.

Pan poseł Ziejewski mówił o złej bazie wyjściowej, że rok 2018 jest bazą wyjściową do rekompensat. A więc baza oczywiście została podniesiona z 2016 r. na 2018 r., ale myślę, że jeszcze wrócimy do tego tematu. Bazę można powiększyć, ale też chodzi o to, żeby nie powiększyć jej do miejsca, które będzie w ogóle nieadekwatne i okaże się, że nie ma wzrostu czy spadku cenowego. Trzeba to także zrobić umiejętnie, jeśli chodzi o podstawę i bazę, żeby nie była zmieniona ze szkodą.

Czy zauważamy, że również jest ptasia grypa, bo tylko ASF i rekompensaty? Tak, tylko że ptasia grypa jest problemem, który dostrzega również Unia Europejska i są środki na kompensaty z tego tytułu. Dlatego też ministerstwo wystąpiło o przydzielenie puli finansowej z UE w ramach środków nadzwyczajnych – o nadzwyczajne środki wsparcia właśnie dla producentów drobiu. Poszedł wniosek na kilkaset milionów. Teraz nie powiem dokładnie, na ile, ale we wniosku zostało uwzględnionych 2300 stad. Powinniśmy otrzymać środki z UE, dlatego nie wrywamy się ze swoimi, krajowymi środkami; to jest oczywiste, bo później nie mielibyśmy, jak ich wydać.

Pan poseł Ajchler mówił o wsparciu trzody, więc ja tylko mówię, że w tej chwili jest dodatkowo 240 mln zł na wsparcie dla producentów trzody.

Natomiast co do spółdzielczości to myślę, że już dyskusję trochę prowadziliśmy. Ja bardzo chętnie wspieram spółdzielczość, a moje doświadczenie z lat 2006–2007 i obecne... Tylko jest jeszcze problem zachęty. Nie tylko samo wsparcie finansowe, mentalne, ale również przekonanie tych, którzy by chcieli zrzeszać się w spółdzielniach.

Pan przewodniczący Telus pytał o dokładniejsze kwestie, dotyczące ASF i typu strefy. Później udzielię głosu – po pierwsze panu ministrowi, który opowie precyzyjniej o wsparciu, a po drugie panu doktorowi Jażdżewskiemu z Głównego Inspektoratu Weterynarii, który powie o strefach. Wtedy odpowiedź będzie bardziej precyzyjna.

Kolejne pytanie. Pan przewodniczący Gwiazdowski...

A, jeszcze było o pomocy dla „Bielmleku”, ale nie wiem, na czym miałyby polegać. Jest to przykład jakichś tam skutków złego zarządzania. Nie owijajmy w bawełnę, tak to jest, bo akurat spółdzielnie mleczarskie w Polsce i mleczarstwo w formie spółdzielczości mają się w miarę dobrze.

Pan przewodniczący Gwiazdowski mówił o foliach rolniczych, o dotacjach. Niestety trzeba byłoby zmienić system. Dotacja może być z budżetu. Ponieważ jest to finansowane z Narodowego Funduszu Środowiska, na etapie konkursowym może jest tylko problem, nie wiem, chęci samorządów do pomocy albo jakieś operacyjne problemy. Pamiętam, że za moich czasów to dość sprawnie szło i wszyscy, którzy się zgłosili, otrzymali środki finansowe. Było też dość sprawne rozliczenie środków.

Natomiast jeszcze jest sprawa eternitu czy usuwania azbestu. Oczywiście są też środki na utylizację azbestu w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, ale też na to mamy środki w „Krajowym planie odbudowy”, czyli może nastąpić znaczne przyspieszenie.

Oczywiście cieszę się, że pan Zaręba się do mnie przyznaje. Będę się starał rozwiązać problem ASF, ale nie jest to takie szybkie i łatwe. Czekam na wszelkie podpowiedzi, jakie tylko mogą być.

Z panem Szmulewiczem zgadzam się, że nie mamy swojego przetwórstwa i mamy problemy. Myślę, że też próba budowania polskiego holdingu spożywczego może – w jakimś przynajmniej ułamku – pomóc rozwiązać problem.

Może już nie będę wypowiadał się na temat poglądów, czy kobiety lepiej kierują firmami, czy nie, ale oczywiście nie mam wątpliwości, że skoro pan tak uważa, to się bardzo cieszę, że akurat tak to wygląda. Na sali są też panie dyrektorki w komplecie. Panie.

Jeśli chodzi o deklarację pana Dominika Zawadzkiego, sadownika, to na ten rok chyba już niewiele zrobimy, bo jest już za późno. Znam obecny dramat sadowników. Niestety na ten moment chyba nie da się już nic zrobić. Natomiast bardzo chętnie zaproszę na rozmowę o tym, jak podejść do sprawy na następne sezony, bo najgorszym wyjściem byłoby zaprzestanie produkcji, porzucenie jej, tym bardziej że przy sadach nie jest tak, iż można je porzucić i nie ma skutków ekonomicznych. Niestety nakłady są zawsze wieloletnie i na wiele lat obliczone zwroty, więc trzeba produkcję kontynuować bez względu na to, co się wydarzy w obecnym roku.

Pan Lech Kuropatwiński mówił o dzikach. Głośno tutaj nie będę mówił. Kiedyś głośno powiedziałem, to miałem później z tego powodu nieprzyjemności. Było to kilka lat temu, gdy byłem ministrem środowiska. Tak, są pewne plany zmian i regulacji, które mogłyby przyspieszyć sprawę. Jesteśmy w kontakcie z ministrem klimatu i środowiska.

Pełna zgoda co do wniosku pana prezesa Serafina. Tak, dialog zamiast ulicy, ten rodzaj rozmów zdecydowanie preferuję i będę starał się bardzo często właśnie rozmawiać. I to nie na ulicy, tylko jednak w znacznie spokojniejszej atmosferze.

Dopłaty do bioasekuracji w drobiarstwie. Nie wiem, czy były takie próby. Myślę, że może pan minister uzupełni odpowiedź. Natomiast trochę inaczej wygląda bioasekuracja w drobiarstwie, bo tam z natury swojej te warunki są spełnione. Jest to zupełnie inny rodzaj hodowli niż trzoda. Trzoda ma hodowlę w zasadzie w znacznej części rozproszoną, a tam, gdzie dotyka ASF, to głównie rozproszoną hodowlę. Wprowadzenie bioasekuracji... Bioasekuracji czasami nie ma wcale, więc jej wprowadzenie jest potrzebne. Jeśli chodzi o drobiarstwo, to bioasekuracja skierowana przeciwko ptasiej grypie jest bardzo trudna i trudno mi sobie wyobrazić, co można jeszcze zrobić w hodowli drobiu, żeby zwiększyć bioasekurację.

Tak, przyjmuję jako zadanie, żeby podejmować działania proeksportowe dla grupy owocowo-warzywnej. Podjąłem decyzję, że jednak pojedziemy na EXPO do Dubaju. Ministerstwo miało nie jechać, a pojedzie z pełną determinacją pozyskiwania nowych rynków zbytu. To praktyczna odpowiedź na zarzuty.

Teraz proszę pana ministra Szymona Giżyńskiego o udzielenie odpowiedzi dotyczących wdrażanych programów ASF i później jeszcze pana dr. Jażdżewskiego o odpowiedzi na precyzyjne pytania dotyczące stref.

Proszę bardzo, panie ministrze.

### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:**

Dziękuję bardzo, panie premierze, będę konsekwentny i zgodnie zresztą z życzeniem pana premiera powiem to, co jest dla nas najważniejsze, czyli mówienie o ASF w kategoriach przyczyn, a nie tylko łagodzenia skutków – i właśnie skutków. A więc przyczyny zdefiniowałem na drugi dzień po tym, jak znalazłem się na początku lipca 2018 r. w Ministerstwie Rolnictwa. Już wtedy zostało to jasno wypowiedziane i określone.

ASF w Polsce także już wtedy, cztery lata po swoim debiucie na naszych ziemiach, to był już bardzo silny przemysł ASF. Zorganizowany precyzyjnie przemysł ASF, który powstał w 2014 r. na skutek jednej politycznej decyzji, że nie zlikwidowano problemu, kiedy jeszcze był punktowo obecny w Polsce w lasach, czyli w przypadkach dzików, tylko pozwolono na rozwój aż do tego momentu, kiedy „potrzebna” była strefa. Strefa uruchomiła wszystko. Strefa uruchomiła czy strefy uruchomiły przemysł, na początku przemysł przetwórczy. Za tym przemysłem natychmiast przyczłapał przemysł utylizacyjny. Oczywiście problem narastał – pojawił się przemysł bioasekuracyjny. No i wiadomo – dystrybucja, handel. Beneficjentami tych trzech przemysłów są oczywiście sieci handlowe, jak również tucz nakładczy, reklamowany jako dziecko ASF. Ze wszystkim zgoda, tak to po prostu zafunkcjonowało.

Podjęliśmy czy próbowaliśmy podejmować próby ingerencji państwa, żeby zdeintegrować, zamącić obraz przemysłu ASF, który znakomicie, bardzo sprawnie między sobą kooperuje i ma też inne cechy wspólne. To jest wszystko albo prawie wszystko w rękach obcego kapitału. Obcego kapitału, który ma w tych układach absolutną przewagę nad polskim kapitałem i w większości tych relacji monopolizuje wpływ na rynku. No więc jest to zadanie klasyczne, oczywiście, w imię odpowiedzialności państwa i właśnie czynników państwowych.

Pozostawało również w gestii Ministerstwa Rolnictwa i pozostaje do tej pory, o czym też dzisiaj mówiono, i bardzo dużo pretensji było skierowanych w tę stronę... Ale pamiętajcie państwo, że mówimy o łagodzeniu skutku. Muszę o tym powiedzieć. Za chwilę oddamy głos panu ministrowi Jażdżewskiemu, który będzie wiedział, co ma powiedzieć, ale muszę stwierdzić, że w łagodzeniu skutków i jednocześnie w pewnej prewencji, już w zapobieganiu, w walce na poziomie bioasekuracji polska weterynaria jest niezastąpiona i ma nieprawdopodobne sukcesy. Panu Jażdżewskiemu będzie trudno mówić o sobie, ale ja to po prostu orzekam i oznajmiam, że tak jest.

Bardzo szybko również poradziłem sobie w tym roku ze skonstruowaniem całego systemu odszkodowań i rekompensat za utracone dochody. Powstał system. Pewnie, że może ten system jeszcze nie wszystkich obejmuje, ale będziemy w tym kierunku szli. Oczywiście wiedząc jedno, że najpierw przyczyny, a potem skutki i ich łagodzenie. Myślę, że tutaj zyskaliście państwo...

Dziękuję za to państwu, że dziękowaliście za pojawienie się na tym stanowisku panu ministrowi, i to w randze wicepremiera, premierowi Henrykowi Kowalczykowi. To jest bardzo dobry objaw i bardzo dobra reakcja na te nadzieje i szanse, które się pojawiają. Jestem po kilku merytorycznych rozmowach z panem premierem i wiem, że będzie myślał i będzie działał w takim kierunku, żeby państwo zaczęło radykalnie i mocno likwidować przyczyny ASF. Będzie również działał w takim kierunku, żeby w dalszym ciągu łagodzenie skutków miało także charakter strukturalny. Zapowiedział rozmowy na takim poziomie, żeby redukcja dzików nie była fikcją – tak będzie. Zapowiedział również zmiany w zakresie układu przyczyn, czyli monopoli, poszczególnych przemysłów

ASF, że także państwo musi tu przyjść z pewnym strukturalnym pomysłem i strukturalnym działaniem.

Jeżeli pan premier pozwoli, to teraz może pan minister Krzysztof Jażdżewski opowiedziałby o tym wszystkim, co jest miarą praktycznego sukcesu, czyli naszej ciężkiej pracy weterynarii na forum Komisji Europejskiej, o stopniowym znikaniu kłopotliwych stref. To jest ciężka robota, za którą dziękuję już teraz panu ministrowi, panom ministrom i proszę uprzejmie o zabranie głosu.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie komisarzu, witamy bardzo serdecznie na posiedzeniu naszej Komisji. Pan pozwoli, że dosłownie jeszcze w parę minut skończymy omawianie tego punktu obrad i oddamy panu głos.

Bardzo proszę, panie ministrze. Pan minister Jażdżewski.

**Zastępca głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:**

Dziękuję bardzo. Panie premierze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w związku z tym, że mamy bardzo krótki czas na wypowiedź w tej kwestii, to powiem tylko, że w pierwszym półroczu 2021 r., jeśli chodzi o zniesione strefy – szczególnie jeśli chodzi o najbardziej restrykcyjne strefy dla hodowców trzody chlewnej – to były 94 gminy. W tej chwili, ostatnio w październiku, znosiliśmy strefy również najbardziej restrykcyjne, czyli strefę objętą ograniczeniami III – to było 39 gmin. Z czego bardzo istotnych kilka gmin dotyczyło produkcji trzody chlewnej w powiecie piotrkowskim, gdzie tak naprawdę zostało uwolnionych, można powiedzieć, spod największych restrykcji prawie 160 tys. sztuk świń.

W tej chwili w Komisji Europejskiej jest jeszcze wniosek dotyczący znoszenia restrykcji ze 100 kolejnych gmin. Będzie rozpatrywany w dyrektoracie DG SANTE. Chcemy również, aby w tym zakresie uwolnić spod restrykcji szczególnie powiat żuromiński oraz mławski. Chcemy, żeby szczególnie powiat żuromiński, który ma największą w Polsce liczbę świń, wynoszącą około pół miliona, też został uwolniony spod największych restrykcji.

Szanowni państwo, oczywiście cały czas również planujemy znoszenie stref mniej restrykcyjnych, ale również niezwykle uciążliwych dla hodowców świń, czyli mówimy o obszarze objętym ograniczeniami II – tam, gdzie występują ogniska u dzików. Kilkanaście gmin również w obecnym roku zamierzamy zgłosić do Komisji Europejskiej, szczególnie w województwie mazowieckim i szczególnie w województwie warmińsko-mazurskim. Bardzo serdecznie dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, bardzo dziękuję. Panie premierze – kończymy dyskusję. Zamykam dyskusję w drugim punkcie posiedzenia.

Przechodzimy do trzeciego punktu. W trzecim punkcie obrad mamy informację komisarza Unii Europejskiej do spraw rolnictwa Janusza Wojciechowskiego na temat: „Europejski zielony ład – szansą dla polskiego i europejskiego rolnictwa”.

Jeszcze raz, panie komisarzu, bardzo serdecznie pana witam na posiedzeniu naszej Komisji. Jest to dla nas wielki zaszczyt. Przypominam sobie, jak parę lat temu, gdy odwiedził nas komisarz rolnictwa, to było w Sejmie wielkie wydarzenie. W tej chwili jesteśmy w innej rzeczywistości – komisarzem rolnictwa jest Polak i jest dla nas osobą znaną i oczywiście możemy liczyć na pana obecność już po raz drugi, bo raz pan komisarz był na naszym spotkaniu, wtedy jeszcze online. Dzisiaj jest pan w rzeczywistości, w realu.

Jak powiedziałem, jest to dla nas wielki zaszczyt i bardzo cieszymy się, że możemy na tematy ważne dla polskiego rolnictwa, dla europejskiego rolnictwa rozmawiać sobie normalnie na posiedzeniu naszej Komisji. Tak jak powiedziałem, to jest dla nas po prostu wielki zaszczyt.

Oddaję panu głos. Proszę bardzo.

## **Komisarz Unii Europejskiej do spraw rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję za zaproszenie na posiedzenie Komisji, za możliwość rozmowy na ważne tematy dotyczące polskiego rolnictwa, będącego ważną częścią rolnictwa europejskiego. Rozmowy o „Zielonym ładzie”, ale myślę, że nie tylko o tym, bo jesteśmy w kluczowym czasie dla reformy wspólnej polityki rolnej, w czasie kluczowych decyzji i w przededniu zamykania planów strategicznych, krajowych planów strategicznych. Tak że to jest bardzo ważny czas na to, żeby rozmawiać o przyszłości polskiego rolnictwa.

Cieszę się z obecności pana premiera, ministra rolnictwa. Gratuluję nominacji i życzę sukcesów w pełnieniu tej niezwykle ważnej funkcji. Bardzo cieszę się z możliwości rozmowy.

Szanowni państwo, to jest dla mnie okazja, możliwość pewnego sprawozdania też z moich działań, już prawie dwuletnich, jako komisarza do spraw rolnictwa i w sprawach ważnych dla polskiego rolnictwa. Zacznę od budżetu, bo to była pierwsza sprawa, z którą się zetknąłem jako członek Komisji Europejskiej. Na stole wtedy leżał projekt budżetu na rolnictwo – 365 mld euro na całe rolnictwo europejskie, w tym 30,5 mld euro na polskie rolnictwo. Taka koperta była przewidywana dla Polski. W wyniku działań, które były intensywnie prowadzone w późniejszym czasie przez obecną Komisję, dzisiaj mamy na polskie rolnictwo 34,5 mld euro. Mówię o środkach bezpośrednio z WPR, a także o ważnej części, która jest w Funduszu Odbudowy. To są nowe pieniądze, nie było ich wcześniej przewidzianych na polskie rolnictwo. Nie mówię o Funduszu Spójności, bo to jeszcze jest dodatkowa kwestia.

To jest 150 mld zł na polskie rolnictwo, to jest ponad 10 tys. zł na każdy statystyczny hektar polskiej ziemi i to jest ponad 120 tys. zł na statystyczne polskie gospodarstwo. To są największe fundusze ze wszystkich dotychczasowych, jakie kiedykolwiek były. To jest pierwszy raz zwiększenie budżetu WPR w stosunku do tego, co było zawarte w wyjściowej propozycji Komisji. Zawsze tak było, że Komisja Europejska wychodziła z większą propozycją, a potem w toku dalszych prac przedstawione propozycje były ścinane. Dzisiaj z 365 mld euro jest 387 mld euro, czyli o 22 mld więcej dla całej Unii. I jest, łącznie z częścią z Funduszu Odbudowy, o 4 mld euro więcej dla polskiego rolnictwa.

Druga rzecz to jest reforma wspólnej polityki rolnej – bardzo trudna reforma. Cieszę się z tego, że udało się osiągnąć polityczny kompromis wobec reformy. To było bardzo trudne zadanie i było bardzo wielkie ryzyko, że reforma utknie, że zostaniemy w sytuacji braku jasnej wizji tego, co czeka rolnictwo w przyszłości. Była bardzo silna presja withdraw CAP – wycofać wspólną politykę rolną, bo ona nie spełnia oczekiwań środowiskowych. Była bardzo silna presja na to, żeby tak się stało. Pierwsza runda trilogu negocjacji między trzema głównymi partnerami, to znaczy między KE, Radą i Parlamentem Europejskim, zakończyła się brakiem kompromisu. Druga runda, po bardzo intensywnych negocjacjach, zakończyła się kompromisem i w moim przekonaniu – dobrym kompromisem.

W tej chwili jesteśmy na etapie finansowania prac legislacyjnych, już po kompromisie. Posiedzenie Parlamentu Europejskiego odbędzie się 23 listopada. Parlament przyjmie ostatecznie, jak zakładam – bo nie widzę żadnych zagrożeń – pakiet legislacyjny. Komisja przedstawi niezbędną legislację wykonawczą i delegowaną – cały kompleks legislacyjny będzie przygotowany.

Teraz jest kluczowa sprawa – plany strategiczne, czyli te akty, które będą wprowadzać WPR na poziom krajowy. To jest nowa sytuacja. Do tej pory nie było planów obejmujących całą WPR. Państwa członkowskie, a w dużej części państw to regiony przedstawiały swoje plany rozwoju obszarów wiejskich, natomiast nie było kompleksowego podejścia na poziomie krajowym do całej WPR. A więc w całej Unii mieliśmy 118 regionalnych planów rozwoju obszarów wiejskich. W przypadku Polski to był jeden plan krajowy, natomiast była różna sytuacja w poszczególnych krajach, np. Niemcy, Hiszpania czy Włochy miały dotychczas planowanie na poziomie regionalnym. Teraz jest jeden krajowy plan strategiczny dla każdego państwa z wyjątkiem Belgii, która będzie miała dwa plany strategiczne, bo belgijska konstytucja nie daje kompetencji w zakresie rolnictwa na poziomie federalnym. W związku z tym, przez szacunek dla belgijskiej konstytucji, będzie akcep-

tacja dla dwóch planów strategicznych – odrębnego dla Walonii i odrębnego dla Flandrii. Poza tym każde państwo przygotowuje jeden plan strategiczny.

Plany strategiczne mają być przedstawione przez państwa członkowskie do końca roku. Po pierwszym kwartale KE przedstawi publicznie swoje pierwsze obserwacje, pierwszą ocenę planów strategicznych. A proces akceptacji jest przewidziany na 8 miesięcy, czyli do końca lata przyszłego roku plany powinny być zatwierdzone, a 1 stycznia 2023 r. powinny wejść w życie. To jest drugi ważny zespół faktów. Cieszę się, że to idzie zgodnie z założeniami. Wprawdzie później, niż to właściwie powinno się dziać, ale to już nie jest kwestia komisarza do spraw rolnictwa. Kalendarz ułożył się tak, jak się ułożył, ale wszystko idzie zgodnie z przewidywaniami, żeby od 1 stycznia 2023 r. nowa wspólna polityka rolna w pełni weszła w życie.

Natomiast trzecia bardzo ważna rzecz to jest przyjęta przez Komisję – ja byłem odpowiedzialny za przygotowanie tego dokumentu – długofalowa wizja rozwoju obszarów wiejskich do 2040 r. A w wizji przede wszystkim bardzo ważny jest powrót obszarów wiejskich na właściwe, traktatowe miejsce w traktowaniu tych obszarów. Będą to wytyczne do wielu polityk, m.in. do „Polityki spójności”. Zgodnie z Traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, zgodnie z art. 174, obszary wiejskie mają być traktowane priorytetowo, ze szczególną uwagą – tak to jest napisane w traktacie – obok obszarów postprzemysłowych, obok regionów o trudnych warunkach oraz regionów oddalonych. Rzeczywistość, niestety, do tej pory była inna. Jeżeli przejrzy się obecnie obowiązujące regulacje dotyczące „Polityki spójności”, to tam obszary miejskie są wymienione 55 razy, a obszary wiejskie 5 razy i to w zasadzie tylko w związku z obszarami miejskimi.

Będzie zdecydowana zmiana podejścia, będzie ściśle monitorowanie tego, jak poszczególne programy i inwestycje wpływają na obszary wiejskie, jak wpływają na rolnictwo. Do tej pory to nawet nie bardzo można wyliczyć, ile tak naprawdę funduszy trafia na obszary wiejskie, na przykład funduszy spójności – bo buduje się autostradę bez zjazdów, buduje się linię kolejową bez stacji, ale uznaje się, że one są w obszarach wiejskich, chociaż dzielą, a nie łączą niczego. A więc Komisja Europejska zadeklarowała zdecydowaną zmianę podejścia w stosunku do obszarów wiejskich. To będzie tzw. rural proofing, czyli jakby ocena wszystkich projektów pod kątem tego, co one przynoszą obszarom wiejskim.

Walka z wykluczeniem komunikacyjnym, które jest dramatycznym problemem, pierwszym sygnalizowanym w całej Europie, w Polsce też niestety ciągle bardzo trudnym. Z wielu wsi, jeśli ktoś nie ma własnego samochodu, nigdzie nie wyjedzie, jest niewolnikiem. Zwłaszcza cierpią ludzie starsi, ludzie niepełnosprawni. To jest sytuacja, która absolutnie musi być rozwiązana. I to jest priorytet, czyli ta sprawa wraca na właściwe miejsce traktatowe. To jest trzecia rzecz, o którą bardzo zabiegałem i która jest przeprowadzona z powodzeniem.

A teraz „Zielony ład”, który budzi tyle obaw, traktuję je z najwyższą powagą. Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że „Zielony ład” w rolnictwie to nie jest „Zielony ład” w przemyśle i od tego trzeba zacząć całą diagnozę. O ile w przemyśle koncentracja problemów jest we wschodniej części UE, bo jest to głównie problem węgla i presja jest największa na kraje Europy Środkowo-Wschodniej, o tyle w rolnictwie jest odwrotna sytuacja. To kraje zachodniej części Unii mają najwyższe wskaźniki emisji z hektara przy średniej 2,5 tony z hektara. Polska ma poniżej, około 2 ton. Generalnie kraje Europy Środkowo-Wschodniej mają nawet 1,5 tony, 1,8 tony z hektara, a na przykład Niemcy mają 4 tony, Belgia ma ponad 7 ton, a Holandia ma ponad 10 ton emisji z hektara.

A więc zadbałem o to, żeby zarówno w „Strategii od pola do stołu”, jak i w „Strategii bioróżnorodności” zostało zapisane, że w realizacji strategii musi być wzięty pod uwagę różny punkt wyjścia. Różne punkty wyjścia muszą być brane pod uwagę i to musi być sprawiedliwe podejście, uwzględniające poziom zagrożenia. To samo dotyczy użycia pestycydów – Polska jest wśród krajów grubo poniżej średniej unijnej, to samo dotyczy zużycia antybiotyków. Jeśli chodzi o nawozy, to one też są objęte. Polska ma dość wysoki wskaźnik używania nawozów, o czym za chwilę będę chciał jeszcze trochę więcej powiedzieć.

Ale w każdym razie to nie Polska jest pod presją tych celów, które są zapisane w „Zielonym ładzie”. A więc prosiłbym, żeby o tym pamiętać, że to nie jest to samo co „Zielony

ład” w przemyśle. „Zielony ład” w rolnictwie to jest inny problem i inna mapa zagrożeń oraz wysiłków z tym związanych.

Druga rzecz – cele zapisane w „Zielonym ładzie” nie stanowią żadnego przymusu wobec rolników. To nie jest tak, że każdy rolnik ma określone cele redukcyjne emisji CO<sub>2</sub>, nawozów, pestycydów – to są cele polityczne w skali całej Unii. Nawet państwa członkowskie poza ostatnio przyjętym pakietem – czy nawet nie ostatnio przyjętym pakietem... Tam są pewne cele redukcyjne dla państw członkowskich, ale wpisane w szerszy kontekst. Rolnictwo jest razem z budownictwem, razem z gospodarką odpadami, z transportem. We wspólnej polityce rolnej nie ma żadnych tego typów wiążących celów ani w odniesieniu do rolników, ani w odniesieniu do państw członkowskich. To są cele polityczne na poziomie całej Unii. Te cele mają być osiągnięte nie przymusem, tylko zachętami dla rolników. Jeśli chcemy zwiększyć udział gospodarstw ekologicznych, to nie zmuszając rolników, żeby stawali się rolnikami ekologicznymi, tylko dając pomoc na tworzenie gospodarstw ekologicznych. Rolnicy zdecydują, czy będą chcieli tym się zajmować, czy nie.

Jeśli mówimy o dobrostanie zwierząt, to bardzo zwiększają się możliwości działań w tym kierunku, ale tylko i wyłącznie za pomocą zachęt finansowych. Rolnik, który będzie chciał wprowadzać wyższe standardy dobrostanu zwierząt, otrzyma pomoc zarówno z I filara, bo to może być eko, państwo członkowskie decyduje, czy to wprowadzi. Ale będzie ekoprogram „Dobrostan zwierząt” i to będą działania z II filara. Takie działania, jakie są bardzo skutecznie prowadzone w tej chwili w Polsce, a korzysta z nich 50 tys. rolników.

Pamiętam jeszcze niedawne rozmowy: dlaczego w Polsce nie ma takiego programu? Bo rolnicy nie są nim zainteresowani. Okazało się, że są zainteresowani i chcą z programu korzystać. Jest to jeden z najlepiej funkcjonujących programów, który może być wzorem dla innych krajów. Trzeba to zdecydowanie rozwijać. Wyśmiewany był kiedyś, tak jak pan przewodniczący podpowiada. To jest druga rzecz, o którą bym prosił, żeby brać pod uwagę we wszystkich dyskusjach – nie ma tam żadnego przymusu. To są dobrowolne propozycje, to są oferty dla rolników. Nikt rolników do niczego w rolniczym „Zielonym ładzie” nie zmusza. To jest ta druga kwestia.

Trzecia, na którą już też chcę zwrócić uwagę, bo niekiedy pojawiają się zarzuty czy sugestie, że to jest pomysł narzucony gdzieś tam z Brukseli, przywieziony do Polski i że to jest zmuszanie polskich rolników. Proszę państwa, w programie formacji, która sprawuje dzisiaj władzę, Prawa i Sprawiedliwości, w programie rolnym z 2019 r. jest prawie cała „Strategia od pola do stołu”. Jest wsparcie dla gospodarstw ekologicznych, krótkie łańcuchy dostaw, wsparcie dla małych i średnich gospodarstw rodzinnych, zielone rolnictwo, dobrostan zwierząt, słynny program krowa plus. To się nie wzięło w Brukseli znikąd. To jest wybór drogi, która jest bardzo dobra dla polskiego rolnictwa, dla małych i średnich gospodarstw rodzinnych.

Powiem państwu, że są w UE dwa kraje o prawie identycznej strukturze gospodarstw. To Polska i Włochy – średnie gospodarstwo 11 hektarów. Włosi mają rolnictwo zbudowane na potencjale małych i średnich gospodarstw rodzinnych. Wiecie państwo, jaki kraj dzisiaj ma największą produkcję rolniczą w całej Unii? Wszyscy powiedzą, że pewnie Francja.

#### **Głos z sali:**

Niemcy.

#### **Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

A wcale nie – Włochy. Włochy mają w tej chwili... Jest najbardziej miarodajny wskaźnik produktywności, to jest dodana wartość w produkcji rolniczej. Wartość dodana, czyli krótko mówiąc wszystko, co rolnictwo wyprodukuje, minus to, co samo zje. A więc bilans. Włochy mają 33 mld euro, mając 12,5 mln ha, a Francja z 27 mln ha ma 32 mld euro. Francuskie średnie gospodarstwo liczy 50 ha, włoskie ma 11 ha. Okazuje się, że małe gospodarstwa rolne mają naprawdę potencjał. To jest pewien mit, że po to, aby produkować więcej, żeby zapewnić bezpieczeństwo, to trzeba skoncentrować produkcję, tworzyć wielkie, silne gospodarstwa. One oczywiście mają swoje miejsce i nikt nie jest przeciwko

dużym gospodarstwom. Wszystkim rolnikom trzeba pomagać i wspierać wszystkie formy gospodarstwa, ale w żadnym razie nie można dopuścić do tego, żeby w dalszym ciągu trwał proces likwidacji małych i średnich gospodarstw rodzinnych. To jest moja ogromna troska.

W ciągu jednej dekady w UE zniknęły 4 mln takich gospodarstw. Tempo znikania teraz troszkę się przyhamowało, ale to było tempo 1 tys. gospodarstw dziennie. Każdego dnia tysiąc rolników w Unii Europejskiej rezygnowało z produkcji rolniczej. Z 14 mln zrobiło się 10 mln gospodarstw. W niczym to nie poprawiło ani produktywności, ani nie rozwiązało żadnych problemów społecznych. Wręcz przeciwnie, stworzyło nowe problemy: depopulację wsi, brak wymiany pokoleniowej.

A jak patrzy się też na mapę produktywności, to kraje o największej powierzchni gospodarstw to są Czechy – 130 ha. Biorąc dane jeszcze sprzed brexitu, to na drugim miejscu była Wielka Brytania – około prawie 100 ha, 90 ha, dalej Słowacja – 85 ha. Ale żaden z tych krajów nie był w czołówce produktywności rolniczej. Żaden z tych krajów, inaczej niż wspomniane Włochy czy Cypr, który ma średnio trzyhektarowe gospodarstwa i trzykrotnie wyższą produkcję z hektara niż Czechy.

A więc to jest w UE w tej chwili dość duży spór, bo też duża część ataków na „Zielony ład” – na rolniczy „Zielony ład”, bo nie chciałbym tego przedstawiać jednym tchem z przemysłowym „Zielonym ładem” – bierze się z tego, że to jest jednak bardzo silny zwrot polityki rolnej w kierunku małych i średnich gospodarstw rodzinnych. To jest bardzo wyraźny zwrot i nie wszystkim on się podoba. Nie wszystkim się podoba.

Słyszałem część dyskusji prowadzonej wcześniej przez państwa, a dotyczącej ASF. To jest kolejny przykład, bo mam, nie ukrywam tego, spór nawet wewnątrz KE, ponieważ jest teza, że małe gospodarstwa nie są w stanie bronić się przed ASF. Muszą być duże, bo te duże są w stanie się zabezpieczyć. Ściągnąłem dane statystyczne. Zebrałem je ze wszystkich 14 krajów, gdzie jest ASF. Okazuje się, że oczywiście jest w małych gospodarstwach... Głównie Rumunia dostarcza dużych liczb, bo ma jeszcze bardzo dużo małych gospodarstw. Polska – kiedyś tak, dzisiaj już jest tylko 80 tys. Okazuje się, że w gospodarstwach najmniejszych, do 10 sztuk, przypadków ASF oczywiście liczbowo było najwięcej, bo 3 tys. przypadków, ale na milion gospodarstw. W gospodarstwach największych, powyżej 1 tys. sztuk, przypadków ASF było 111, ale na 3 tys. gospodarstw w krajach objętych ASF. To znaczy, że w małych gospodarstwach ryzyko ASF wynosiło 0,3%, a w największych było 3,8%.

A więc teza, że małe gospodarstwa są odpowiedzialne za roznoszenie wirusa, jest po prostu fałszywa. Jest po prostu fałszywa i ktokolwiek ma wyobrażenie o tym, jak funkcjonują gospodarstwa rolne, ten wie, że w dużym gospodarstwie siłą rzeczy jest transport, przywóz, wywóz, iluś ludzi, pracownicy, co z wielokrotnia ryzyko przeniesienia choroby. Natomiast w małych gospodarstwach często jest tak, że świnia poza gospodarstwem nikogo innego nie widzi, więc siłą rzeczy jest to takie ryzyko.

Proszę państwa, w związku z tym mogę zadeklarować, że powinno być wsparcie dla utrzymania i odbudowy hodowli w małych gospodarstwach. Są na to fundusze. Te gospodarstwa nie powinny być pomijane. Polska straciła gospodarstwa. Według danych ze spisu rolnego było 914 tys. gospodarstw prowadzących hodowlę, a zostało 574 tys., czyli w ciągu 10 lat 340 tys. gospodarstw zaprzestało hodowli. Zaprzestało stosowania obornika, który jest przecież bardzo ważny, bo jak nie ma hodowli, to i nie ma obornika, a więc to nie jest dobry proces. To jest niebezpieczny proces.

Proszę państwa, co jest teraz moim zdaniem wyzwaniem i o czym chciałbym powiedzieć, korzystając z obecności premiera? Bardzo się cieszę, że jest pan premier. Co jest w tej chwili największym wyzwaniem dla Polski w planie strategicznym? Po pierwsze to stworzyć, określić redystrybucję dla małych gospodarstw. W reformie jest obowiązek państw członkowskich, że co najmniej 10% koperty na dopłaty bezpośrednie ma być w ramach redystrybucji, ma być wyjęte z koperty i dołożone małym gospodarstwom. Ale to państwa członkowskie definiują, kogo uznają za małego. Warto też pamiętać, jakie są dane ze spisu rolnego. Otóż 950 tys. gospodarstw z 1,317 mln w Polsce to są gospodarstwa do 10 ha. Tylko 145 tys. gospodarstw liczy powyżej 20 ha. Z kolei 90% jest do 20 ha, powyżej 20 ha jest 145 tys., a powyżej 50 ha jest 39 tys. gospodarstw. Powyżej



100 ha jest tylko 13 tys. gospodarstw, ale one mają 25% ziemi. A więc to wszystko musi być wzięte pod uwagę.

Ze strony KE niczego nie będzie się narzucać, to państwa członkowskie zdecydują, w jaką stronę skierują strumień redystrybucji. Ale możliwa jest jeszcze druga redystrybucja, a mianowicie poprzez ekoprogramy. Jest możliwość tworzenia ekoprogramów, także dedykowanych określonej grupie gospodarstw. Jest pełne otwarcie i KE daje zielone światło, żeby małe i średnie gospodarstwa rodzinne dostały znacznie większe wsparcie niż dotychczas. Przez „Dobrostan zwierząt”, przez na przykład rolnictwo węglowe, czyli krótko mówiąc poprzez różne technologie zachowywania węgla w ziemi, jak choćby przeorywania słomy itd. To dla wszystkich gospodarstw powinno być dostępne, ale mogą też być specjalne ekoprogramy właśnie dla małych gospodarstw.

Następne wyzwanie to jest odbudowa hodowli, bo rzeczywiście Polska ogromnie straciła, to znaczy straciła te 340 tys. gospodarstw. Koncentracja nie wyrównała strat, które wynikają akurat z tego, że tak wiele gospodarstw zrezygnowało z hodowli. Ze strony Komisji Europejskiej jest pełne wsparcie dla różnego rodzaju programów odbudowy hodowli. Wiadomo, że w przypadku trzody jest problem ASF. Są przecież możliwości wspierania bioasekuracji, wspierania gospodarstw rolnych. Małe gospodarstwa nie powinny być z tego wyłączone. Nie powinniśmy iść taką drogą, żeby walka z ASF była przy okazji procesem likwidacji małych gospodarstw i koncentrowania hodowli tylko w największych gospodarstwach.

To są obecnie główne wyzwania. Jestem do państwa dyspozycji. Dziękuję bardzo za zaproszenie, za możliwość przedstawienia tych kilku refleksji. Chętnie odpowiem na państwa pytania.

#### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie komisarzu.

Otwieram dyskusję. Drodzy państwo, mamy wielką szansę. Mamy wielką szansę na to, żeby móc w tej chwili rozwiązać wszystkie wątpliwości, które gdzieś tam niektórzy mają. Dlatego namawiam państwa do zadawania pytań – a szczególnie tych, którzy często zgłaszają wątpliwości. To jest okazja, żebyśmy mogli w tym momencie zapytać pana komisarza i rozwiązać wątpliwości. W pierwszej kolejności oczywiście parlamentarzyści.

Poseł Urbaniak. Bardzo proszę.

#### **Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):**

Dziękuję za udzielenie głosu.

Panie komisarzu, mam kilka pytań. Przede wszystkim dziękuję, że pan się pojawił, bo faktycznie możemy porozmawiać na temat tego, jakie są wątpliwości ze strony polskiego rolnictwa.

Otóż także raport Służby Naukowej Komisji Europejskiej w ogóle podaje w wątpliwość założenia „Zielonego Ładu”. Wylicza też, że to mogą być katastrofalne skutki dla branży rolnej, ponieważ realizując europejski zielony ład – już zakładając nawet, że tylko rolniczy – trzeba pamiętać o tym, że strategia zbliżająca nas chociażby do neutralności klimatycznej de facto spowoduje, iż część strat czy zanieczyszczeń, jakie są związane teoretycznie też z rolnictwem, zostanie po prostu przeniesiona poza obszar Unii Europejskiej. Czy po pierwsze Komisja Europejska przeprowadzała jakieś badania na tę okoliczność? Jak to ma wyglądać w przyszłości? Trzeba pamiętać, że emisja po prostu może się przenieść do innych krajów. A więc czy taka redukcja długofalowo w ogóle ma sens?

Kolejna rzecz, o jaką chciałbym się zapytać. Otóż także z raportu Służby Naukowej Komisji Europejskiej wynika, że wskutek wdrażania „Zielonego Ładu” produkcja ulegnie w niektórych gałęziach załamaniu. Drastycznie spadnie na przykład wydajność produkcji. Według szacunków naukowców, którzy przygotowywali raport, plony zbóż w UE spadną o 11% w wyniku mniejszego nawożenia i mniejszej ochrony roślin, a o 4% spadnie też w ogóle areał upraw roślin zbożowych. Obecnie te zbiory w UE kształtują się na poziomie 295 mln ton, czyli oznacza to, że zbiory zmniejszą się o 44 mln ton. Jak się pan komisarz ustosunkuje do przedstawionej informacji?

Kolejna rzecz. Będzie krótko. Cele redukcyjne doprowadzą też do zmniejszenia pogłowia bydła, trzody, drobiu. Według tego raportu także mamy informację o tym, że podaż

mięsa spadnie od 14% do 16%, a podaż surowego mleka o 10%. Spadek podaży może spowodować po pierwsze wzrost cen. Jeśli sama produkcja będzie droższa, to będzie jeszcze dodatkowy wzrost cen. Jak Komisja Europejska odpowie na to wyzwanie? Czy stwierdzą państwo, że po prostu będzie drożej, czy może jakoś inaczej będą państwo w stanie zareagować? Bo też trzeba pamiętać o tym, że wzrost cen żywności w sklepach doprowadzi do tego, że żywność może być przez wiele podmiotów po prostu importowana do UE. A więc Unia Europejska długofalowo może z eksportera żywności stać się importerm żywności, ponieważ to jest już w tym wypadku taka samonapędzająca się machina.

Już kończę.

Jak w takim razie miałyby KE zareagować na import? Czy doszłoby do jakiejś blokady importu żywności, czy do wyższych cel na produkty spoza Unii? Czy może jest jeszcze jakieś inne rozwiązanie, o którym dotychczas nie słyszeliśmy?

Mam też spore obawy przed projektem „Od pola do stołu” czy „Strategią bioróżnorodności”, ponieważ one także zmniejszą konkurencyjność polskiego, jak również europejskiego rolnictwa; a nam w Komisji Rolnictwa powinno przede wszystkim zależeć na polskim rolnictwie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Droży państwo, ograniczymy jednak czas do dwóch minut, żebyśmy mogli wszyscy zadać pytanie, a jest sporo rąk w górze. A pan komisarz poprosił, żeby po zadanym pytaniu mógł odpowiedzieć.

Bardzo proszę, panie komisarzu.

**Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo. Przepraszam, że od razu chcę odpowiedzieć na pytanie pana posła, bo ono może też wyprzedzić kilka innych pytań, a w zadanym pytaniu zawarte są kluczowe kwestie, kluczowe obawy.

Pan mówił o dokumencie analitycznym Komisji Europejskiej. Jest kilka dokumentów wskazujących na tego typu obawy. Nie wiem, tydzień czy dwa tygodnie temu była odpowiedź na te obawy. Odpowiedź jest na stronie KE, więc nie chcę wchodzić w szczegóły. Raporty wzięły pod uwagę niektóre okoliczności, ale bardzo wielu nie wzięły pod uwagę. Otóż odniosę się do jednego aspektu – nawożenie i produktywność. Jeżeli przyjmie się proste założenie, że im więcej nawozów, tym więcej produkcji, im mniej nawozów tym mniej produkcji, to takie wyniki rzeczywiście z tego wychodzą, bo jak się obniży nawożenie o 20% i założymy, że plony spadną o 20%, to będziemy mieli mniej produkcji. Ale to tak nie jest. To tak nie działa.

Podam państwu dwa przykłady, jeden zagraniczny i jeden krajowy. Analizowałem dane statystyczne, porównanie z 2010 r. – 2017 r. Dwa kraje, Niemcy i Finlandia, w tym czasie obniżyły nawożenie. Niemcy obniżyły ze 150 kg do 125 kg, a produkcja roślinna w tym samym czasie wzrosła o 8%, a z drugiej strony plony wzrosły chyba z 67 na 72. A produkcja roślinna Finlandii, która obniżyła ze 120 kg na 88 kg, wzrosła w tym samym czasie o 16%. A plony – nie pamiętam już dokładnie liczby, ale też wzrosły.

A teraz drugi przykład z Polski, może bardziej widoczny. Według danych ze spisu rolnego poziom nawożenia w Polsce jest chyba w tej chwili około... Wzrastał, teraz troszkę się zmniejszył. Były 132 kg, ale są duże różnice regionalne. Najwyższy jest w województwie opolskim, około 190 kg czy 180 kg, a w woj. kujawsko-pomorskim to 172 kg NPK na hektar. Natomiast najniższy jest w woj. podkarpackim – 85 kg. No i teraz ciekawe, w którym województwie są wyższe plony? Ano właśnie w podkarpackim. W zbożach jest mniej więcej równowaga, w jednym roku więcej tu, w drugim więcej tu. Ale w rzepaku, w ziemniakach, w burakach cukrowych – w woj. podkarpackim, które stosuje najmniej, najmniej nawozów, plony są wyższe niż w woj. kujawsko-pomorskim, gdzie stosuje się więcej nawozów.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Droży państwo. Wiem, że to budzi dyskusję, ale proszę, jednak wysłuchajmy pana komisarza.

### **Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

To jest do sprawdzenia w danych, które są publicznie dostępne.

A więc nie ma prostej zależności, że jak zmniejszymy nawożenie, to automatycznie zmniejszymy plony, bo nawożenie musi być racjonalne. Rolnictwo precyzyjne jest jednym z sugerowanych działań w ramach reformy „Strategii od pola do stołu” jako jeden z ekoschematów. Rolnicy, którzy zastosują tę metodę, mogą uzyskać wsparcie do nabywania sprzętu, który jest niezbędny do tak precyzyjnego nawożenia. A przecież mniejsze nawożenie może przyczynić się do zwiększenia plonów.

Inny przykład to rolnictwo ekologiczne. Przecież dla wielu gospodarstw to jest być albo nie być. Nie mają szans w konkurencji konwencjonalnej. Nie mają szans. Natomiast mogą funkcjonować jako gospodarstwa ekologiczne. Austria ma 25%, już chyba 26% gospodarstw ekologicznych i co? Źle jest z tym rolnikom w Austrii? Wcale nie. Jest i produktywność, i dobrze funkcjonuje ten sektor.

Mamy plan rozwoju rolnictwa organicznego. W Polsce jest tylko 3% ziemi, a produkcji jeszcze mniej. To jest naprawdę ogromna przestrzeń do wypełnienia. Wiele gospodarstw rolniczych w Polsce ma ogromną szansę, zwłaszcza małych. Zwłaszcza małych. A popyt na żywność ekologiczną rośnie w ogromnym tempie. Rośnie wszędzie na świecie, rośnie w Chinach, rośnie w wielu innych krajach.

Teraz o obawach o import. Tak, oczywiście takie obawy mamy, jeśli doszłoby do zmniejszenia produkcji, ale „Strategia od pola do stołu” nie jest planem zmniejszenia produkcji. Nie zakładamy, że produktywność rolnictwa się zmniejszy w wyniku strategii. Liczymy na pozytywne efekty wielu działań, m.in. krótkiej drogi od pola do stołu. To jest moim zdaniem najlepsza droga do tego, żeby zmniejszyć koszty produkcji. Jest obawa, że Mercosur – porozumienie z krajami Ameryki Południowej, z dużymi eksporterami żywności – sprawi, że nasze rolnictwo europejskie nie będzie konkurencyjne.

Na przykład wołowina – żeby przywieźć ją z Argentyny, to trzeba krowę złapać gdzieś na głębokim argentyńskim stepie. Ubić, zamrozić, przetransportować przez tysiąc kilometrów do portu w Buenos Aires. Załadować na statek, przewieźć 10 tys. mil morskich do Europy. W Rotterdamie przeładować, rozwieźć ciężarówkami po Europie. A dlaczego to ma być 10 tys. mil morskich, a nie 10 km? Dlaczego nie postawimy na rozwój rynków lokalnych, lokalnego przetwórstwa? To jest szansa. To jest właściwie odpowiedź na zagrożenia konkurencyjne.

Ale może jest i bardziej precyzyjna odpowiedź: wysokie standardy związane ze środowiskiem, z klimatem nie są już tylko i wyłącznie europejską fanaberią, jakby ktoś chciał ją za taką uważać. Cały świat idzie w tym kierunku. Brałem niedawno udział w posiedzeniu ministrów rolnictwa krajów grupy G20. To już jest powszechne, że trzeba wprowadzać wyższe standardy. Myślę, że idziemy w kierunku ujednoczenia standardów. Prezydencja francuska, która będzie w następnym półroczu, bardzo mocno stawia te sprawy, więc będziemy dążyć do tego, żeby standardy produkcyjne były jednakowe. W handlu światowym tego nie można wprowadzić jednym pociągnięciem pióra, bo jest Światowa Organizacja Handlu, która może to uznać za tworzenie barier handlowych i z kolei utrudniać nasz eksport. A Unia jest zainteresowana eksportem, bo jest wielkim eksporterem żywności, to fakt. Więc myślę, że problem nierównych standardów będzie rozwiązywany i to stosunkowo szybko.

Europa ze swoim rolnictwem, a Polska w szczególności, ma ogromne szanse w ściganiu się w wyścigu nie na intensywność i masowość produkcji rolniczej, bo są lepsi w tej dziedzinie, ale na wysoką jakość produkcji rolniczej. Na dobrą, zdrową żywność. To jest szansa rolnictwa w Europie i to jest szansa polskiego rolnictwa. Szczególna szansa. Nie mam jakichś obaw, że to... „Strategia od pola do stołu” wzmocni potencjał rolnictwa europejskiego, a polskiego w szczególności. Nie widzę zagrożenia, żeby czekała nas jakaś porażka w konkurencji światowej. Wręcz przeciwnie; to jest wzmocnienie konkurencyjności rolnictwa europejskiego. Dziękuję.

### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Droży państwo – tak, jak powiedziałem, po dwie minuty.

Poseł Krajewski.

**Posel Stefan Krajewski (KP):**

Szanowny panie komisarzu, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Z ogromnym zadziwieniem słucham tego, co pan cały czas mówi, bo COPA-COGECA, jak i Wspólne Centrum Badawcze Komisji Europejskiej alarmują właśnie, że w wyniku realizacji strategii nastąpi spadek produkcji od 5% do 15%, a najbardziej dotknięte będą sektory hodowlane.

Zmniejszenie pozycji eksportowej netto zboża, wieprzowiny, drobiu pogłębi jeszcze bardziej deficyt handlowy UE w przypadku nasion oleistych, owoców i warzyw, wołowiny, baraniny czy mięsa koziego. Jednocześnie ceny produkcji wykazują wzrost netto 10%, co ma bezpośrednio negatywne przełożenie na dochody rolników. Widzimy tutaj dociskanie polskich i europejskich rolników, a z drugiej strony wszystkie umowy handlowe obowiązują i nikt ich dzisiaj nie zmienia.

A co my mówimy o nawożeniu, o stosowaniu środków ochrony roślin? Chyba że chcemy wrócić do lat 70., gdzie podstawą będzie pielenie chwastów? Tylko znowu, kto to zrobi? Bo dzisiaj ludzi do pracy nie ma. A z drugiej strony zaprzecza pan temu, co wcześniej tutaj było powiedziane. Z jednej strony ma być rolnictwo precyzyjne, czyli ogromne nakłady, żeby wymienić sprzęt, a z drugiej strony w II filarze środki na modernizację gospodarstw są zmniejszone, czyli na zakup maszyn jest mniej pieniędzy, wszystko idzie w dopłatach bezpośrednich. To albo faktycznie chcemy utrzymać poziom... Oczywiście dając dobre ceny, sprawimy, że zainteresowanie uprawami ekologicznymi wzrośnie, ale do produktu końcowego, do wytworzonego, sprzedanego na rynku, a nie do obszaru, bo będziemy znowu mieli orzechy itp.

A więc co my chcemy osiągnąć? Jeżeli chcemy zlikwidować rolnictwo w Polsce i nie będzie zapewnionego bezpieczeństwa żywnościowego kraju, to jesteśmy na dobrej drodze. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Poseł Borys.

**Posel Piotr Borys (KO):**

Bardzo dziękuję. Szanowny panie komisarzu, chciałem zapytać o kwestię zasadniczą. Otóż 90% polskich gospodarstw to gospodarstwa do 20 ha. W zasobach KOWR mamy 1 mln ha. Czy nie można stworzyć jednak pewnej preferencji, jeżeli chcemy rozwijać polskie małe i średnie gospodarstwa, aby jednak w jakimś wymiarze uwolnić odrobinę ziemi, dedykowaną właśnie małym i średnim polskim gospodarstwom rodzinnym? Mówię o tym, żeby oczywiście bezwzględnie walczyć ze spekulacją itd., ale jednak uwolnić. Nie rozwiniemy się zasadniczo, jeżeli polskie gospodarstwa nie będą miały szans na zwiększenie chociaż minimum areału, a przecież 90% z nich to gospodarstwa niewielkie. To jest pierwsza rzecz.

A druga sprawa to chciałem zapytać, w jakim zakresie można pomóc, bo jednak dopłaty rosną przecież w niewielkim stopniu, a patrząc na rzeczywistość rok do roku, to koszty pracy są zwiększone o 25%, paliwa – 50%, nawozów – 300%, ziarna – nawet 50%, środków ochrony roślin – 40%. Więc jest pytanie: jak działać w warunkach rosnących kosztów produkcji, które oczywiście wpłyną na końcu na finalne zwiększenie ceny produktu, czyli co jesteśmy w stanie zrobić, żeby pomóc polskim rolnikom w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Posel Ajchler.

**Posel Zbigniew Ajchler (niez.):**

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, zaryzykuję stwierdzenie. Tak jest, że ktokolwiek w Polsce odważy się mówić źle albo niekorzystnie na temat rozwiązań proponowanych przez UE, to jest szaleńcem. Nie ma jeszcze w Polsce wyrobionej tolerancji mówienia fachowym językiem.

Uważam, że największą winę za polskie rolnictwo ponoszą politycy, którzy z różnych względów robią to, co robią. Nie chcę tego tematu za specjalnie rozwijać, ale nie może tak być, a takie u nas panuje powszechnie przekonanie, że urzędnicy wzięli sprawę w swoje

ręce i dyktują warunki. OK – jeżeli chcą dyktować, to niech to robią dobrze. Podam przykład.

Każdy z nas chce mieć zdrową żywność i bezpiecznie ją spożywać. Kilkanaście lat temu był stosowany antybiotyk, wirginiamycyna, do wysokości 50 ppm. Służył on profilaktyce, zahamowaniu rozwoju chorób układu oddechowego. Wprowadzono go na siłę. Wie pan, jakie były w praktyce rezultaty tego działania? Wzrost o 600% innych antybiotyków, innych leków, bo trzeba było dywanowo pokrywać i doprowadzać zwierzęta do dobrego stanu. Podobna historia, nie chcę o niej mówić szczegółowo, jest z substancjami aktywnymi. Jest przy zakazie przez UE stosowania niektórych zapraw nasiennych, szczególnie w rzepakach i w tego typu roślinach przemysłowych. Powoduje to taką sytuację, że mamy zakaz stosowania niektórych substancji, pojawiają się szkodniki i do ich zwalczania musi być jeszcze więcej substancji na hektar.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):**

Chcę powiedzieć jeszcze ostatnią rzecz, że jest sprawa kontroli, kontroli i jeszcze raz kontroli oraz zaufania do instytucji certyfikujących. Proszę zobaczyć, jak w Polsce wygląda Inspekcja Weterynaryjna. Kto to ma robić? Przecież tam potrzeba nie 600 etatów, tylko 2600 etatów. Tam są potrzebne pieniądze – i nie po 3 tys. zł na miesiąc, tylko po 6–7 tys. zł na miesiąc.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Poseł Górski.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):**

Ale przepraszam, jeszcze jedna rzecz.

To jest element, który sprawia, że konsument – człowiek z miasta, który kupuje żywność, bo nie ma innego wyjścia – nie ma zaufania do produktu, bo kto go ma skontrolować pod względem jakości i ilości? Nie ma tutaj ludzi w naszym kraju...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):**

...bo w niektórych powiatowych inspektoratach...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Poseł Górski.

Panie pośle.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):**

...jest po jednym, dwóch lekarzy...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Szanujemy się.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):**

...którzy zarabiają po 2 tys. zł na miesiąc.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Poseł Górski.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):**

To są kule u nogi w Polsce.

**Poseł Maciej Górski (PiS):**

Dziękuję.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):**

Nie słucha się fachowców, agronomów, którzy mają wiedzę.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie pośle. Prosiłem o szanowanie się wzajemnie.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):**

Dlatego z głową i ostrożnie, jeżeli chodzi o...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Już.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):**

...sprawy związane z wprowadzaniem nowości. A każdy chce mieć zdrową i bezpieczną żywność.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Poseł Górski. Bardzo proszę.

**Poseł Maciej Górski (PiS):**

Dziękuję.

Panie komisarzu, mam trzy proste pytania. Ilość oprysków i nawozów pomniejszona – dla Unii czy dla poszczególnych krajów? Czy będzie jeden wskaźnik, czy będzie droga dojścia? To jest kluczowe pytanie i dziwne, że na początku nie padło, bo jest ono nawiązaniem do pana rozmowy online.

Drugi temat. Obowiązek wyłączenia z produkcji określonego procentu gruntu. Przy cenie ziemi w Polsce, kilkadziesiąt tysięcy za hektar, to jest straszne marnotrawstwo kapitału, zwłaszcza dla młodych rolników. Kupują dobrą ziemię po kilkadziesiąt tysięcy, a potem muszą wyłączać kilka procent. Lepiej byłoby, gdyby był obowiązek zasiania strączkowymi. Mamy problem z białkiem, więc byłoby dużo lepiej. Teraz już jest pewnie po czasie, ale na przyszłość warto o tym pomyśleć.

Trzecia rzecz, w nawiązaniu do pana wypowiedzi o małych gospodarstwach. Czy w myśl rozporządzenia 605 ten rolnik, który sam oporządza swoje zwierzęta, jest pracownikiem gospodarstwa i czy wszystkie wytyczne zawarte w rozporządzeniu powinny go dotyczyć? Oczywiście z przyczyn bezpieczeństwa rolnik powinien się do nich zastosować, ale czy powinny go obligatoryjnie dotyczyć? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Poseł Kaczmarczyk.

**Poseł Norbert Kaczmarczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie komisarzu, na wstępie chciałbym zaznaczyć, że jeżeli chodzi o plonowanie, to ważna jest też klasa ziemi. A więc jeżeli chodzi o nawożenie, to systematyka i ilość nawozów w odniesieniu do klasy ziemi również jest bardzo istotnym czynnikiem, dlatego na Podkarpaciu czy w Małopolsce plony są wyższe niż w innych regionach Polski. To po pierwsze.

Natomiast chciałbym podziękować za walkę pana komisarza, jeżeli chodzi o wyrównanie dopłat. Chciałbym zapytać, na jakim etapie jest ta praca i kiedy możemy spodziewać się wymiernych efektów?

Jeżeli chodzi o pomysły dotyczące dopłat do produkcji, a nie do hektara. Często słyszy się na posiedzeniach Komisji, podczas rozmów z rolnikami, ze związkami, żeby wprowadzić tego typu mechanizm. Czy na poziomie europejskim również rozważany jest tego typu pomysł?

Chciałbym również pana komisarza zapytać, jak rozumie pan definicję dużego bądź małego gospodarstwa. Czy 100 ha kukurydzy dla pana komisarza to jest duże gospodarstwo? Czy 100 ha kapusty to jest małe, czy duże? Dla mnie, również jako rolnika, kwestia porównania definicji dużego czy małego gospodarstwa to jest kwestia tego, czym się zajmujemy, bo dzisiaj 100 ha kukurydzy to jest mało, natomiast 100 ha kapusty to jest dosyć duży obszar. Pięć hektarów pod szklarnią to jest również dosyć dużo. A więc kwestia, jak te sprawy będziemy definiować na przyszłość, będzie również kształtowała naszą politykę.

Chciałbym również zapytać, jak odnosi się pan do kwestii związanej z wysokimi cenami azotu...

Jeszcze 15 sekund.

Czy na poziomie europejskim również będzie interwencja?

Jeżeli chodzi o zabezpieczenie w białko paszowe, czyli polskie bezpieczeństwo, import śruty genetycznie modyfikowanej – czy na poziomie europejskim również pan zabiega o to, aby także polskie białko miało mocniejszą pozycję? Jak wiemy, jest zainteresowanie rolników z tego względu, że również soja poprzez dobre plonowanie może osiągać dobre zyski z hektara, a jednocześnie nie trzeba tyle...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję.

**Poseł Norbert Kaczmarczyk (PiS):**

...nawozów azotowych do produkcji. Proszę odpowiedzieć na pytania. Bardzo serdecznie dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Poseł Ziejewski. Bardzo proszę.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Panie komisarzu, panie przewodniczący, panie premierze. Powiedział pan na początku, że było 914 tys. gospodarstw, pozostało 570 tys. gospodarstw, a ubyło 340 tys. Te gospodarstwa już nigdy nie wrócą do produkcji, panie komisarzu.

Ja jestem tego przykładem. Pochodzę z Warmii i Mazur. W kilku powiatach pojawił się ASF i rolnicy z tych terenów powiedzieli, że nigdy nie wrócą już do produkcji i hodowli trzody chlewnej, a tym bardziej nie będą uprawiali rolniczego handlu detalicznego, bo w każdej wsi nie będzie rzeźni. My sobie nie wyobrażamy, że w każdej wsi powstaje rzeźnia, która będzie ubijała. A tym bardziej nie wyobrażamy sobie tego, co pan powiedział, że fajnie byłoby zwieźć wołowinę argentyńską i przewieźć ją 10 km. Przecież sam pan doskonale wie, gdzie można ubić byka lub wołowinę. Są specjalistyczne zakłady, a wołowiny się nie bije w małej, podręcznej ubojni. To jest jedno zadanie.

Druga rzecz. Chciałem uzyskać od pana informację, czy my jako Polska spełniamy warunki „Zielonego Ładu”? Jeżeli stosujemy 2,5 kg substancji aktywnej, a ekologiczna Austria – o której pan wspominał, że ma 25% – stosuje 3,5 kg więcej chemii, substancji aktywnej, czy Austriacy w stosunku do nas stosują kilogram więcej? A Holendrzy stosują 8 kg chemii. To jaki będzie poziom? Czy Unia wypracuje standardy, że średni poziom stosowania w Unii środków chemicznych jest na poziomie ekologicznej Austrii – 3,5 kg, czyli Polska nie redukuje nic? A w przypadku nawożenia – 20%. To jak będą redukowali to Holendrzy, jak Niemcy, jak Francuzi, jak Polska?

Chciałem wspomnieć o jeszcze jednej kwestii, o której pan powiedział. Najważniejszą rzeczą dla rolników jest chyba opłacalność. A dzisiaj niestety opłacalności nie ma. W wielu dziedzinach nie ma opłacalności. Rolnicy są wręcz na krawędzi ubóstwa. Parytet dochodów między ludnością miejską...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

...a wiejską rozbiega się niesamowicie. Kiedyś to było...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani poseł Pamula.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Dobrze. Dziękuję.

**Poseł Teresa Pamula (PiS):**

Szanowny panie komisarzu, panie przewodniczący, szanowny panie premierze, szanowni państwo, chciałabym bardzo podziękować panu komisarzowi za to, że taki jest kierunek

wspólnej polityki rolnej, zakładany na lata 2021–2027. To dla większej części polskich małych i średnich gospodarstw jest dobry wskaźnik i dobry kierunek.

My jako PiS mamy w swoich programach zapisane, żeby rozwijać Polskę równomiernie, żeby Polska powiatowa również dobrze się rozwijała. Myślę, że środki, które będą w ramach WPR, w ramach tworzonego planu strategicznego dla WPR, przynajmniej zatrzymają tych, którzy chcą mieszkać w tej chwili na terenach wiejskich. A tereny wiejskie coraz bardziej stają się u nas terenami, gdzie żyje się bardziej wygodnie i lepiej niż w dużych miastach. Czekamy jeszcze na infrastrukturę, na drogi, na kanalizację. Myślę, że przy wsparciu „Polskiego Ładu” i inwestycji samorządowych, w których są właściwie miliony i miliardy... Na Podkarpaciu prawie 2 mld środków wpłynęło i na poprawę infrastruktury drogowej, i na oczyszczalnie, i na kanalizację. Wspólnie ze środkami w ramach Funduszu Odbudowy i WPR te pieniądze poprawią życie na wsi, zwiększą dochody, zwiększą opłacalność.

Liczę, że na koniec tej perspektywy będziemy naprawdę zadowoleni i uda nam się zrealizować nasze cele. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sachajko.

I proszę państwa o ciszę, bo rozmowy jednak przeszkadzają.

**Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Panie komisarzu, panie premierze, panie przewodniczący. Wydaje się, że to, o czym pan mówił, jest w jakiś sposób przemyślane i kompleksowe, tylko nie wiem, czy widzimy końcówkę tego wszystkiego. Wiemy przecież o tym, że kto ma supermarkety, ten trzyma cenę i dyktuje warunki. Oczywiście rolnicy mogą wyprodukować wszystko, za co dostaną pieniądze, tylko okazuje się, że supermarkety i duże ubojnie nie chcą kupować od małych i średnich rolników. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Mówił pan o niebezpieczeństwach związanych z Mercosurem. My mamy jeszcze bliżej na Ukrainę, a przynajmniej ja mam bliżej z Zamościa na Ukrainę. Wcześniej była mowa o podatku granicznym od CO<sub>2</sub>. Właściwie od tego trzeba byłoby zacząć, żeby taki podatek powstał, bo wtedy mamy konkurencję.

Kolejną rzeczą są standardy, standardy produkcji, skoro w UE idziemy ku bardzo wysokim standardom – i bardzo dobrze oczywiście, ja też to popieram. Pan mówił, że produkcja oparta na środkach chemicznych i nawozach jest i droższa, i mniej opłacalna niż zrównoważona produkcja. Tak, o tym od zawsze wiadomo, tylko problem jest w logistyce i trzymaniu wspólnych standardów. Czyli jest potrzebny podatek graniczny i kontrole graniczne.

Ostatnie pytanie dotyczy mączki mięsno-kostnej. W tym zakresie Unia Europejska właśnie przegrywa, bo spalamy bardzo dużo i tracimy dużo białka w postaci mączki mięsno-kostnej. Nie wiem, czy to nie jest jednak w Unii lobbing GMO, które na tym zyskuje, sprowadzając do UE soję genetycznie modyfikowaną. To byłoby pewne wyjście. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Dziękuję wszystkim parlamentarzystom za zabranie głosu. Oddam teraz głos panu komisarzowi, a później pytania będą zadawać organizacje.

Panie komisarzu, bardzo proszę.

**Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, szanowni państwo, za całą serię bardzo ciekawych i ważnych pytań. Może odpowiem w formule od ostatniego głosu i przejdę do początku.

Pan przewodniczący Sachajko poruszył bardzo ważny problem, to jest relacji rolnictwo – przetwórstwo. Rzeczywiście w Polsce jest w tym zakresie bardzo duży problem. Otóż Polska ma, wspominałem o tym, średnią wielkość gospodarstwa wynoszącą 11 ha ziemi, a 13% unijnych rolników to są polscy rolnicy. Średnia unijna gospodarstwa to jest 16 ha. A więc spośród 10 mln rolników europejskich 1,3 mln, 13%, to są polscy rolnicy,



a zakłady przetwórcze stanowią 4%. W Polsce jest zlokalizowane 4% zakładów przetwórczych, ale zatrudniają one 10% wszystkich pracowników tych zakładów. Krótko mówiąc, zakłady przetwórcze są dwa i pół razy większe niż średnia unijna. Mając małe gospodarstwa i wielkie zakłady przetwórcze – to to po prostu nie może działać. To nie może działać. Po prostu wielkie zakłady nie są zainteresowane drobnymi dostawcami, bo potrzebują dużych. To przecież widać i wszyscy to widzimy. A więc odbudowa przetwórstwa lokalnego jest rzeczą kluczową.

Dlatego bardzo się cieszę, że w programie odbudowy są na ten cel przeznaczone znaczne fundusze – 1,2 mld euro. Tak.

Podam teraz państwu przykład. Nie trzeba wymyślać prochu, bo taki proch już jest wymyślony. Miałem niedawno spotkania we Włoszech, bo tam jest bardzo dużo dobrych przykładów – i 8% ziemi, i 18% produkcji. Tajemnicą sukcesu są właśnie dobrze zorganizowane związki między rolnictwem a przetwórstwem. Oglądałem lokalną ubojnię, obsługującą spółdzielnię rolniczą, czynną dwa razy w tygodniu. Ubijają kilkadziesiąt sztuk bydła i kilkadziesiąt świń. Mało tego, jeszcze obrabia dziczyznę, bo rolnik włoski, przynajmniej w Toskanii, ma prawo na swoim polu zastrzelić dziką i zjeść. Ma prawo, tak to funkcjonuje. Mają program, nazywa się „Toscana – Toscana”, czyli żywność z Toskanii do tokańskiego konsumenta. Ta żywność jest znakowana. Nie można powiedzieć – kupuj tylko włoskie, tylko polskie, bo zaraz będzie zarzut naruszenia rynku, ale lokalnie można to robić. Lokalna ubojnia jest czynna dwa razy w tygodniu. Ma 35 pracowników. Ubijają, przerabiają, sprzedają na lokalnym rynku. Nie szukają rynku gdzieś za morzami, za oceanami – blisko sprzedają. A to działa. Ubojnia jest własnością samorządu, samorząd ją wybudował.

Pytałem, jakie to są koszty. Gdyby teraz trzeba było wybudować taką ubojnię, to 6 mln euro. Można też sto takich ubojni wybudować w Polsce, np. powiatowych. Są na to środki. Rolnik pojedzie, tam dokona uboju i to jest danie jakiejś szansy, bo jeśli nie przełamamy ogromnej dysproporcji pomiędzy wielkością gospodarstw a przetwórstwem, to faktycznie nic z tego nie wyjdzie i rzeczywiście małe gospodarstwa nie mają szans. A więc odbudowa lokalnego przetwórstwa, lokalne rynki. Hipermarkety we Włoszech muszą wydzielać rolnikom miejsce, w których sprzedają swoje produkty.

Zwracam uwagę, że jest dyrektywa unijna, która weszła w życie. Dwanaście krajów, nie chcę wymieniać listy, opóźniło się z wdrożeniem dyrektywy i jest infringement procedure, czyli procedura naruszeniowa. To dyrektywa z 2018 r., która ma bardzo wiele zapisów chroniących rolników, typu zakaz nieterminowych płatności, zakaz zwrotów towarów, opłat za promocję itd. Wszystko w tej dyrektywie zostało zawarte i może być wprowadzone do prawa. A więc oczywiście przetwórstwo...

#### **Głos z sali:**

Z którego roku? 2018 r.?

#### **Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Tak, dyrektywa jest z 2018 r. Powinna być już wprowadzona w Polsce.

Druga kwestia. Pani poseł Pamule bardzo dziękuję za zwrócenie uwagi na to, że rolnictwo powinniśmy rozwijać równomiernie. Chcę, może bez odwoływania się do jakichś przykładów, ale podnieść problem, że my mamy nie tylko w UE problem nierównej sytuacji, nierównego traktowania państw członkowskich. To się ciągle jeszcze ciągnie za Unią, te błędy popełnione w momencie rozszerzenia, w momencie wchodzenia do Unii.

Jednak też jest problem nierówności wewnętrznej. Nie chcę podawać liczb, ale jakbyście państwo porównali województwa i regiony, które dostają więcej, a które mniej, to jest to dalekie od sprawiedliwości. Krótko mówiąc, więcej dostają te, które mają duże gospodarstwa, a mniej dostają te, które mają małe. Nie ma wewnętrznej sprawiedliwości. A więc jeśli teraz mocno stawiamy na małe gospodarstwa, to też po to, żeby trochę poprawić niesprawiedliwości regionalne, bo to do tej pory nie funkcjonuje dobrze.

Pan poseł Ziejewski powiedział, że nigdy nie powrócą ci, którzy zrezygnowali z hodowli. No, ale może tak jak w anegdocie – nie chcę już jej w całości cytować – ale kup los i daj mi szansę? Dajmy szansę rolnikom, żeby mogli przynajmniej sprawę rozważyć. A zatem dlatego musi być wsparcie dla małej hodowli. Myślę, że na przykład to, co przez

„Dobrostan zwierząt” udało się w II filarze, może się udać także w ekoprogramie, jeśli zostanie wprowadzony w I filarze. Nie przekreślałbym takiej możliwości, a wręcz przeciwnie – myślę, że wielu rolników się tym zainteresuje.

Co do opłacalności – tak, z opłacalnością jest różnie. Generalnie opłacalność jest słaba, ale m.in. dlatego reformujemy wspólną politykę rolną, żeby poprawić opłacalność. Chcemy poprawić ją zwłaszcza tam, gdzie doszła do tego stopnia, że rolnicy rezygnują z produkcji.

Pan poseł Kaczmarczyk pytał o wyrównanie dopłat. Fundusze są. Wszystko teraz jest w rękach... Wszystko zależy od tego, jak to zostanie rozwiązane w planie strategicznym i jak fundusze zostaną podzielone. Potwierdzam to, co publicznie zostało gdzieś tam politycznie zadeklarowane, że są wszelkie warunki, żeby zdecydowana większość polskich rolników miała dopłaty na poziomie równym, a nawet wyższym niż średnia unijna. Są warunki, żeby tak miało wielu rolników, zwłaszcza hodowców, jeśli dobrze uruchomi się program „Dobrostanu zwierząt”, to może być grubo ponad 300 euro na hektar w dużej części gospodarstw hodowlanych.

Pan poseł Górski pytał o pomniejszoną ilość oprysków i czy generalnie... Chcę wyraźnie powiedzieć – nie ma takich celów w odniesieniu do rolników ani w odniesieniu do państw członkowskich. Cele w zakresie redukcji to są cele polityczne, określone na poziomie UE. Oczywiście wtedy, gdy z każdym państwem członkowskim będę negocjował plany strategiczne, to będę się o to pytał. Na przykład Holendrów – co zrobicie, żeby ograniczyć wielkie emisje z hodowli? Ale Holendrzy już wdrażają programy redukcji hodowli. Może na przykład dobrostan? Zostawcie hodowlę, zmniejszcie ją, nie wiem, o jedną trzecią czy o połowę, dajcie więcej przestrzeni. Dostaniecie na to pieniądze, żeby w tym samym budynku, w tym samym obiekcie, nie robiąc żadnych dodatkowych inwestycji – za to, że mniej hodujesz i zapewniasz lepsze warunki, to masz dodatkowe pieniądze. Skalkuluj, czy opłaca ci się to, czy nie. Tak, ale to będzie propozycja.

Będziemy pytać poszczególne państwa członkowskie i oczywiście naciskać bardziej te, które mają wysokie wskaźniki emisji. Ja to wszystko mam w rekomendacjach dla państw członkowskich. Zadbalem o to, żeby do rekomendacji dołączona została lista wszystkich wskaźników, bo trochę o tym mówiono półgębkiem. Nie, mamy bardzo dokładną listę – kto i ile emituje, kto i ile używa nawozów, kto i ile używa pestycydów, kto i ile używa antybiotyków. Wszystko to jest i to będzie podstawą rozmów indywidualnych z każdym państwem członkowskim.

Pan poseł Ajchler pytał... Panie pośle, nie będę w stanie miarodajnie panu odpowiedzieć, bo to nie jest zakres odpowiedzialności komisarza do spraw rolnictwa, żeby decydować o tym, jakie środki są dopuszczone, a jakie nie są, jeśli o chodzi o antybiotyki, pestycydy itd. Polegamy na wiedzy naukowej i jeśli wiedza wskazuje jakieś zagrożenia dla zdrowia ludzi, dla środowiska, to te środki są wycofywane. Ale nie ja o tym decyduję i nie jestem w stanie nawet polemizować z wiedzą naukową, która mówi, że jakaś substancja jest groźna i nie powinna być dalej stosowana. To jest poza kwestią WPR.

Pan poseł Borys mówił o wzroście kosztów produkcji. A, jeszcze mówił pan o możliwości wsparcia gospodarstw zasobami ziemi Skarbu Państwa. To jest absolutnie decyzja na poziomie krajowym. Nie chcę podejmować tej kwestii. Unia Europejska nie będzie się do tego wtrącać. Przeszkód nie widzę, ale to jest decyzja krajowa.

Jeśli chodzi o wzrost kosztów produkcji, to jest generalnie rzeczywiście problem kryzysu energetycznego. Było to analizowane przez Komisję Europejską. Jest informacja dla państw członkowskich, co może być zrobione na szczeblu krajowym, jakiego rodzaju pomoc publiczna może być zastosowana w tej sytuacji, żeby złagodzić te kwestie, choć oczywiście idealnych instrumentów nie ma. To jest zjawisko światowe, które dotyczy... Zresztą różne globalne interesy mają na to wpływ.

Pan poseł Krajewski nawiązywał jeszcze raz do COPA-COGECA i do raportu. Otóż panie pośle, ja odpowiedziałem już na to, co dotyczy raportów. Wszystkie wątpliwości są wyjaśnione w publicznym dokumencie rozesłanym, udostępnionym na stronie internetowej KE. Po prostu te raporty nie wszystkie okoliczności wzięły pod uwagę. Poważnie je traktujemy, bo są pewnym ostrzeżeniem.

Chcę też jeszcze powiedzieć o jednej rzeczy, nie powiedziałem o niej wcześniej, a powinienem. W obu strategiach – i w „Strategii od pola do stołu”, i w „Strategii bioróżnorodności” – z mojej inicjatywy są wprowadzone zapisy, że skutki dla bezpieczeństwa żywnościowego będą na bieżąco monitorowane i w razie zauważenia, że rzeczywiście coś idzie w niewłaściwym kierunku, te cele będą weryfikowane. A więc to nie jest biblia raz na zawsze napisana i już musimy... Gdyby się okazało, ja tego nie przewiduję... Ale gdyby się okazało, że to uderza w bezpieczeństwo żywnościowe, to rozwiązania będą zweryfikowane. Bezpieczeństwo żywnościowe przede wszystkim. Absolutnie. To są zapisy, które zostały wprowadzone z mojej inicjatywy.

Podobnie jak kwestia wyłączenia ziemi. Przepraszam, bo nie odpowiedziałem, a ktoś z państwa posłów pytał... A, pan poseł Górski pytał o wyłączenie ziemi. Miało być wyłączone 10%, a jest 4% – no, nie przypadkiem. Byłem tym, który to spowodował, że to nie jest 10%, tylko jest 4%. A nawet jest alternatywna propozycja, jeśli chodzi o rośliny strączkowe. Rolnik, który zapewni, że 7% będzie miał ze strączkowymi, to może mieć wyłączone tylko 3%. A poza tym gospodarstwa do 10 ha są wyłączone z tych wyłączeń, krótko mówiąc, więc to też jest istotna rzecz. Zresztą była polska inicjatywa w tym zakresie, jeszcze pana ministra Pudy. To była bardzo dobra inicjatywa i została skutecznie przeprowadzona, żeby małe gospodarstwa, do 10 ha, zostały z tego wyłączone.

Pan poseł Górski pytał o rozporządzenie, o decyzję wykonawczą 605 Komisji, dotyczącą ASF. Myślę, że tam jest problem pojawiającej się nadinterpretacji. Przeanalizowałem wszystkie restrykcje, które wynikają z tego rozporządzenia. Oczywiście jeśli jest przepis, który mówi o zapewnieniu specjalnych warunków dla pracowników, to dla gospodarstw, które mają pracowników. Jeżeli rolnik jest sam, to nie jest pracownikiem w swoim gospodarstwie. Szczególne warunki, które muszą być zapewnione dla pracowników, dotyczą gospodarstw zatrudniających pracowników. Taka jest interpretacja tego rozporządzenia. Być może... Już jestem po rozmowach z panią komisarz Kyriakides, która jest odpowiedzialna za bezpieczeństwo zdrowotne i za decyzje dotyczące ASF, żeby dać jakieś bardziej precyzyjne interpretacje, jak należy interpretować te przepisy.

Pan poseł Krajewski. Panie pośle, chcę tylko powiedzieć, że 472 posłów do Parlamentu Europejskiego głosowało za „Strategią od pola do stołu”, 170 było przeciw. Wśród tych, którzy głosowali za, byli wszyscy posłowie formacji politycznej, do której pan należy zarówno na szczeblu europejskim, jak i na szczeblu krajowym. Nie było zgłaszanych takich drastycznych ani w ogóle nawet żadnych tego typu zastrzeżeń, że to jest jakaś drastycznie zła strategia. Nie mówili o tym posłowie z formacji, do której pan należy, tak jak powiedziałem, na europejskim i na krajowym szczeblu. Osobiście uważam, że nie ma powodów do snucia takich drastycznych wizji.

No i wreszcie, proszę państwa, jakby na zakończenie tego wątku, zdajemy sobie sprawę jak trudna jest sytuacja w rolnictwie, w wielu obszarach. Wiemy, co się dzieje w sektorze choćby żywca wieprzowego czy jakie są problemy związane z ptasią grypą w zakresie drobiu – tak, ale to nie jest skutek „Zielonego Ładu”. Prosiłbym, żeby to jednak wziąć pod uwagę. To jest bardzo często skutek braku „Zielonego Ładu”. „Zielony Ład”, jako część polityki rolnej, zacznie działać w 2023 r. A więc jeżeli 340 tys. gospodarstw w Polsce przestało zajmować się hodowlą, to nie dlatego, że był „Zielony Ład”, tylko dlatego, że był „czarny Ład” – wyścig na coraz większą intensywność produkcji, wyścig, w którym każdy jest za mały. Każdy jest za mały. Rolnik, który wczoraj był duży, dzisiaj jest średni, jutro będzie mały, a pojutrze nie będzie go wcale, jeżeli tego wyścigu jakoś nie ogarniemy.

Średnie gospodarstwo hodujące świnie w Danii ma 3700 sztuk i one cały czas są za małe, cały czas znikają, cały czas koncentrują się w coraz większe. To jest wyścig, w którym na koniec zostanie tylko parę jakichś korporacji, które będą zajmować się ziemią. Jeżeli tego wyścigu nie... Nie stworzymy warunków, żeby z tego wyścigu... Tak jak w kolarstwie w wyścigu australijskim, po każdym okrążeniu ostatni odpadał i na koniec zostawał jeden zwycięzca. Jeśli wyścig w produkcji rolniczej nie stanie się takim, w którym oczywiście konkurujemy, ale każdy ma szansę, każdy ma miejsce dla siebie... W przeciwnym razie rolnictwo zmieni się w przemysł. A rolnictwo to nie prze-

mysł; ziemia to nie fabryka, a zwierzęta to nie maszyny. Każdy rolnik, każdy prawdziwy rolnik o tym dobrze wie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Wiem, że jeszcze są organizacje, ale o głos poprosił pan premier.

Bardzo proszę, panie ministrze, panie premierze.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:**

Bardzo króciutko, panie przewodniczący.

Panie komisarzu, przede wszystkim pragnę bardzo podziękować za obecność i za bardzo wyczerpujące odpowiedzi. Ale tylko jedno uzupełnienie, ponieważ padło tutaj pytanie dotyczące kwestii, na ile doprowadzono dopłaty do średniej europejskiej. A więc to oczywiście wynika z planu strategicznego, który jest projektowany. My w planie strategicznym, który projektujemy, mamy już dla gospodarstw, które będą się kwalifikować do płatności redystrybucyjnej, a więc tych poniżej 50 ha, już 101% średniej unijnej. Ale myślę, że jeszcze będę prowadził rozmowy, ponieważ tam jest część krajowa i jeszcze jest możliwość zwiększenia części krajowej i może to być więcej. Ale „na już” jest zaprojektowane 101% średniej unijnej, jeśli chodzi o płatności.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. To jest dla nas bardzo dobra informacja.

Teraz zabiorą głos organizacje. Pan Serafin zgłaszał się jako pierwszy. Bardzo proszę.

Drody państwo, żebyśmy się naprawdę traktowali poważnie.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Dobrze. Postaramy się.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dwie minuty. Proszę bardzo.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Postaramy się. Postaramy się.

Panie komisarzu, dobrze się pana słucha, bardzo dobrze się słucha. Myślę, że ci, którzy nie zdobędą takiego doświadczenia, jakie pan zdobył i jakie ja zdobyłem w UE, nie będą nas rozumieli. Nie będą rozumieli, o czym mówimy i zawsze będą patrzeć przez pryzmat polskich warunków.

Uważam, że to co, pan mówi, jest do spełnienia w Polsce – półki w marketach, ubojnie lokalne. Wszystko jest do spełnienia u nas, tylko trzeba dać nam – rolnikom, Polakom – warunki prawno-organizacyjne i do tego fiskalne. Stworzyć prawo, bo w dzisiejszych warunkach fiskalnych, prawnych i przy innych normach, otaczających naszą działalność, tego nie możemy zrobić. A nieprawdą jest, że nie chcemy tego zrobić, że nie chcemy tacy być – właśnie lokalni, wydolni. Tylko jeżeli mówimy, że do 10 ha, do 20 ha... Poseł powiedział, że inna jest kukurydza na 100 ha, a inna jest kapusta na 5 ha, nie? Jeżeli nie zrozumiemy tego kryterium logicznego...

Mówię już o spółdzielczości. Wszyscy mnie od razu krytykują, bo myślą cały czas o SKR-ach, o RSP i innych. Nie. Mówię o spółdzielczości, którą trzeba stworzyć w warunkach gospodarczych, logistycznych, konkurencyjnych w nowoczesnej Polsce, w nowoczesnej Europie. Spółdzielnia oczywiście musi być inna. Słowo spółdzielnia jest kluczem do funkcjonowania rynków. Pan komisarz dobrze wie. Dzisiaj masowo powstają od kilku lat kółka rolnicze, czyli koła maszynowe jako forma usług zorganizowanych, żeby obniżyć koszty. Podaję to jako przykład. A u nas traktujemy zwalczanie postkomunistycznych mechanizmów jako polityczną intrygę. Bzdura, błąd...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani Metera.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

...wielu rządów.

Ostatnie zdanie. Podsumowanie.

Panie komisarzu. Koszty gazu – a w związku z tym koszty naszej produkcji, nawozów i wszystkiego innego – są skutkiem polityki globalnej, jaką prowadzi Unia Europejska. W związku z tym za skutki tej polityki my, rolnicy, nie możemy płacić. Musi to Unia wkalkulować w rekompensatę rolnikom na każdym szczeblu...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

...co wynika z blokad, embarga i z zakazu eksportu czy importu pewnych rzeczy.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Pani Metera.

**Przedstawicielka Stowarzyszenia Forum Rolnictwa Ekologicznego Dorota Metera:**

Bardzo dziękuję. Dorota Metera, Forum Rolnictwa Ekologicznego. Wraz z kolegą, prof. Tomaszem Sakowskim, reprezentujemy Stowarzyszenie Forum Rolnictwa Ekologicznego, które skupia rolników ekologicznych, producentów, naukowców i pozostałe osoby z tej branży.

Szanowny panie komisarzu, szanowny panie przewodniczący, szanowny panie premierze i ministrze, państwo posłowie, posłanki, wszyscy zebrani, chciałabym bardzo podziękować przede wszystkim panu komisarzowi za bardzo wyraźny sygnał polityczny dla rozwoju rolnictwa ekologicznego, który jest zgodny z oczekiwaniami konsumentów, jednak jest pewne ale. Otóż prawodawstwo dotyczące produkcji ekologicznej jeszcze nie jest gotowe w Unii. Myślę, że za chwilę będzie gotowe, ale w Polsce mamy wielki problem, ponieważ nie mamy w tej chwili projektu ustawy o rolnictwie ekologicznym i jest takie zagrożenie, że 2 stycznia polscy rolnicy ekologiczni... Cały system nie będzie działał, jeżeli nie będzie ustawy.

Stąd moje krótkie pytanie do pana, może do przemyślenia: czy jest możliwe wdrażanie prawa europejskiego bez aktualnej polskiej ustawy? A także wielka prośba do pana premiera i ministra rolnictwa o przyspieszenie prac nad tą ustawą i nadanie jej jakiegoś priorytetu, ponieważ system rolnictwa ekologicznego w Polsce musi działać od 2 stycznia. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Pan prezes Szmulewicz.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Dziękuję bardzo. Panie komisarzu, szanowni państwo, chciałbym się spytać o jedną rzecz, a mianowicie o znakowanie, o projekt oznakowania żywności, który ma wejść w Europie na podstawie barw. Zielona zostawia najmniejszą szkodę, najmniejszy ślad CO<sub>2</sub> i inne. Okazuje się często, że taki produkt jak coca-cola będzie oznakowany kolorem zielonym, a mleko będzie oznakowane kolorem czerwonym. Wiem, że jest blok... Wczoraj spotkałem się z ambasadorem Włoch, który mówił o tym, żeby wejść w koalicję, bo trzeba wypracować inne znaki, a nie na podstawie takich bzdurnych rzeczy, że jak coca-cola nie ma cukru, to jest pięknie i ładnie, a mleko zostawia ślad. No, bo taka jest prawda.

Jeszcze powiem o jednej rzeczy, bo wiem, że jest mało czasu i trudno mówić. Prowadzę gospodarstwo na Mazowszu, w Płocku. W mojej wsi jeszcze 20 lat temu było 70 gospodarstw. Dzisiaj według spisu jest ich 50, a tak naprawdę gospodarstw uprawiających ziemię jest 10. Nie ma gospodarstw mających choć jedną sztukę trzody chlewnej. Zostało jeszcze u mnie na wsi 6 gospodarstw produkujących mleko, a jeszcze trzy lata temu było nas ośmiu, co roku wypada jeden. Nie są to gospodarstwa mające 5 krów, a mają 30 krów, a właściwie 40 krów. To jest problem.

Zgadzam się z tym, o czym mówił pan komisarz, że trzeba zaprzestać wyścigu szczurów, bo tak trzeba rzecz nazwać – żeby było coraz więcej, coraz więcej i zaczynamy się już w tym wszystkim gubić. Tylko boję się, że „Zielony ład” tego nie ograniczy, bo przy-

czyny są zupełnie inne. Przyczyny są w dochodowości, także poza rolnictwem, dla ludzi młodych. Młodzi ludzie, moi ze wsi, wyjeżdżają do pracy za 6 tys. zł, za 8 tys. zł w budownictwie i jako kierowcy. Nie chcą, że tak powiem, wiązać się z tym, gdzie muszą być... Często jeszcze są źle traktowani, że są krowy...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Już nie chcę mówić, co oni z nimi robią i inne właśnie rzeczy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, teraz pan. Proszę się przedstawić.

**Dyrektor Polskiego Stowarzyszenia Ochrony Roślin Marcin Mucha:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Marcin Mucha, Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin.

Szanowny panie komisarzu, szanowny panie premierze, szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, cieszę się, że z panem komisarzem państwo się spotkali i że mamy okazję wymienić poglądy, bo robiliśmy to w Katowicach przy okazji Europejskiego Kongresu Gospodarczego, podczas debaty na temat europejskiego zielonego ładu. Dlatego mam tylko trzy szybkie pytania.

Czy będzie pełna ocena skutku wprowadzenia europejskiego zielonego ładu? Widziałem tabelkę, która porównuje m.in. raporty, dotyczące europejskiego zielonego ładu i faktycznie jest bardzo pojemna. Pytanie: czy możemy liczyć na taką ocenę skutków? Drugie pytanie: czy to będzie ocena skutków ex ante, czy ex post? A trzecie pytanie: czy taka ocena skutków uwzględniłaby specyfikę indywidualną poszczególnych państw członkowskich? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

**Prezes Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz Piotr Lisiecki:**

Piotr Lisiecki, Krajowa Izba Producentów Drobiu i Pasz.

Szanowni państwo. Jeszcze zupełnie niedawno temu, tylko 30 lat temu, mięso było na kartki. Nie gniewajcie się, ale patrzę po sali i większość z was musi to pamiętać. A więc to było zupełnie niedawno temu. W 1970 r. za pensję można było kupić 200 jajek, a dzisiaj pewnie za dniówkę można kupić 200 jajek. Ogromnym wysiłkiem dwóch pokoleń hodowców, zadłużając się bardzo sumiennie spowodowaliśmy, że produkujemy dużo taniej, dobrej żywności.

Moje pytanie zatem brzmi: co z chowem klatkowym? Co z zakazem chowu klatkowego? Chów klatkowy – najefektywniejsza forma produkcji, oszczędzająca zasoby naszej planety. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Ostatni głos. Proszę bardzo, teraz pan.

**Dyrektor Biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych Tadeusz Jakubowski:**

Tadeusz Jakubowski, wykładowca SGGW i Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Panie przewodniczący, panie premierze. Panie komisarzu, wspominał pan na samym wstępie, że „Zielony ład” będzie działał na zasadzie zachęty, oferty, a zarazem, pod koniec powiedział pan teraz, że do 10 ha będzie brak wyłączeń, a 4% w gospodarstwie trzeba będzie wyłączyć. Czyli to jest zachęta? Oferta? Co to znaczy? Co to znaczy?

Proszę państwa, „Zielony ład” – tak, jak powstał... Zawsze zastanawiałem się, kto jest autorem „Zielonego ładu”. Było od samego początku wiadomo, że pan Timmermans. Dzisiaj to nazwisko w ogóle nie padło. Uważam, że pan Timmermans jest człowiekiem,

który stoi za holenderską grupą biznesową. Wiadomo, że Holendrzy trują u siebie środowisko od wielu, wielu lat. Już 20 lat temu powinni zredukować swoją hodowlę przynajmniej o 50%, a zarazem by zredukowali zużycie chemioterapeutyków, antybiotyków. Ale widzę, że zamysł jest taki, że pan Timmermans chce udusić całe rolnictwo europejskie – to trzeba wprost powiedzieć; zagłodzić społeczeństwa, uzależnić nas właśnie od żywności z zewnątrz, z krajów trzecich, czyli zakłócić bezpieczeństwo żywnościowe.

Mamy już przykład tego, w jaki sposób można manipulować. Przykładem stosowania tego sposobu jest zakaz węgla, a w tej chwili to, co robią Rosjanie – manipulacja gazem. Jest to przyczyna spowodowania olbrzymiego kryzysu w Europie. Czyli jeżeli nie obronimy naszego węgla i energetyki węglowej, jeżeli nie obronimy naszego rolnictwa, to będzie nas czekał chłód i głód, proszę państwa.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Dyrektor Biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych Tadeusz Jakubowski:**

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pan Zaręba.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Aleksander Zaręba:**

Panie komisarzu, panie premierze, pamiętamy wszyscy, że kiedy w bólach rodziło się pana stanowisko w Unii, wówczas wszyscy rolnicy bez względu na barwy partyjne byli za tym, żeby pan je otrzymał, ponieważ uważali, że to będzie naprawdę bardzo korzystna rzecz dla polskiego rolnictwa. Dzisiaj pana głos przycichł. Może nie dlatego, że pan jest słabszy, tylko dlatego, że narosły tematy i problemy, które stały się jeszcze bardziej dramatyczne. Jeśli dzisiaj głośniej od pana słyhać panią Spurek czy pana Timmermansa, to rzeczywiście jest to niepokojące, i to bardzo niepokojące.

Natomiast chciałbym odnieść się do jeszcze jednej rzeczy. Sam pan wspomniał, że polskie gospodarstwo to 11 ha, o wartości 300–350 tys. zł. A ile kosztuje ciągnik? Tyle samo albo więcej. Jakie są szanse ekonomiczne? Dopłaty dla rolnictwa, owszem, coś znaczą, ale nie utrzymają i nie podniosą poziomu rolnictwa. Ekonomia, opłacalność – to jest najważniejsze. Jeśli tego nie uzyskamy, to same dopłaty najwyżej część ludzi trochę rozleniwia i po prostu rozbisurmania, ale nie pomogą całemu rolnictwu.

Dzisiaj chciałbym, żeby polskim rolnictwem można było zarządzać z Warszawy. Pan premier i minister Kowalczyk wieś zna nie tylko zza szyby samochodu, ale również bezpośrednio. Stwórcie warunki, żeby w Polsce rolnictwem można było rządzić z Warszawy, a nie przez dyrektywy unijne. To będzie bardzo ważny temat. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Pan minister Janowski.

**Były minister rolnictwa Gabriel Janowski:**

Szanowny panie komisarzu, pana wypowiedź, a szczególnie jednoznaczne stwierdzenie, że rolnictwo to nie przemysł, to jest miód na moje serce. W latach 70. studiowałem w Holandii w Wageningen i widziałem przemysłowe rolnictwo. Jako minister kategorycznie się temu przeciwstawiłem, optując za normalnym, naturalnym rolnictwem. Prasa pisała wtedy, że Janowski chce na polskiej wsi skansen utrwać. Dzisiaj ten skansen byłby, proszę państwa, naszym wielkim kapitałem. Bylibyśmy pierwszymi na świecie, którzy powiadają – tak, ten skansen to jest żywność najwyższej jakości. Ku temu musimy dążyć, żeby żywność była jak najwyższej jakości, bo przemysłowe formy spowodowały wzrost plonów, ale i dramatyczne obniżenie jakości.

Proszę państwa, to, co dzisiaj obserwujemy, to jest katastrofa. Popatrzcie, co się dzieje – chemia, chemia i jeszcze raz chemia. Sztuczne konserwanty, sztuczne smaki. Nie chcę rozwijać tematu. Skutkuje to dramatycznym pogorszeniem zdrowia Polaków. Proszę państwa, mówię to bardzo kategorycznie i stanowczo – to są alergie, rak, otyłość. Dzi-

siaj młode dziewczęta przekraczają pewną miarę, mówiąc bardzo łagodnie. Tak, to jest obowiązek państwa, żeby w ogóle zmienić styl naszego życia, a w szczególności sposób odżywiania.

Panie komisarzu, mam gorącą prośbę, żeby dokonać przeglądu norm produkcji, a szczególnie przetwórstwa żywności. Chcę przypomnieć, że przed wstąpieniem do Unii mieliśmy jedne z najlepszych norm, tak zwane normy branżowe. Nie dopuszczano pewnych środków, które dzisiaj są powszechne. Od tego trzeba zacząć i promować tych, którzy rzeczywiście stosują te (*niestyszalne*)...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Były minister rolnictwa Gabriel Janowski:**

...bardziej naturalne.

Ostatnie zdanie. Też jest jeszcze kwestia marnotrawstwa żywności. Proszę państwa, marnotrawstwo jest niebotyczne – 1,3 mld ton w skali świata, 90 mln ton w UE i 9 mln ton w Polsce.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani, na końcu sali.

**Były minister rolnictwa Gabriel Janowski:**

Ale tylko pytanie, bo miałem je z zewnątrz, żeby zapytać pana komisarza: gdzie można znaleźć te znakomite przepisy, dotyczące m.in. regulacji we Włoszech, bo chcemy...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

We Włoszech. Znajdziemy.

Bardzo proszę, teraz pani.

**Były minister rolnictwa Gabriel Janowski:**

Dobrze, we Włoszech. To jedziemy do Włoch. Dobrze.

**Policy Officer w Greenpeace Polska Anna Ogniewska:**

Dzień dobry. Bardzo uprzejmie dziękuję za udzielenie głosu. Anna Ogniewska, Fundacja Greenpeace Polska.

Panie komisarzu, panie premierze, szanowni państwo, panie przewodniczący. W przeddzień szczytu klimatycznego COP26 w Glasgow bardzo niepokoi mnie to, że rolnictwo już dziś odczuwa konsekwencje nasilania się kryzysu klimatycznego. To są bardzo poważne konsekwencje w takiej postaci, o której wszyscy wiedzą, więc nie muszę mówić o suszach, nawalnych opadach i nowych szkodnikach, o braku możliwości uprawy niektórych gatunków roślin. To jest bardzo poważna sytuacja.

Dlatego chciałabym zwrócić uwagę na to, że ramy przyjętego porozumienia w zakresie wspólnej polityki rolnej uniemożliwiają praktycznie Komisji Europejskiej realne wpływanie na ambicje poszczególnych krajów; wpływanie na ambicje krajów z zachodu i ze wschodu również, w tym także na nasze. W tym kontekście dobrowolność może być też poważnym zagrożeniem.

Dlatego chciałabym się spytać o redukcję. Pan komisarz mówił, że będzie negocjował z państwami członkowskimi odnośnie do redukcji emisji z rolnictwa, a więc chciałam się spytać: a jeżeli to nie wystarczy? A jeżeli negocjacje nie udadzą się w jakiś sposób, to czy jest określony plan alternatywny, żeby realnie ograniczyć emisje z rolnictwa na terenie UE i aby przeciwdziałać temu, jak kryzys klimatyczny może wpłynąć na rolnictwo i tereny wiejskie? A także czy są lub będą przygotowywane nowe, konkretne analizy, jak koszty nasilania się kryzysu klimatycznego mogą wpłynąć na rolnictwo i jak te koszty będą się miały do innych kosztów? Jakie będą koszty niepodjęcia działań w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Ostatni głos. Pan Myziak.



**Wiceprezes zarządu Zrzeszenia Producentów Papryki RP Paweł Myziak:**

Paweł Myziak, Zrzeszenie Producentów Papryki.

Panie komisarzu i szanowni państwo, wydaje mi się, że tak naprawdę wszystko, co jest nowe, zawsze budzi obawy. Tutaj też mamy duże obawy i duże wątpliwości – i tyle. Tak naprawdę nie wiem, czy da się zawrócić wodę, która płynie w związku z „Zielonym Ładem”. Raczej nie, więc trzeba się będzie do tego przygotować.

Natomiast ja boję się jednej rzeczy – że każda zmiana powoduje destabilizację tego, co już istnieje. Czyli generalnie zmienia się na przykład układ produkcji, następuje efekt wypychania, pewne produkcje będą znikły, będą się przeobrażały w inne, a inne z tego powodu będą przechodziły kryzys. Czy to było brane pod uwagę? Czy praktycznie brane było pod uwagę, że pewne gałęzie produkcji rolniczej będą znikły i będą przechodziły w to, co w tej chwili produkujemy i w to, co się opłaca?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Bardzo dziękuję za zadane pytania. Już nie, drodzy państwo, bo jesteśmy już w niedozwasy, dlatego że idziemy na głosowania.

Bardzo proszę, panie komisarzu.

**Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo.

Może zacznę od kwestii, którą poruszył pan minister Gabriel Janowski. Dziękuję za to, że pan podkreślił słowo skansen, bo ja jeszcze czasem słyszę, że to, co chcę zrobić – popieranie małych gospodarstw, popieranie zdrowych metod produkcji – to jest tak naprawdę skansen. Tylko okazuje się, że ten skansen jest bardziej wydajny niż fabryki.

Nie przypadkiem mówiłem o Włoszech, bo Włochy mają skansen. Małe gospodarstwa, 11 hektarów. A Cypr – jeszcze bardziej, bo średnie gospodarstwo ma 3 ha i produktywność z hektara dużo wyższą niż nawet Niemcy. Usłyszałem taką tezę od jednego z polityków, ekspertów w dziedzinie rolnictwa, że włoscy rolnicy korzystają z tego, że tam jest turystyka, korzystają, bo do Włoch przyjeżdża 60 mln turystów i rolnicy sprzedają swoje produkty turystom, a turyści przyjeżdżają na cztery dni w roku. A więc odpowiadam – nie, to nie 60 mln turystów przez cztery dni w roku, tylko 60 mln Włochów przez 365 dni w roku decyduje o popycie na artykuły rolnicze we Włoszech. A więc to jest pierwsza rzecz. Fakty.

Wszędzie w Europie, gdzie małe gospodarstwa zostały dostrzeżone i wsparte, tam jest... Nawet Grecja, kraj w ogóle o gigantycznych problemach gospodarczych, ma gospodarstwa 7-hektarowe i produkcję żywności naprawdę na wysokim poziomie, dużo powyżej wskaźnika ziemi. Bardzo dobrze jest to porównać – ziemia i udział w produkcji. Mają 3% ziemi i prawie 4% produkcji unijnej. Gospodarstwa 7-hektarowe i oni nie narzekają na „Zielony Ład”.

Proszę państwa, włoska organizacja Coldiretti – mam kolejne zaproszenie do spotkania się z nimi – to jest ta organizacja, z którą święty Jan Paweł II wielokrotnie się spotykał. To jest organizacja, do której m.in. skierował swoje słowa: „Człowiek nie może ulegać pokusie zysku za wszelką cenę kosztem natury, bo prędzej czy później natura zbuntuje się przeciwko człowiekowi”. To powiedział. A więc ze strony Coldiretti nie ma najmniejszego słowa krytyki dla „Zielonego Ładu”. Najmniejszych słów. Nic, wszystko jest w porządku. W Grecji odbyłem wiele spotkań z rolnikami – nic nie mówią, że dla nich jest coś złego w „Zielonym Ładzie”. Nic.

Ze strony przemysłowego, powiedziałbym, tego lobby, które chce zamieniać rolnictwo w przemysł – tak. Z tej strony słyszę bardzo wiele słów i straszenia, co to się strasznego nie stanie, jeżeli nie zawrócimy z „Zielonego Ładu”. A jeśli nie zawrócimy tego wyścigu, to co się stanie? Jeśli nie zawrócimy tego wyścigu, to co się stanie? Co się stanie, jak to będzie dalej szło w tym kierunku, że kolejni będą odpadać? Dzisiaj krytykują „Zielony Ład” także ci, którzy jeszcze nie wiedzą, że jak nie wprowadzimy zmian, to za chwilę oni sami nie będą w stanie wytrzymać tej konkurencji. A więc dziękuję panu ministrowi za podkreślenie tego tematu.

No i ważna rzecz – to nie pan Timmermans wymyślił „Zielony ład” w rolnictwie. On jest odpowiedzialny za „Zielony ład” w całości, ale ja biorę pełną odpowiedzialność za to, co jest w rolniczej części „Zielonego ładu”. Biorę pełną odpowiedzialność za to, co tam jest. Biorę pełną odpowiedzialność również za to, że to jest dokładna realizacja programu politycznego, stworzonego przez formację, która zaproponowała mnie na funkcję komisarza – myślę o Prawie i Sprawiedliwości. W programie rolnym PiS z 2019 r. jest praktycznie wszystko to, co jest w rolniczym „Zielonym ładzie”. Jeszcze raz podkreślam – gospodarstwa ekologiczne, wsparcie dla dobrostanu zwierząt, zwiększone wsparcie dla małych gospodarstw, krótkie łańcuchy dostaw. To wszystko w tym programie jest. Jest to też w „Strategii od pola do stołu”. Tam nic nie ma innego. Tam nie ma nic innego, tam jest dokładnie to. A więc proszę nie robić takich...

Ja nie jestem niczym adwokatem, ani pana Timmermansa, ani kogokolwiek innego, natomiast za rolniczy „Zielony ład” biorę pełną odpowiedzialność jako komisarz do spraw rolnictwa. Ja tego bronię, ja program przedstawiam i biorę za to pełną odpowiedzialność. Nigdy od tej odpowiedzialności nie będę się uchylał.

Natomiast wracając do rolnictwa holenderskiego, to wiem, że pan wiceprzewodniczący Timmermans ma problem z przedstawieniem sprawy rolnikom holenderskim. Rolnicy holenderscy to jest rzeczywiście rolnictwo o wysokim... Oni mają 1% ziemi i 6% produkcji rolniczej, proszę sobie wyobrazić. Obsada zwierząt – w Polsce są 43 sztuki bydła na 100 ha, a tam jest 206 sztuk. W Polsce są 73 sztuki trzody chlewnej na 100 ha, tam jest ponad 700 sztuk, a więc to jest zupełnie inna skala produkcji.

A więc jeszcze raz podkreślam – to nie w Polsce są powody do obaw. Nie w Polsce. Polska jest w zasadzie ostatnim krajem albo jednym z ostatnich, który powinien protestować przeciwko kierunkowi, w którym proponujemy mniejszą intensywność i więcej szans dla wszystkich.

Powiedziano, że mój głos przycichł. Nie wiem, czy dzisiaj tak bardzo cicho mówię. Normalnie mówię, zwyczajnie, swoim głosem. Nie, mój głos nie przycichł, jeśli chodzi o sprawy rolnictwa. Wręcz przeciwnie. Uważam, że jest dość głośny, dlatego też zbieram na siebie pewne reakcje, których zresztą oczywiście się spodziewałem. Nigdy nie liczyłem na to, że bezboleśnie przejdzie operacja przestawienia, przeprowadzenia największej od 30 lat reformy wspólnej polityki rolnej i zorientowanie jej na małe i średnie gospodarstwa. Spodziewałem się ataków i to dość dużych.

Ale też chcę powiedzieć, że przez trudny okres kryzysu, bardzo ciężki, kiedy trzeba było reagować z dnia na dzień, bo była blokada granic, blokada eksportu, importu, bo pracownicy nie mogą dojechać, bo kryzys rynkowy i trzeba było uruchomić prywatne przechowalnictwo wołowiny, mleka – wszystko to było zrobione na czas. Przez dwa lata nie było protestów rolniczych w Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że nie będzie też do nich powodów w przyszłości.

Przepraszam, bo gdzieś się pogubiłem w notatkach. O, tu mam.

Pani Dorota Metera pytała o rolnictwo ekologiczne. Jest rozporządzenie unijne. Rozporządzenia obowiązują wprost, więc nie jest konieczna krajowa legislacja. Krajowa legislacja jest uzupełnieniem. Ale jeśli by jej zabrakło, to jest rozporządzenie. Rozporządzenia stosuje się wprost, inaczej niż dyrektywy. Dyrektywa musi być wprowadzona w życie, a rozporządzenie obowiązuje bezpośrednio.

Pan prezes Szmulewicz mówił o znakowaniu. Tak, znam te obawy. Nie ja przygotowuję bezpośrednio te przepisy. Biorę oczywiście w tym udział, konsultuję. Te przepisy są skonsultowane. Znam zastrzeżenia, głównie włoskie. Jest tu wiele na rzeczy i trzeba się sprawie naprawdę dokładnie przyjrzeć. Trzeba uniknąć sytuacji, o jakiej pan mówi, że żywność przemysłowa będzie wyżej szacowana niż żywność naturalna. Mam świadomość tego, co tam się dzieje i będę na to reagował. Już reaguję.

A druga kwestia to dochodowość. Oczywiście wszyscy byśmy chcieli, żeby rolnictwo było dochodowe, ale rzeczywistość jest taka, że rolnictwo nie jest dochodowe na całym świecie. Wszędzie się wspiera rolnictwo, wspiera się czasem w dużo większym zakresie niż w UE. Na przykład w Japonii – jakie tam małe gospodarstwa dostają wsparcie po to, żeby się mogły utrzymać pomimo tego, że to się zupełnie nie opłaca. Mogliby sobie kupić

żywność i w ogóle się tym nie zajmować, a zajmują się w imię bezpieczeństwa żywnościowego.

Nie utrzyma się... Nie liczymy na to, że... Niektórzy mówią: A, przestańcie zajmować się wspólną polityką rolną, po co dopłaty, po co to wszystko – dochodowość trzeba zapewnić. Nikt nie zapewni. Nie ma takiego geniusza. Za duże jest ryzyko związane z produkcją rolniczą. Rolnictwo musi być wspierane. Cieszę się, że udało się obronić WPR, bo były zakusy, żeby ją bardzo zredukować. Bardzo cieszę się z tego, że udało się WPR obronić, a to wcale nie było takie proste.

### **Głos z sali:**

To ostatnia WPR?

### **Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Myślę, że nie. Myślę, że nie ostatnia, ale trzeba trzymać rękę na pulsie.

Proszę państwa, prosiłbym, żeby też nie demonizować jakichś skrajnych wypowiedzi tej czy innej osoby, tej czy innej posłanki czy posła. Z drugiej strony każdy ma prawo do własnych poglądów. Można mieć różne poglądy i wypowiadać je. Jako komisarz patrzę na rolnictwo realistycznie i na przykład „Dobrostan zwierząt” jest bardzo ważną wartością i ja go bardzo mocno popieram. Ale tak jak powiedziałem – na zasadzie zachęt, wspierania rolników, którzy chcą dobrowolnie dobrostan podwyższać. W generalnym rachunku to się opłaca, bo jest i zdrowsza żywność, i lepsze wyniki produkcyjne. Każdy rolnik to wie. Rolnika nie trzeba przekonywać, że powinien dbać o dobrostan.

Środki ochrony roślin, czy będzie analiza wpływu – pytał o to pan Marcin Mucha. Proszę państwa, w każdym akcie prawnym UE jest obowiązek analizy wpływu. Wynika to z art. 5 protokołu nr 2 do Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Analiza wpływu będzie zrobiona. Natomiast nie robi się analizy wpływu dla szerokich programów politycznych, dlatego też nie było takiej analizy do rolniczego „Zielonego Ładu”. Ale każde kolejne rozporządzenie, które będzie wprowadzać program w życie, będzie opatrzone analizą wpływu ex ante, czyli zakładającą przed wprowadzeniem przepisów, jakie są ich spodziewane skutki.

Pytanie o chów klatkowy. Są deklaracje i są już prace – nie ja prowadzę prace bezpośrednio, ale jestem członkiem komisji – że metoda chowu klatkowego będzie wycofywana w UE. Oczywiście przy rekompensatach dla hodowców, przy stworzeniu warunków odchodzenia od takiej metody, ale będzie wycofywana.

Proszę państwa, chcę powiedzieć, że szanujemy wszystkich, wysiłek wszystkich producentów, ale chów klatkowy w Unii to jest w produkcji jaj 50% produkcji skoncentrowanej w 3700 kurnikach, tak to nazwijmy. Średnia wielkość kurnika wynosi około 50 tys. sztuk. W Polsce 80% produkcji jest w 469 kurnikach, średnia – 85 tys. sztuk. Polska w tym samym czasie wcale nie stała się jakimś liderem w produkcji jaj, a wręcz przeciwnie – nasz udział w światowej produkcji zmniejszył się z 1% do poniżej 1%. Polska spadła chyba z 18. na 24. miejsce w produkcji jaj, bo wymieciona została produkcja w setkach tysięcy małych gospodarstw rodzinnych. Została wymieciona.

A więc proszę też nie oczekiwać, że z perspektywy Komisji Europejskiej, jako komisarz do spraw rolnictwa, mam sprzyjać zjawiskom, które powodują, że jakaś branża rolnicza jest właściwie dostępna dla jednego człowieka w powiecie. Dla mnie rolnictwo to jest coś takiego, czym może się zajmować chociaż kilku czy kilkunastu w gminie. Ale jeżeli to jest jeden w powiecie, a za chwilę może jeden w województwie, to już nie jest rolnictwo, to już jest przemysł. Trzeba mieć do tego podejście. Sprawa w dalszym ciągu jest przedmiotem debat.

Jeszcze pan Serafin – dać warunki prawne. Spółdzielnie – tak, absolutnie spółdzielczość to jest coś, co warto promować. Powracam do Włoch, bo warto promować dobre przykłady. Tak, tam są i warunki prawne, i jest dobrze zorganizowana spółdzielczość, i jest dobrze zorganizowana reprezentacja rolników. Oni są naprawdę bardzo silni w obronie swoich interesów i bardzo dużo osiągnęli. Warto studiować te doświadczenia, zwłaszcza w zakresie spółdzielczości, bo to jest klucz do sukcesu. Właśnie to jest zorganizowanie się i uniezależnienie się od zewnętrznych źródeł czy także rynków.

Proszę państwa, Polska jest importerem wieprzowiny i to na dużą skalę. Ta produkcja kiedyś była flagową produkcją w Polsce. Dzisiaj jest koncentracja, z 800 tys. gospodarstw zrobiło się 80 tys., ale Polska jest importerem wieprzowiny – 300 tys. ton. A więc czy teraz problemem są rynki eksportowe? Rynki są bardzo ważne i robię bardzo wiele, żeby rozwijać rynki eksportowe. Rozmawiam, prowadzę mnóstwo rozmów. Teraz wybieram się z misjami do Chin, Singapuru, Wietnamu. Rozwijamy kontakty. Ale czy z drugiej strony bezpieczeństwo żywnościowe ma polegać na tym, jak to się teraz obserwuje w niektórych dużych gospodarstwach – gospodarstwach przemysłowych, już fermach – że prosiaki są z Danii, pasza z Ameryki, robotnicy z Ukrainy, a rynek jest w Chinach? To niestety...

#### **Głos z sali:**

A chlewnia w Polsce.

#### **Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

A chlewnia w Polsce. To nie jest też bezpieczeństwo żywnościowe, proszę państwa.

Wyobraźmy to sobie – już był duży cyberatak na przetwórstwo rolne w Stanach Zjednoczonych. Sparaliżował rzeźnię. Tego typu atak na bardzo intensywne hodowle może spowodować, że w ciągu trzech godzin możemy niczego nie mieć. Jak staną wszystkie systemy wentylacyjne, pojenia, karmienia, to się nie da zabezpieczyć bezpieczeństwa żywnościowego, polegając na skoncentrowanym, przemysłowym, powiedzmy to sobie szczerze – pseudorolnictwie.

Proszę państwa, jeżeli ktoś chciałby jeszcze dopytać, bo chyba na wszystkie pytania odpowiedziałem. A, pan Zaręba mówił o tym, że mój głos ścichł. Uważam, że nie ścichł. Chyba na wszystko odpowiedziałem.

Bardzo dziękuję za inspirujące spotkanie, za wszystkie pytania, uwagi, obserwacje.

Chcę zadeklarować, zwracając się w stronę pana premiera, ministra rolnictwa, że myślę, iż polskie rolnictwo, jeśli dobrze wykorzystamy wspólnie tę historyczną szansę, może być jednym z największych beneficjentów zmian, które się dokonują w rolnictwie europejskim. Naprawdę to jest ogromna, historyczna szansa. To się musi stać przy współpracy. Ważne są rozmowy. Cieszę się z obecności dzisiaj tak wielu organizacji. Dziękuję za państwa głos.

Wszystko, co będziemy robić w dalszym ciągu, plany strategiczne – zadeklarowałem maksymalną przejrzystość prac. Będziemy przedstawiać plany strategiczne, żeby porównać też, czy KE nie stosuje podwójnych standardów, czy tego samego wymagamy od Polski, czego wymagamy od Niemców, Estończyków czy Greków, żeby było to przejrzyste. Wielka praca przed nami, bo od planów strategicznych wiele zależy.

A, tu jest ostatnia odpowiedź na pytanie: czy polityka rolna nie powinna być prowadzona z Warszawy? Ta polityka w dużej mierze przesuwana jest w stronę Warszawy, bo plany strategiczne to jest bardzo duży krok w tym kierunku, żeby państwa członkowskie uzyskały więcej elastyczności. My mamy wspólną politykę rolną i narodowe plany strategiczne. Narodowe plany strategiczne to jest duży ruch w kierunku, żeby uwzględnić różną sytuację w poszczególnych państwach członkowskich. A więc...

#### **Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

A jedno słowo, panie komisarzu, o nawozach. O nawozach, cenach nawozów i energii w związku z tym.

#### **Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Ceny, tak, tak, tak. Komisja Europejska przedstawiła... To jest sprawa wychodząca daleko poza rolnictwo. KE przedstawiła państwom członkowskim wszystkie możliwe do zastosowania instrumenty związane z pomocą publiczną, ale także z pewnymi działaniami kontrolnymi w stosunku do podmiotów produkujących nawozy, sprzedających nawozy. To się mieści w zakresie działań tych instytucji w państwach członkowskich. Na dziś więcej nie można w tym momencie zrobić. Trzeba też myśleć o... To jest oczywiście w długiej perspektywie, ale temu również służy „Zielony Ład”. Trochę może być mniej zależnym od zewnętrznych dostaw. Nastawić się bardziej na gospodarstwo, które bar-

dziej sobie radzi, nie jest tak bardzo uzależnione od zewnętrznych dostaw i od zewnętrznych rynków, bo to jest rzeczywiście niebezpieczne uzależnienie.

Pracujemy w tej chwili w KE nad planem wzmocnienia rolnictwa po pandemii i tam te kwestie będą przedstawione. To będzie też bardzo ważny dokument.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

**Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Jeszcze raz bardzo dziękuję państwu za inspirującą dyskusję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję za obecność, panie komisarzu. To dla nas wielki zaszczyt, jak już powiedziałem na początku. To bardzo wielki zaszczyt, że pan uczestniczył w spotkaniu i mogliśmy porozmawiać o bardzo ważnym temacie, jakim jest „Zielony ład” w Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że pana wystąpienie i pańskie odpowiedzi na wątpliwości rozwiały te wątpliwości w głowach parlamentarzystów i organizacji. Mam nadzieję, że wspólnie będziemy prowadzić prace, żeby „Zielony ład” był przyjazny dla Polski i żebyśmy, tak jak pan powiedział, na „Zielonym ładzie” najwięcej zyskali ze wszystkich krajów.

Panie komisarzu, chciałbym wręczyć panu upominek – myślę, że to bardzo symboliczny upominek. Nie wiem, czy nam się uda to zrobić. Jest to pióro, zielone pióro, ale z białą-czerwoną flagą. Myślę, że to jest symboliczne. Pan podejmuje wiele ważnych decyzji dla Europy, ale chcielibyśmy, żeby te decyzje były dobre dla Europy, a myślę, że przede wszystkim dla Polski.

**Głos z sali:**

Brawo.

**Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Dziękujemy również panu...

**Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

A ja będę się starał, żeby to pióro podpisywało tylko dobre decyzje.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękujemy również panu premierowi za obecność.

Zamykam posiedzenie. Bardzo dziękuję. Państwa parlamentarzystów zapraszam na głosowanie.